

2952

11706

LIX. SPRAWOZDANIE

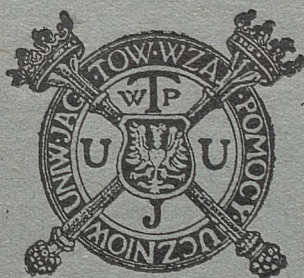
TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE

ZA ROK ADMINISTRACYJNY 1924/25

I

KRONIKA TOWARZYSTWA
ZA LATA 1913/14 — 1923/24.

1866



1925

KRAKÓW 1926.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. W KRAKOWIE.
CZCIONKAMI DRUKARNI T-WA BIBLIOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW
UNIwersytetu JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE.

2952

11706

LIX. SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE

ZA ROK ADMINISTRACYJNY 1924/25

I

KRONIKA TOWARZYSTWA
ZA LATA 1913/14 — 1923/24.

1866



1925

KRAKÓW 1926.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. W KRAKOWIE.
CZCIONKAMI Drukarni T-Wa Biblioteki i Bratniej Pomocy Medyków
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

KRONIKA

· ZA LATA 1914—1924.

Lata 1914 — 1924.

Na zegarze dziejowym wybiła godzina wybuchu wojny światowej. Splotły się z sobą w tytanicznych zmaganiach narody, by — niewiedomo dlaczego — niweczyć plon i dorobek cywilizacyjny pokoleń przeszłości, by cofnąć świat o całe setki lat wstecz. Niszcząca stopa wojny nie oszczędziła nikogo i niczego. Zabiła miliony egzystencji, miliony wtrąciła w otchłań nędzy. Znikły z widowni bez śladu tysiące najrozmaitszych przedsięwzięć, instytucyj, organizacyj i towarzystw. Nie potrafiły i nie zdołały oprzeć się niszczącej fali zawieruchy wojennej, bo słabą snąć okazywały żywotność, bo na kruchych spoczywały podstawach. Co jednak miało silne i zdrowe podstawy, co w systematycznym rytmie kilkudziesięcioletniej, żmudnej pracy wszczepiało się silnym, zdrowym korzeniem w życie, to musiało ostać się kataklizmom, musiało wyjść z nich z silniejszą i dobrze zahartowaną energją do dalszego życia. Zdołała im stawić czoło i najstarsza polska instytucja akademicka, oparta o najstarszą polską Wszechnicę, instytucja znana od lat 60-ciu pod nazwą „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego“.

Wybuch wojny zatamował wprawdzie rozwój Towarzystwa o ile chodzi o jego ekspansywną działalność, nie skazał go jednak ani przez chwilę na bezczynność. Sprawy wewnętrzne Towarzystwa, chociażby tak ważne jak majątkowe, nie pozwalały na jakąkolwiek przerwę w pracy. Toteż nawet w roku 1914/15, kiedy na Uniwersytecie Jagiellońskim zamarło życie zupełnie, praca w Towarzystwie nie ustała ani na chwilę. Jak trudnem nieskończenie było zadanie tych, co odpowiedzialność za sprawy Towarzystwa w tym okresie wzięli dobrowolnie na swoje barki, jak ciężkie były warunki w jakich im pracować

wypadło, wykaże zestawiona pokrótce kronika owych brzemien-
nych w wydarzenia lat.

W grudniu 1913 r. odbyło się ostatnie i aż do roku 1918 jedyne Walne Zebranie członków Towarzystwa, na którym wybrano statutem przewidziane władze na rok administracyjny 1913/14. Rok 1914 należy bezsprzecznie do najpomyślniejszych w historii Towarzystwa, po uprzednich latach, zamykanych stale deficytem. Energiczne i sprężyste kierownictwo, doskonale funkcjonująca kancelarja, wysokie poczucie odpowiedzialności za całość spraw Towarzystwa i głębokie zrozumienie ważności przyjętych na siebie obowiązków u wszystkich członków Wydziału, złożyły się na bardzo pomyślny rezultat całej w tym roku działalności Towarzystwa. Pomijając wewnętrzną organizację, której Zarząd w roku 1914 poświęcił wiele energii, należy wspomnieć, że wtedy właśnie ukończono i oddano do użytku młodzieży nowodobudowane skrzydło Domu Akademickiego przy ulicy Jabłonowskich, że ówczesny to Zarząd zaczął po raz pierwszy myśleć zupełnie realnie o budowie II. Domu Akademickiego w Krakowie. Niestety tak świetnie zapoczątkowana praca w Towarzystwie musiała utknąć wskutek wypadków wojennych, które stworzyły zupełnie zmienione warunki do pracy. Z chwilą wybuchu wojny Uniwersytet zamknięto, a młodzież akademicka rozproszyła się. Sprawy jednak Towarzystwa wymagały nieprzerwanej czujności i pracy. I tutaj właśnie należy z najwyższym uznaniem podnieść poświęcenie tych kolegów, którzy — mając na oku jedynie dobro Towarzystwa — pozostali w Krakowie i pracę w Towarzystwie, aczkolwiek w mniejszym zakresie, kontynuowali. Do nich należy ówczesny viceprezes kol. Strojek, który pozostaje w Towarzystwie do końca roku 1914 i członek Wydziału Dr. Podgórski, który pozostaje na stanowisku aż do lata 1915 roku. Poza tem kancelarję Towarzystwa prowadzi w dalszym ciągu niestrudzenie wieloletni jej kierownik p. Willman, z chwilą jednak powołania tegoż do wojska kancelarja musiała zawiesić swe czynności a sprawy bieżące załatwia na dyżurach bezinteresownie b. administrator domu p. Kurnik.

Do najważniejszych spraw, jakie się wyłoniły w pierwszym roku wojny, była sprawa Domu Akademickiego, zajętego w pierwszych dniach sierpnia przez wojska austriackie na szpital, na mocy ustawy o świadczeniach wojennych z r. 1912.

Dzięki intensywnym staraniom ówczesnego Rektora U. J. p. prof. Kostaneckiego oraz życzliwemu stanowisku komendanta szpitala p. Dra Merunowicza, pozostawiono do dyspozycji Towarzystwa 10 pokoi na I. piętrze oraz salę Zarządu. Stosunki z Komendą wojskową urabiały się powoli, chociaż z trudnością, często bowiem trzeba było sięgać do tekstu ustawy o świadczeniach wojennych, gdyż powstawały konflikty z powodu zbyt jednostronnej przez wojskowość interpretacji tejże ustawy.

W październiku 1915 r. otwarto ponownie Uniwersytet, więc i życie akademickie miało wejść znowu na normalne tory, wobec czego należało zreaktywować w całej pełni działalność Towarzystwa. Prezes Towarzystwa Dr. Sporysz powróciwszy do Krakowa, po porozumieniu z Senatem U. J. utworzył Zarząd tymczasowy, złożony z obecnych w Krakowie członków Wydziału. Kuratorem Towarzystwa mianował Senat U. J. p. prof. Kutrzebę, w miejsce p. prof. Dyboskiego, pełniącego służbę wojskową. W takim też składzie załatwia Zarząd wszystkie sprawy bieżące. Praca w Towarzystwie była jednakże niezmiernie utrudnioną przez brak kolegów do pracy. Liczba obecnych wtedy w Krakowie członków Towarzystwa wynosiła zaledwie około 40-tu. Następuje więc częściowa redukcja agend Towarzystwa. Pracują jedynie komisje: pożyczkowa i informacyjna. Sytuacja taka trwa do roku 1916, t. j. do chwili, gdy Zarząd tymczasowy powiększył się o 14-tu członków Wydziału, mianowanych przez Senat. Praca w Towarzystwie poczęła iść żywiej i zdawało się, że wszystko weźmie pomyślny obrót. Podjęto skwapliwie myśl budowy II. Domu Akademickiego, tembardziej, że zdołano uzyskać od Gminy miasta Krakowa plac pod budowę na gruntach pofortecznych. Niestety szybko następujące wypadki wojenne nie pozwoliły na realizację tak doniosłego przedsięwzięcia. Całą zatem uwagę zwrócono na inne agendy Towarzystwa. Nowym etapem w rozwoju działalności Towarzystwa była komisja klimatyczna, którą po rocznej przerwie wyłoniono po raz pierwszy z Wydziału pod kierownictwem kolegi Frackiewicza. Do najważniejszych spraw załatwionych wtedy przez komisję klimatyczną należy zajęcie się stosunkiem Towarzystwa do Bratniej Pomocy w Zakopanem i definitywne unormowanie tegoż w duchu dla Towarzystwa korzystnym. Z inicjatywy Zarządu powstaje w Krakowie

Akademicka Spółka Spożywcza, której Towarzystwo spieszy z pomocą, ofiarowując bezinteresownie lokal oraz potrzebny inwentarz. Jednym z większych defektów w ustroju Towarzystwa była kuchnia, dzierżawiona wówczas przez przedsiębiorcę prywatnego, co było powodem, że frekwencja w kuchni zmniejszała się o 50%. Na skutek tych niezdrowych stosunków, Zarząd — po długich debatach — zdecydował się prowadzić kuchnię akademicką we własnym zarządzie, z góry będąc przygotowanym na wysokocyfrowy stały deficyt.

W roku 1916 tymczasowy Zarząd Towarzystwa, w którym pracowali dotychczas Dr. Sporysz jako prezes oraz koledzy Bigo i Frąckiewicz, został powiększony o kilku członków, którzy pracowali już dawniej w Zarządzie. W lutym tegoż roku zgłosił się do pracy dawny skarbnik Towarzystwa Dr. Pajdowski, w maju koledzy Gliwicz i Stafiej, a z końcem roku Biernacki. Nastąpił podział funkcji i kol. Bigo objął funkcję sekretarza, Dr. Pajdowski — skarbnika, Frąckiewicz — kierownika domu, a Gliwicz — kierownika komisji informacyjnej. Ponieważ Zarząd ten stanowił jedynie prowizorium, musiał przeto działalność swoją ograniczyć do takich spraw, jak udzielanie kolegom pomocy pieniężnej, pośrednictwo w szukaniu pracy zarobkowej, nadawanie mieszkań i t. p. Pożyczek udzielono w tym okresie na ogólną sumę 2.380 koron, mieszkań przyznano 25 (resztę zajmowała wojskowość), uzyskano zniżki dla członków w kuchni św. Zyty. Pozatem starał się ówczesny Zarząd o utworzenie Funduszu Pomocy Wojennej przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i Fundusz P. W. rozpoczął swą działalność w październiku 1916. Skład utworzonej w ten sposób instytucji stanowił Rektor U. J., dwóch członków Senatu oraz trzech przedstawicieli Towarzystwa. Ważną sprawą w ówczesnej gospodarce Towarzystwa była spłata długu ciążącego na domu, a zaciągniętego na naprawę dachu w wysokości 1200 K. Na lekarza Domu Akademickiego uproszono p. Dr. Wysockiego, który z całą gotowością i poświęceniem, przytem zupełnie bezinteresownie spełniał przyjęty na siebie obowiązek. W czasie feryj odnowiono 4 pokoje w Domu Akademickim bardzo małym nakładem pieniężnym, dzięki uprzejmości komendy szpitala. Nadmienić przytem należy, że czynsz za Dom Akad. pobierany od wojskowości, wynosił 600 koron miesięcznie.

Rok szkolny 1916/17 zainaugurował jeszcze stary Zarząd z prezesem Dr. Sporyszem na czele, jednakże z powodu rychłego wyjazdu Dr. Sporysza z Krakowa, zwrócono się do Senatu U. J. z prośbą o zamianowanie nowego prezesa, oraz nowego Zarządu prowizorycznego, złożonego z 14 członków Wydziału. Po przychylnem załatwieniu przez Senat prośby T-wa, funkcje prezesa obejmuje z dniem 1 listopada 1916 dotychczasowy sekretarz kol. Bigo, wiceprezesa kol. Frąckiewicz, sekretarza kol. Jachimski, kontrolera kol. Żyliński, kierownika Domu kol. Stafiej, zastępcy kierownika Domu kol. Bartolewski, kierownika Czytelni kol. Uniejewski, kierownika Biblioteki kol. Świeżawski. Nadto weszli do Zarządu koledzy Bar, Świerzyński, Biernacki i Skoczyński. W ciągu roku powiększył się Zarząd o kol. kol. Grzegorzczka, Gepperta, Radziszewskiego i Ostaszewskiego, mianowanych również przez Senat. Zarząd ogłosił na nowy rok szkolny nowe wpisy do T-wa, te jednak dały rezultat bardzo znikomy, gdyż wpisało się zaledwie niespełna 100 kolegów. Wobec tak małej ilości członków usunięto sprawę opróżnienia Domu Akademickiego przez wojskowość na plan drugi. Na konferencji odbytej w Rektoracie U. J. przedstawił Dr. Sporysz ściśle obliczenia cyfrowe, w których wykazał, że opróżnienie domu w podobnych warunkach byłoby ruiną finansową dla gospodarki T-wa. Projekt wynajęcia Domu czynszowego i oddania go do użytku kolegom okazał się również nieaktualnym, bo już bardzo pobieżny kosztorys wykazywał, że T-wo, chcąc pokryć kosztu najmu, najprymitywniejszego urządzenia i służby, musiałoby pobierać czynsze od lokatorów o 20% wyższe od przeciętnych w mieście. Wobec tego Zarząd przyszedł do przekonania, że najskuteczniej może pomóc tym kolegom, którzy mieszkają prywatnie, udzielając im zasiłków pieniężnych. Z preliminarzowej na ten cel kwoty K 8.000.— wydano w ciągu roku K 5.075.—, udzielając zasiłków w wysokości K 25.— na osobę i nie odrzucając ani jednego podania. W listopadzie 1916, na skutek wniesionego przez T-wo rekursu, Austriackie Ministerstwo Wojny przyznało T-wu odszkodowanie za zajęcie przez wojskowość Domu Akademickiego w wysokości K 1.700.— miesięcznie, podczas gdy poprzednio płaćło K 600.—. Nadwyżka więc za ubiegłe miesiące wyniosła K 29.388'81. Zarząd ówczesny, wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że wobec dewaluacji pieniądza, najlepszym interesem dla T-wa będzie

splata długów, uchwalił w porozumieniu z Senatem U. J. spłacić część długu hipotecznego, ciężącego na Domu Akademickim na rzecz Banku Krajowego. W roku 1913 dług ten wynosił K 50.000.—, a w chwili powzięcia uchwały K 47.958.—. Na skutek poparcia przez p. dyrektora Michalskiego uzyskało T-wo zgodę Banku Krajowego na spłatę długu w listach zastawnych za okres 1917—1931 r. w łącznej sumie K 16.451·54 po kursie K 88·75, w następstwie czego spłacono K 16.000.— listami zastawnymi, a K 451·54 gotówką. Prócz tego zapłacono zaległe należności w aptekach, księgarniach i i. w łącznej kwocie K 2.000.—. Pozostałą resztę uzyskanej z Ministerstwa Wojny kwoty, w wysokości K 10.937·27 złożono na rachunek bieżący w Banku Krajowym, jako rezerwę na inwestycje i adaptacje, jakie będą niezbędne po opróżnieniu Domu Akademickiego przez wojskowość. Przez pewien czas planował Zarząd innego rodzaju lokatę tego kapitału. Mając na uwadze wielkie znaczenie higieniczne światła elektrycznego, chciał zastąpić nim naftowe oświetlenie Domu Akademickiego, rozumując słusznie, że byłby to wydatek najbardziej rentowny. W tym celu wszczął Zarząd pertraktacje z wojskowością, by ta w pewnej części pokryła koszt instalacji elektrycznej. Niestety propozycja ta, aczkolwiek przyjęta przychylnie przez komendę szpitala, nie zyskała aprobaty w komendzie twierdzy; wojskowość chciała jedynie ofiarować bezpłatny montaż, ze względu jednak na to, że sam materiał kosztowałby K 23.000.—, Zarząd musiał zrezygnować z powziętego zamiaru, nie mogąc brać odpowiedzialności za tak wielki wydatek. O ile chodzi jeszcze o sprawy finansowo-majątkowe T-wa — należy tu wspomnieć, że T-wo otrzymało w tym roku legat w sumie K 10,000.— zapisany przez ś. p. Zenobję z Kruszewskich Polanowską.

W przewidywaniu większej frekwencji w roku 1917/18, oraz wskutek wzrastającej w zastraszający sposób drożyzny mieszkań, zwrócił się Zarząd T-wa w czerwcu 1917 do Prezydium m. Krakowa z petycją, która między innymi zawierała postulat odnośnie do opróżnienia Domu Akademickiego przez wojskowość. Wiceprezydent miasta p. Rolle przyrzekł w tej sprawie poparcie, jednakże sprawa pozatem nie ruszyła z miejsca. Zarząd T-wa widząc, że musi w tym kierunku wyteńczyć całą swą energję, przeprowadził konskrypcję kolegów, potrzebujących mieszkania i opierając się na tym materiale statystycznym,

zwrócił się rzeczowo umotywowaną prośbą do komendy twierdzy. Odpowiedź jednak, mimo usilnych starań Rektora U. J. p. prof. Żurawskiego — brzmiała odmownie. Wobec takiego stanu rzeczy musiał się Zarząd zwrócić do Ministerstwa Wojny. Nie mogąc dać kolegom mieszkań w Domu Akademickim, udzielał Zarząd w dalszym ciągu pożyczek mieszkaniowych, których wysokość podniósł równocześnie z K 25 — na K 30 — miesięcznie oraz preliminarzując na ten cel kwotę K 8.700 — na rok 1917/18.

Dalsza działalność Zarządu streszczała się w staraniach o wszelkiego rodzaju ulgi i udogodnienia dla członków T wa. Z przykrością należy tutaj stwierdzić fakt, że ówczesne dyrekcje obu teatrów miejskich odmówiły kategorycznie udzielenia jakichkolwiek zniżek członkom T-wa, natomiast z gorącym uznaniem i podziękowaniem należy podnieść obywatelską uczynność pp. lekarzy krakowskich, którzy spieszyli członkom T-wa z bezinteresowną pomocą, w żadnym wypadku pomocy tej nie odmawiając. Biblioteka T-wa była nie czynna, natomiast Czytelnia pism z powodu braku sali mieściła się w kurytarzu Domu. W miesiącach letnich reaktywował Zarząd działalność Komisji Klimatycznej, delegując do niej pięciu kolegów z kol. Frackiewiczem na czele. Staraniem Komisji Klimatycznej było powołać do życia kolonję szczawnicką, oraz ułatwiać chorym kolegom wyjazd do miejsc kąpielowych w okresie letnim. Na ten cel uzyskano z Akademji Umiejętności zapomogę w kwocie K 200 — Z powodu małej ilości zgłoszeń zaniechano myśli urządzenia własnej kolonji, ograniczając się jedynie do pomocy finansowej dla kolegów, wyjeżdżających na kurację oraz do uzyskania ulg w zakładach kąpielowych. W miesiącach zimowych, z powodu braku nafty, urządzono w sali Zarządu, gdzie było oświetlenie gazowe — lectorium, z którego korzystało w godzinach wieczornych bardzo wielu kolegów. W okresie tym udzielono pożyczek zwyczajnych i mieszkaniowych w łącznej sumie K 7.170 —, zwroty zaś przyniosły K 3.980 —. Przez cały czas pracy Zarządu, w tak niezwykle trudnych warunkach współpracował z Zarządem z całym poświęceniem Kurator T-wa p. prof. Kutrzeba, co z pełnem uznaniem i gorącym podziękowaniem podnieść i podkreślić należy.

Cała dotychczasowa praca w T-wie, aczkolwiek nacechowana jaknajlepszą wolą i względami na dobro spraw T-wa

każdorazowego Zarządu, pozostawiała wiele jeszcze do życzenia a głównym jej defektem było to, że spoczywała w rękach Zarządów, które stanowiły jedynie prowizorium, mianowane dorywczo przez Senat U. J., a nie były wybierane zgodnie ze statutem przez Walne Zebranie członków T-wa, wobec czego odpowiedzialność ich była dość względna i problematyczną. Należało zatem zwołać Walne Zebranie i wybrać Zarząd, któryby miał pełne, statutem przewidziane atrybucje i który byłby całkowicie za sprawy T-wa odpowiedzialny. Zwołanie jednakowoż Walnego Zebrania było — jak się okaże — w ówczesnych warunkach wprost niemożliwością. Najważniejszą przeszkodą do zwołania Walnego Zebrania był brak bilansu T-wa. Buchalter T-wa p. Willman, który jedynie dobrze znał księgowość, stan i stosunki T-wa, pracując w T-wie od szeregu lat i który jedynie mógł sporządzić bilans, pełnił służbę wojskową a wszelkie próby zwolnienia go z wojska pozostały bez rezultatu. Nadzieja powrotu normalnych stosunków a z nimi p. Willmana przedłużała ten stan ex lex. Wielką przeszkodą był tu również brak odpowiednich kolegów do pracy. Statut T-wa przewiduje coroczny wybór 25 członków Wydziału i 10 członków Komisji Rewizyjnej, tymczasem wszystkich członków w roku 1915/16 liczy T-wo 30, a w roku 1916/17 na 1500 studentów U. J. — tylko 70-ciu, podczas gdy przed wojną liczba członków dochodziła do 800. Trudną więc rzeczą było zwołanie Walnego Zebrania, tembardziej, że ewentualny wybór legalnych władz T-wa był niezmiernie utrudniony. Nie było bowiem stowarzyszeń, któreby — jak to miało miejsce przed wojną — przedstawiły listy swych kandydatów, biorąc przez to samo odpowiedzialność za sumiennosc i wydatność ich pracy, z drugiej zaś strony mała naówczas znajomość kolegów nie pozwalała ryzykować odpowiednich mandatów. Tak jednak czy inaczej Walne Zebranie musiało być kiedyś zwołane, należało więc przygotować ludzi, którzy ster T-wa mieli ująć w przyszłości w swe ręce. Rozumiał to dobrze ostatni Zarząd, na którego czele stał kol. Bigo. Dlatego też ktokolwiek zbliżył się do T-wa i u kogo można było zauważyć pewne zainteresowanie sprawami tegoż, bywał zapraszany do współpracy, w której miał możność zapoznania się z rodzajem, kierunkiem i sposobem pracy w T-wie.

Pierwsze — po czteroletniej blisko przerwie — Walne Zebranie członków T-wa odbyło się dnia 5 lutego 1918. Po spra-

wozdaniu kol. Bigo i ożywionej dyskusji, wyrażono ustępującemu Zarządowi za jego działalność votum zaufania, pozostawiając udzielenie absolutorjum następnemu, spccjalnie dla tego celu zwołanemu Walnemu Zebraniu, na którym miał Zarząd przedstawić bilans za cały okres ubiegły. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu, który objął agendy T-wa w następującym składzie: prezes kol. Świeżawski, wiceprezes kol. Niepokojczycki, sekretarz kol. Bar, skarbnik kol. Gacek, kontroler kasy kol. Tomorowicz, kierownik Domu kol. Bartolewski, kuchni kol. Danilewicz, czytelnik kol. Gliwicz, biblioteki kol. Ankiwicz. Do Wydziału wybrano 15 kolegów, do Komisji rewizyjnej 10 z kol. Piekarskim jako przewodniczącym. Kuratorem T-wa był początkowo p. prof. Kutrzeba, a po jego wyjeździe do Paryża p. prof. Sinko.

Zadanie nowego Zarządu nie było łatwe. Czteroletnia gospodarka Zarządów prowizorycznych odbiła się w ogólności dość niekorzystnie na całości interesów T-wa. Oczywiście rzecz, że winę w tym wypadku ponoszą nie ludzie, ale wyłącznie i jedynie okoliczności. Należało więc zacząć pracę od podstaw, a najcięższem z zadań, które należało wykonać było sporządzenie bilansu za okres czteroletni. Zwolnienie p. Willmana z wojska i powrót jego do T-wa pozwalały na podjęcie tej olbrzymiej pracy, materiał jednak nagromadził się tak wielki i tak chaotyczny, że prace około sporządzenia bilansu zajęły cały rok czasu. Pierwsze trzy miesiące pracy nowego Zarządu nie dały żadnych pozytywnych rezultatów: gdyż dać ich nie mogły ze względu na ciągły ubytek rąk do pracy. Należy pamiętać o tem, że wojna trwała w dalszym ciągu, co pociągało za sobą ciągle nowe potrzeby i ofiary w ludziach. Wydział T-wa zmniejszał się ciągle, tak że w maju tegoż roku, a więc w trzy miesiące po Walnem Zebraniu pracowało w T-wie kilku zaledwie kolegów z Wydziału i jeden z Komisji Rewizyjnej. Dla zapelnienia powstałej w ten sposób luki — zwołano 23 maja 1918 Nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym skompletowano Wydział i Komisję Rewizyjną z kol. Kaczkowskim jako przewodniczącym Komisji. Największą przeszkodą w pracy T-wa było wojsko, kwaterujące w dalszym ciągu w Domu Akademickim, co wpływało bardzo ujemnie na owocność pracy, a temsamem było powodem zmniejszenia się liczby członków T-wa, których w tym okresie jest zaledwie niespełna stu. Wznowiono

zatem starania o opróżnienie Domu Akademickiego, jednakże jak dawniej bezskutecznie. Tym razem na ujemny wynik starań wpłynęły wypadki polityczne, mianowicie traktat Brzeski i jego skutki, wobec czego interwencja Koła Polskiego w parlamencie austriackim w sprawie opróżnienia Domu Akademickiego przez wojskowość nie dała pożądanego rezultatu. Dopiero po półtorarocznych staraniach zdołano rekwizycję z Domu Akademickiego usunąć. Po ustąpieniu wojska Dom przedstawiał ruinę. Musiano więc przeprowadzić gruntowną dezynfekcję i remont co pociągało za sobą olbrzymie koszty. Dlatego też Zarząd T-wa, opierając się na ustawie o świadczeniach wojennych, zażądał odszkodowania. Przedłożony Komisji magistrackiej kosztorys, został przez nią zredukowany, a pretensje T-wa oszacowano na sumę K 70.000—. Dla definitywnego załatwienia tej sprawy przedłożono ją Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która jednak na słuszne żądania T-wa przychylnie ani też odmownie nie odpowiedziała.

Główną wytyczną w pracy T-wa była — jak zresztą zawsze pomoc niezamożnym kolegom, potrzebna w owych czasach w większym daleko stopniu niż w warunkach normalnych. W tym celu otwiera Zarząd nową agendę — konsum, który rozwijał się bardzo pomyślnie, a był bezsprzecznie jedną z najważniejszych form pomocy, z jakich korzystać mógł każdy członek T-wa. Postarano się również o stały przydział ubrań, skóry i nafty. W okresie tym, poprzedzającym historyczny listopad, odbywał się masowy powrót jeńców z Rosji, pośród których pokaźną liczbę stanowiła młodzież akademicka. Koledzy ci, w pierwszym rzędzie potrzebujący pomocy, znaleźli ją dzięki interwencji T-wa, które zebrało na ten cel około tysiąca koron, o dalsze zaś fundusze czyniło starania w Radzie Regencyjnej, która — mimo przyznania T-wu kwoty Mk. 1.000— sumy tej niestety nie wypłaciła. Ożywiała się z każdym dniem praca w T-wie utknęła znowu wskutek pamiętnych wypadków listopadowych. Z rozkazu gen. Roji, — wojsko tym razem już polskie — zajęło część Domu Akademickiego wraz z salą Zarządu, a gdy po długich staraniach zdołano wreszcie znieść rekwizycję, Dom wymagał znowu gruntownej naprawy, a co zatem idzie nowych wkładów pieniężnych.

Tymczasem nad dymiącymi zgłiszczami świeżo powstałej Polski, srożył się w dalszym ciągu demon wojny. Wszystko co

żyło, spieszy w szeregi nowotworzącej się armji polskiej, by krwią własną zakreślać granice odzyskanej Ojczyzny, a w pierwszym rzędzie spełnia ten krwawy obowiązek młodzież akademicka. Pustoszeją Uniwersytety i ośrodki akademickie, a młodzież zapelnia szeregi armji regularnej, bądź też akademickich formacyj ochotniczych. Opustoszał i Kraków z chwilą zamknięcia Uniwersytetu Jagiellońskiego, opustoszało T-wo, zdane na dobrą wolę kol. Tobolczyka i Bara, który jedynie z całego Zarządu i Wydziału w T-wie pozostali. Oczywista rzecz, że w podobnych warunkach nie mogło być nawet mowy o jakiejś planowej i systematycznej pracy. Z chwilą częściowego powrotu kolegów do Krakowa, stosunki w T-wie uległy zmianie na lepsze, praca jednakże odbywała się wyłącznie pod znakiem wojny. Z inicjatywy T-wa powstaje w Krakowie Komitet Pomocy Wojennej, którego zadaniem było złagodzenie ciężkiej doli akademika na froncie. Komitet ten rozwinął niezwykle ożywioną działalność, a uzyskane fundusze bądźto w gotówce, bądź też w postaci zakupionej bielizny, obuwia, książek, papierosów, i t. p. wysyłał na front kolegom-żołnierzom.

Z chwilą opróżnienia Domu Akademickiego przez wojsko-wość i przeprowadzenia powtórnego, bardzo gruntownego remontu, okazało się, iż fundusze T-wa wyczerpały się do tego stopnia, że projekt prowadzenia kuchni we własnym zarządzie był w danej chwili niemożliwym do zrealizowania, wskutek czego wydzierżawiono kuchnię prywatnemu przedsiębiorcy. Wogóle ówczesny stan finansowy T-wa był niezmiernie ciężki. Wydatki wzrastały z dnia na dzień, drożyzna z godziny na godzinę, a dochody T-wa szybko topniały, aż w końcu wyczerpały się zupełnie. Należało więc starać się o jakiekolwiek źródła dochodowe. Najłatwiejszą do tego drogą były w ówczesnych warunkach starania o wszelkiego rodzaju subwencje. To też Zarząd T-wa wnosi podanie o subwencję do Wydziału Oświatowego Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która przyznaje T-wu K 5.000.—; zwraca się do Senatu Akademickiego U. J. z prośbą o przekazanie T-wu w formie subwencji kwoty K 16.000.—, którą Senat otrzymał na ubrania dla akademików — również z pomyślnym skutkiem. Uzyskane w ten sposób kwoty, były wielką wprawdzie pomocą dla T-wa, nie stały jednak w żadnym stosunku do jego potrzeb, dlatego też czyni Zarząd starania o subwencję rządową w kwocie K 20.000.—. Mimo tych

wszystkich kłopotów natury finansowej, Zarząd T-wa nie zapomina również o obowiązku obywatelskim świadczeń na rzecz państwa, czego najwymowniejszym dowodem jest fakt, że w marcu 1919 r. wszczął Zarząd akcję na rzecz ogłoszonej wtedy państwowej pożyczki wewnętrznej. Akcja powyższa przyniosła K 2.000.—, za które kupiono 2 asygnaty pożyczkowe K 1.000.—, przeznaczając tę kwotę — po zwrocie jej przez państwo — na fundusz budowy drugiego Domu Akademickiego. Rezultat tej akcji, aczkolwiek bardzo skromny o ile chodzi o jego znaczenie dla państwa, był bezsprzecznie znaczny, jeśli się zważy fakt, że uzyskaną sumę stanowił grosz akademika, walczącego z biedą i nędzą, większą wtedy niż kiedykolwiek.

W międzyczasie zachodzą pewne zmiany w składzie osobowym naczelnych władz T-wa. Z powodu nawału pracy rzeka się p. prof. Kutrzeba obowiązków kuratora, a w jego miejsce wyznacza Senat U. J. p. prof. Sinkę. Od lutego 1920 r. t. j. od chwili wyjazdu kol. Świeżawskiego z Krakowa obowiązki prezesa T-wa pełni dotychczasowy wiceprezes kol. Truchim aż do dnia 11 marca 1920, w którym odbyło się Walne Zebranie członków T-wa oraz nastąpiły wybory nowych władz. Skład nowoobranego Zarządu przedstawiał się następująco: prezes kol. Kaczkowski, wiceprezes kol. Grzegorzczuk, sekretarz kol. Prawdzik, skarbnik kol. Witek, kontroler kasy kol. Szybiak, kierownik Domu kol. Solarz, kierownik kuchni kol. Jedliński, kierownik czytelnicy kol. Ostrowski, kierownik konsumu kol. Gaweł, kierownik biblioteki kol. Kuliński,

Dzięki ruchliwości i energii nowego prezesa T-wa działalność T-wa nabiera pewnego rozmachu i wkracza szybko na szersze od dotychczasowych tory. T-wo — jak zresztą całe ówczesne społeczeństwo — przeżywało kryzys gospodarczy. Zupełny brak funduszy uniemożliwiał wydatniejszą pomoc dla członków T-wa, której ci tak bardzo w tym czasie potrzebowali. Nauczony doświadczeniem, że wszelkie starania o pomoc u władz miejscowych dawały dotychczas bardzo mały lub zgoła żaden rezultat — postanowił Zarząd T-wa zwrócić się wprost do władz naczelných w Warszawie i czynić starania na terenie Sejmu i poszczególnych Ministerstw. Wysłana do Warszawy w maju 1920 delegacja T-wa pod przewodnictwem prezesa, zaopatrzona w odpowiedni materiał statystyczny i memorjały dała nadspodziewane rezultaty. Ministerstwo Aprowizacji —

na skutek wyczerpującego memorjału T-wa — zaliczyło młodzież akademicką Krakowa do kategorii ciężko pracujących, w następstwie czego zwiększyło pomoc dla niej bardzo wydatnie. Dzięki niezwykle życzliwemu stanowisku Ministra aprowizacji p. Śliwińskiego uzyskało T-wo zapewnienie uwzględnienia wszystkich potrzeb T-wa a odnośnie do tego wydał p. Minister dyspozycje komisarzowi aprowizacyjnemu w Krakowie p. Krupińskiemu, polecając mu między innemi zorganizowanie w Krakowie kuchni akademickiej na wzór kuchni techników we Lwowie. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przyrzeczono T-wu wydatną pomoc pieniężną na uruchomienie kuchni, oraz udzielono doraźnej pomocy w artykułach spożywczych. Dzięki poparciu szefa sekcji szkolnictwa wyższego w Ministerstwie Oświaty p. Wrzaska i posła p. Pietrzyka, przyrzeczono T-wu większe subsydjum pieniężne po przedstawieniu przez Zarząd T-wa wyczerpującego memorjału, opartego na dokładnych cyfrach. Ministerstwo Zdrowia oddało do dyspozycji T-wa 15 miejsc w zakładach kąpielowych, zwolniło od płacenia taksy kuracyjnej i udzieliło subsydjum na uruchomienie kolonij wakacyjnych dla chorych studentów w wysokości Mkp. 10.000—. Ministerstwo Kolei przyznało członkom T-wa 50% zniżki na przejazd kolejami w obrębie całego państwa, za okazaniem jedynie odpowiedniego zaświadczenia z kwestury U. J. Na terenie Sejmu nawiązano kontakt z posłami wszystkich ugrupowań politycznych, przedstawiając im ciężkie warunki w jakich pracuje T-wo i uzyskując wszędzie jak najżyczliwsze poparcie postulatów T-wa. Pozatem poczyniono starania w Amerykańskim Czerwonym i Polskim Białym Krzyżu o przydział bielizny i ubrania dla kilkuset kolegów. Starania te dały rezultat pozytywny. Na skutek żywego zainteresowania się sprawami i potrzebami T-wa przez Miss Taylor z Misji Angielskiej, przebywającą przez dłuższy czas w Krakowie, otrzymało T-wo przez nią większy zapas ubrań, materiałów odzieżowych i t. p., wartości Mkp. 250.000—. Dzięki interwencji i poparciu p. posła Niwińskiego, otrzymało T-wo w październiku 1920 z Ministerstwa Apropowizacji 7.500 m materiału białego, oraz 1.250 kg skóry na buty. Za pośrednictwem Senatu Akademickiego U. J. uzyskano również w tym czasie subwencję Mkp. 30.000—. Tak przedstawiały się w ogólnych zarysach dochody T-wa w r. 1920. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, jak ciężkim był

rok ten dla całego społeczeństwa, ze względu na ówczesną sytuację polityczną Polski, należy wyrazić pełne uznanie tym kolegom, którzy w tak krytycznych momentach rąk nie opuścili, co więcej że praca ich wydała tak piękne, jak przedstawione powyżej rezultaty. Jeśli zaś chodzi o potrzeby T-wa, to były one niestosunkowo większe od wszystkich uzyskanych subwencji. Dla ilustracji tego niechaj posłuży sucha cyfra, stanowiąca miesięczny deficyt Domu Akademickiego, dochodzący do K 10.000.—, co czyniło K 120.000.— w ciągu jednego roku. Nieźle też zilustruje ówczesne położenie T-wa fakt, że w tymże roku odchodzi z T-wa kilkunastoletni, zasłużony i oddany T-wu kierownik kancelarii i buchalterji p. Willman z tego jedynie powodu, że T-wo nie było w stanie podwyższyć mu pensji do wysokości 50% jego poborów przedwojennych w T-wie.

Chcąc otrzymać dokładny obraz pracy T-wa w tym roku należy wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy. Z końcem roku, bo w miesiącu grudniu wróciła do Krakowa większość zdemobilizowanych kolegów. Koledzy ci mieli przez dłuższy przeciąg czasu otrzymywać z wojskowej stacji zbornej w Krakowie pewne kwoty tytułem tak zwanego strawnego, oraz asygnaty na pobór prowiantów. Zarząd T-wa, pragnąc ułatwić i zabezpieczyć kolegom pobór wspomnianych pieniędzy i artykułów ujął akcję rozdziału — po porozumieniu się z wojskowością — w swe ręce, ku ogólnemu zadowoleniu kolegów. Prowianty nie pobrane przez kolegów stanowiły zawiązek mającej się otworzyć kuchni akademickiej. Należy podkreślić raz jeszcze, że pomyślne rezultaty prac ówczesnego Zarządu trzeba zapisać na dobro ludzi, którzy wtedy z całym zapałem w T-wie pracowali, a nie kłaść na karb lepszych, czy też bardziej sprzyjających pracy warunków w r. 1920, rok ten był bowiem o wiele cięższy od lat poprzednich. Ciężkie położenie ekonomiczne kraju, najazd bolszewicki, dewaluacja — dopiero co wprowadzonej waluty polskiej, oraz największa przeszkoda w pracy — brak ludzi, znajdujących się wówczas w szeregach wojskowych — nie ułatwiały bynajmniej pracy tegorocznemu Zarządowi. W łonie samego Zarządu T-wa następowały ciągle zmiany. W lipcu zostaje powołany do wojska kol. Kaczkowski, wobec czego Zarząd T-wa obejmuje za zgodą Wydziału kol. Bar. W grudniu kol. Bar składa godność zastępcy prezesa w ręce kol. Szybiaka, który kieruje T-wem do 19 lutego 1921. Zwołane na ten dzień

Zwyczajne Walne Zebranie wyłoniło nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: dr. Woelfle, wiceprezesi Tomasik i Roose, sekretarz Schreyer, skarbnik Łuka, kontrolor kasy Mioduszewski, kontrolor kuchni i konsumu Zempliński, kierownik kuchni Kurcz, kierownik Domu Strojny (później Czeremkiewicz) kierownik biblioteki Kuliński, kierownik czytelnicy Cycharowski. Przewodniczącym Komisji rewizyjnej wybrano kol. Kordeckę Adama. Kuratorem T-wa zamianował Senat Akademicki p. prof. Dąbrowskiego.

Jak wyjątkowo trudnem było zadanie nowoobranego Zarządu świadczy już sama ilość członków T-wa, która w tym okresie wzrosła do niebywalej dotychczas liczby 2500 z górą. Liczba ta nie jest bynajmniej dowodem większego w tym roku zrozumienia ważności i potrzeby silnej organizacji wśród studentów Uniwersytetu, ale świadczy o wielkiej, wzrastającej z dnia na dzień nędzy krakowskiego akademika. Całe rzesze głodnych, bezdomnych ludzi, odzianych częstokroć w wytarte jeno szynele wojskowe, wróciwszy z frontu w mury swojej Wszechnicy, zwróciły się po pomoc do instytucji, w której swój jedyny widziały ratunek. Nowoobрани Zarząd nie zrobił wprawdzie wszystkiego, co zrobić w danej chwili było można, ale zrobił bardzo wiele, by w części chociaż złagodzić nędzę kolegów. Najważniejszą rzeczą, od której zacząć należało, było otwarcie kuchni akademickiej, prowadzonej we własnym zarządzie, a wydającej wielką ilość naprawdę tanich i pożywnych obiadów. To też w dniu 20 lutego nastąpiło uroczyste otwarcie kuchni. Jak bardzo potrzebnem było uruchomienie tej agendy T-wa, dowodzi liczba 1800 kolacyj i 900 obiadów, wydawanych codziennie przez kierownictwo kuchni! Drugą bolączką, której zaradzić już nie mógł ówczesny Zarząd, był zupełny brak mieszkań. Dom Akademicki, mogący pomieścić — przy największem nawet ścieśnieniu mieszkańców — stukilkudziesięciu kolegów, nie rozwiązywał żadną miarą kwestji mieszkaniowej, o zdobyciu zaś nowych miejsc drogą budowy II Domu Akademickiego, nie mogło być w ówczesnych warunkach mowy. W takiej sytuacji przychodzi T-wu z pomocą krakowska Y. M. C. A. Dzięki wspólnym staraniom Y. M. C. A. i T-wa, a w głównej mierze wskutek życzliwego poparcia sprawy przez ówczesnego Naczelnika Państwa p. Józefa Piłsudskiego, uzyskało T-wo 9 wielkich sal w koszarach Kościuszki przy ul. Rajskiej na prze-

ciąg jednego roku. Pozostawała obecnie do załatwienia kwestja urządzenia poszczególnych sal, czego T-wo z powodu braku funduszków uczynić własnym kosztem nie mogło. I tutaj znowu przychodzi T-wu z pomocą — głównie dzięki staraniom p. Roosego — Y. M. C. A., ofiarowując dla „Ogniska Akademickiego“ (tak nazwano koszary) cały potrzebny inwentarz, oraz zaprowadzając własnym kosztem instalacje elektryczne. Prócz tego Senat Akademicki U. J. wyasygnował na urządzenie koszar kwotę Mkp 10.000. — Urządzone w ten sposób „Ognisko“ dawało przytułek 160-ciu kolegom, którzy gnieździli się po 20-u na jednej sali, zadowoleni jednak w zupełności, że mają dach nad głową i pewną, aczkolwiek niewielką możność pracy naukowej.

Dalsza działalność ówczesnego Zarządu była niezmiernie ograniczoną ze względu na zupełny brak funduszków. Starania o fundusze w poszczególnych ministerstwach dały minimalny rezultat, subwencja zaś Senatu Akad. w wysokości Mk 100.000 — została w całości zużyta na zniżki obiadowe dla kolegów zupełnie niezamożnych. Dochody konsumu pokryły koszty naprawy kotłów, kaloryferów, urządzenia łazienki i t. p., natomiast nie było zupełnie pokrycia na deficyt Domu Akad., który wzrósł wtedy do sumy Mk 80.000 —. Trudne położenie T-wa zwiększało zupełny prawie brak poczucia obowiązkowości u ówczesnych członków Wydziału. Nieporządki w większości agend T-wa, nieumiejętne i niefachowe prowadzenie ksiąg kasowych i towarowych w konsumie, co dawało pole do nadużyć, a uniemożliwiała zupełnie gruntowną kontrolę — wszysrko to szkodziło w wysokim stopniu opinji T-wa u społeczeństwa, które o stosunkach panujących w T-wie było informowane przez prasę. Wśród takich nastrojów i warunków do pracy ujmuje ster T-wa nowy Zarząd, wybrany na Zwyczajnem Walnem Zebraniu w dniu 19/XI 1921 w następującym składzie: prezes — kol. Malik, wiceprezesa — Michejda i Kania, sekretarze — Gluth i Górecka, skarbnik — Furman, kontrolor kasy — Pawłowski, kierownik domu — Salomon, kierownik kuchni — Guzy, kierownik konsumu — Staszkievicz, kierownik czytelnicy i biblioteki — Żeleński, kontrolor kuchni i konsumu — Lukes. Przewodniczącym komisji kontrolującej wybrano kol. Frackiewicza. Kuratorem Towarzystwa zamianował Senat p. prof. Kowalskiego.

Wziąwszy pod uwagę fakt, że działalność nowoobranego Zarządu poszła w zupełności po linii pracy Zarządu poprzedniego, który — jak widzieliśmy — nie odpowiedział swemu ciężkiemu zadaniu, że nowoobraný Zarząd nie przeprowadził potrzebnych w T-wie reform, ani też nie znalazł nowych źródeł dochodu — nie będziemy omawiać, ani też poddawać krytyce pracy nowego Zarządu, lecz zastanowimy się nad tem wszystkim, co było złem dla T-wa i jego członków w sposobie i kierunkach pracy ostatnich kilku Zarządów. Jest to rzeczą konieczną ze względu na możność oceny doniosłości przewrotu, jaki dokonał się w T-wie w ciągu roku następnego, dając początek nowej erze nie tylko w pracy samego T-wa, ale w akademickiem życiu samopomocowem Krakowa w ogólności.

Największym brakiem wszystkich Zarządów T-wa w ostatnich ośmiu latach było zbyt małe poczucie odpowiedzialności za sumienne spełnianie przyjętych na siebie obowiązków w większości członków każdorazowego Wydziału i Zarządu, jak również obniżony niestety poziom moralny wśród młodzieży akademickiej, co składało się w sumie na wadliwy, a nawet wręcz zły sposób gospodarki majątkiem T-wa. Główną i bezwzględną winę ponosił tu przedewszystkiem system dokonywania wyborów do Władz T-wa. W okresie przedwojennym listy kandydatów na stanowiska członków wszystkich władz T-wa przedstawiały na Walnych Zebraniach T-wa poszczególne, lub też zblokowane organizacje ideowe, biorąc pełną odpowiedzialność za pracę wysuniętych z łona tych organizacji kolegów. Pomijając fakt, że system ten nie był również dla T-wa korzystny, ze względu na ciągłe walki partyjne w łonie T-wa, musimy jednak przyznać mu bezwzględną wyższość nad systemem dokonywania wyborów w okresie wojny, kiedyto odpowiedzialność za swoją pracę brali poszczególni kandydaci jedynie w swoim własnem imieniu. Toteż każdorazowy Zarząd T-wa składał się z ludzi wysuniętych przez poszczególne jednostki, dopiero na samem Walnem Zebraniu, gdzie o wyborze kandydata decydowały przeważnie albo jego przekonania polityczne, albo dalej idące obietnice pod adresem wyborców, lub wreszcie brak kontrkandydata, w najmniejszym zaś stopniu fachowość, doświadczenie i sumienność kandydata. Rzecz prosta, że w takich warunkach nie mogło być mowy o jakiejś planowej, zakrojonej na szerszą skalę pracy, ani też o czyjejkolwiek peł-

nej odpowiedzialności za losy T-wa. Stosunki w T-wie stały się coraz bardziej niezdrowe, a powrót do normalnych warunków pracy stawał — wobec wytworzonej sytuacji — pod coraz wyraźniejszym znakiem zapytania. Położenie T-wa było naprawdę krytyczne. Trawione ciężką chorobą, było T-wo za słabe, by zdobyć się na gruntowną reorganizację swego ustroju, inicjatywa zatem w tym kierunku mogła przyjść z zewnątrz jedynie.

Z chwilą ukończenia wojny nastąpił masowy powrót młodzieży w mury uniwersyteckie. Z liczby 6000 studentów zapisanych w tym okresie na Uniwersytet Jagielloński — 80% młodzieży pochodziło z prowincji, a 90% młodzieży prowincjonalnej — to byli synowie inteligencji pracującej, robotnika i małorolnego chłopa. Otrzymując nieznaczne tylko zasiłki od rodzin, lub nie otrzymując ich wcale, zmuszeni byli absorbować czas i siły, potrzebne dla studjów, wyczerpującą pracą zarobkową dla stworzenia sobie warunków ludzkiej egzystencji. Kwestja bytu materialnego młodzieży prowincjonalnej byłaby częściowo pomyślnie rozwiązana, gdyby wszyscy, zmuszeni pracować na swe utrzymanie, mogli istotnie pracę żadaną otrzymać. Było jednakże rzeczą niemożliwą równoczesne zatrudnienie paru tysięcy ludzi, szukających pracy, toteż kilkudziesięciu zaledwie studentów mogło otrzymać płatne zajęcia, umożliwiające im ludzką wegetację, pozostała zaś olbrzymia większość musiała szukać pomocy materialnej na innej drodze. Dochodząca w tym czasie do 3 tysięcy liczba członków T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. świadczy najwymowniej, gdzie szukali oparcia ci wszyscy, którzy znaleźli się w obcym dla siebie środowisku — bez środków do życia i dachu nad głową. Ten nagły przeskok z kilkuset do kilku tysięcy członków zastał T-wo nieprzygotowanym, a co gorsza niezdolnem do wyjścia poza szersze od dotychczasowych ramy swej działalności. Zrozumiała to w porę młodzież prowincjonalna, a głód, który bywa podobno złym doradcą, stał się tym razem tak dla niej, jak i dla T-wa doradcą jak najlepszym. Padło hasło „Bratniak dla studentów z prowincji“, a drogą do realizacji tego hasła mogło być tylko zupełne opanowanie T-wa przez młodzież prowincjonalną. Nie była to rzecz łatwa, jeśli się weźmie pod uwagę, że fakt tego rodzaju nie był znany ani w historii T-wa, ani też w historii innych Towarzystw akademickich o podobnych celach. Zdecy-

downie wrogie stanowisko wobec rzuconej myśli zajęły organizacje ideowo-polityczne, które po przerwie wojennej postanowiły wrócić do przedwojennej roli w stosunku do T-wa. O ile jednak przed wojną system obsadzania poszczególnych stanowisk we władzach T-wa przez organizacje ideowo-polityczne nie odbił się zbyt ujemnie na działalności T-wa, dzięki temu, że walki partyjne łagodziła w wysokim stopniu wspólna wszystkim niewola — o tyle po uzyskaniu niepodległości i po ukończonej wojnie powrót do tego systemu groził T-wu zupełną ruiną, gdyż — podobnie jak w starszym społeczeństwie — wybuchły wśród młodzieży akademickiej z całą, niespotykaną dotychczas namietnością walki partyjne, odrzucające z góry jakikolwiek kompromis. Akademicka młodzież prowincjonalna, rozumiejąc grożące z tej strony niebezpieczeństwo, postanowiła się zorganizować, by przeciwstawić się zdecydowanie wszelkim zakusom ze strony organizacyj ideowo-politycznych i przy najbliższej sposobności obsadzić władze T-wa wyłącznie kolegami z prowincji. Dzięki wyteżonej i niezmordowanej pracy kolegów Węglowskiego, Woźnego i Wyrostka, którzy rzucili i zrealizowali hasło „stworzyć Akad. Koła Prowincjonalne“ — w krótkim przeciągu czasu powstało w Krakowie 20 Kół Prowincjonalnych, których wyłącznym celem była samopomoc koleżeńska, z wykluczeniem wszelkiej polityki z łona poszczególnych Kół. Chcąc wystąpić jednolicie i zdecydowanie na zbliżającym się Walnem Zebraniu T-wa, wspomniane wyżej Koła — na zebraniu w dniu 20 października 1922 — związały się w „Zrzeszenie Akademickich Kół Prowincjonalnych“, wybierając pierwszym prezesem organizacji kol. Henryka Węglowskiego. Z jakimi hasłami szły Koła Prowincjonalne do wyborów w T-wie Wzaj. Pom. U. U. J. świadczy najlepiej poniższa odezwa do członków T-wa, podpisana przez wszystkie Koła Prowincjonalne:

Koleżanki i Koledzy!

„Za kilka dni mamy wyłonić z pomiędzy siebie ludzi, którzyby ujęli ster spraw samopomocowych i kierując tą stroną naszego życia pchnęli je na tory, skąd bodaj na chwilę będziemy mogli oderwać oczy od troski o chleb codzienny i gdzie będziemy mogli oddać się pracy naszej, a przez to służyć Polsce, Matce naszej wspólnej.

Dwa lata temu, oddawszy karabin i mundur, wróciliśmy do zajęć naszych i zastaliśmy warunki życia zgoła odmienne od tych, jakie pożegnaliśmy, odchodząc na wojnę. Do instytucyj, które wtedy w pierwszym rzędzie mogły przyjść nam z pomocą należy T-wo Wzaj. Pom. U. U. J. Nie odpowiedziało ono jednakże zadaniu. Przyczyny, dla których tak się stało, są skomplikowane, ale w ogólnych zarysach dadzą się sprowadzić do następujących: 1-o Potrzebujących nas po wojnie znalazło się daleko więcej, niżeli zakres działalności T-wa mógł objąć. 2-o Z chwilą zjawienia się nas powracających z wojska, Zarząd T-wa spoczywał w rękach nieudolnych, nieogarniających całości naszych potrzeb. Ocena obecnego Zarządu należy do Walnego Zebrania T-wa, to jedną tylko teraz stwierdzić musimy, że poza jednym zadaniem spełnionem, niewiele będzie miał ten Zarząd na swoje usprawiedliwienie.

Dola nasza w ubiegłych dwu latach pozazdrosczenia godną nie była. Pomagaliśmy sobie indywidualnie lub w Kolach Prowincjonalnych, obecnie zaś, gdy nadchodzi ku temu czas, trzeba się podjąć sanacji stosunków samopomocowych w istniejących instytucjach, rozszerzenia zakresu ich działania i otwierania nowych.

Wadliwość funkcjonowania Zarządów T-wa ujawnia się jako naturalna konsekwencja koncepcji tworzenia ich. Nie wchodząc w sposób tworzenia dawniej Zarządów, musimy podkreślić, że brakowało im najważniejszego warunku, t. j. możliwości pomagania kolegom rzeczywiście potrzebującym. Wypadki ostatnich lat mówią same za siebie.

Chcemy, by cząstka ulg, jaka jest możliwa w dzisiejszych czasach, była rozdzieloną pomiędzy wszystkich, którzy jej potrzebują. Chcemy, by instytucje samopomocowe rozwinęły działalność, któraby odpowiadała wszystkim potrzebom dzisiejszego stanu młodzieży. Chcemy, by organizacje samopomocowe służyły tylko celom samopomocowym. Dlatego, by uniknąć przykrych dla całego ogółu akademickiego konsekwencji, Akademickie Koła Prowincjonalne zrzeszyły się i w myśl idei przewodniej, ujawnionej na zebraniu w dniu 20 października b. r., mając na względzie uzdrowienie stosunków samopomocowych ogół-

no akademickich, wyłoniły listę Władz T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. Jest to jedyne, apolityczne, legalne, na podstawie przyjętych przepisów parlamentarnych wybrane przedstawicielstwo interesów wszystkich kolegów.

Każdy z Was Koleżanki i Koledzy, komu dobro ogółu leży na sercu, komu jest droga własna i cudza praca, kto ceni własną i cudzą niedolę, kto chce pomóc i drugim i sobie, niech przyjdzie i poprze akcję rozpoczętą przez Koła Prowincjonalne i da temsamem dowód chęci do pracy dla dobra nas wszystkich.

Tak przygotowane i pełne zapału do czekającej je niezwykle ciężkiej i odpowiedzialnej pracy przyszły Akademickie Koła Prowincjonalne na Walne Zebranie T-wa w dniu 5 grudnia 1922. Tutaj musiały stoczyć jeszcze jedną i ostatnią, decydującą o ich zwycięstwie batalję z blokiem, występującym pod nazwą „obozu narodowego“. Prawica akademicka, silnie już wtedy zorganizowana, pomna na swoją rolę w T-wie przed wojną, wystąpiła na wspomnianem Walnem Zebraniu z całą bezwzględnością przeciwko Akad. Kołom Prowincjonalnym i zwalczała listę przez nie wysuniętą, nie przebiegając w środkach. Młodzież akademicka, a przynajmniej olbrzymia jej większość nie poszła na lep hasel wątpliwej wartości i nie darzyła zaufaniem tych ludzi, których знаła tylko z burzliwych wieców akademickich, a nie widziała ich przy warstacie szarej, codziennej pracy samopomocowej. Liczba 275 głosów oddanych za kandydatem Kół Prowincjonalnych na stanowisko prezesa T-wa przeciwko 138 głosom za kandydatem „obozu narodowego“ świadczy najwymowniej o zwycięstwie zdrowego, zimnego rozsądku i zrozumienia istotnej wartości realnej pracy nad nierealną i wręcz szkodliwą politykomanją akademicką i zacietrzewieniem partyjnym. To zwycięstwo ideologii samopomocowej nad partyjnictwem przyczyniło się do tego, że „obóz narodowy“ starał się usilnie uczynić z Akademickich Kół Prowincjonalnych ekspozyturę krakowskiej lewicy akademickiej i nadać im zabarwienie polityczne. Bezpodstawność jednakże tych zarzutów była aż nadto widoczna. Koła Prowincjonalne grupowały bowiem w swem łonie kolegów o przekonaniach skrajnie prawicowych, poprzez umiarkowane, aż do skrajnie lewicowych,

połączonych jednak jedną wielką ideją — pracy samopomocowej i tych samych kolegów wysyłały do pracy w T-wie Wzaj. Pom. U. U. J. Podobnie jak stanowisko prezesa T-wa obsadziły Koła Prowincjonalne wszystkie pozostałe stanowiska we władzach T wa swoimi kandydatami. Nowoobраниy zatem Zarząd przedstawiał się następująco: Prezes — kol. Eustachy Szubert, wiceprezesi — kol. Zygmunt Lukes i Ludwik Wyrostek, sekretarze — kol. Stanisław Kasztelowicz i Władysław Dziegiel, skarbnik — kol. Jan Smoleń, kontroler kasy — kol. Andrzej Stachoń, kierownik kuchni — kol. Kazimierz Czyżyk, kontrolor kuchni — kol. Michał Kwiatek, kierownik domu — kol. Stanisław Majka, kierownik biblioteki — kol. Rudolf Folwarczny, kierownik czytelnii — kol. Józef Gawlik. Do Wydziału T-wa weszli koledzy: Kusiak, Koziorowski, Waclawiak, Santarius, Twardowski, Bentkowska, Szkotnicki, Betleja, Kamiński Wł. Danecki, Kołtun, Dragan, Szostak, Żejmo-Żejmis, Piechowski. Na zastępców wydziałowych wybrano kolegów: Świerczka, Nowaka, Malinowskiego, Bukowińskiego, Ciembroniewicza, Grądzia, Sokołowskiego St., Bryję, Kubika, Kaszyckiego, Gębika i Kucharskiego. Przewodniczącym Komji Kontrolującej wybrano kol. Karola Piotrowicza. W skład Komisji Kontrolującej weszli koledzy: Klus, Palusiński, Freytag, Malanowicz, Sołtys, Kielbiński, Bierowski, Badura, Dańkowski. W skład Sądu koleżańskiego koledzy: Grątkowski, Uczniak, Kraczek, Górecki, Kunicki St. Ostachowski, Węglowski, Jurasz, Iwaszkiewicz.

Nowy Zarząd, obejmując urzędowanie w T-wie, nie zastał nic zupełnie, co mogłoby posłużyć mu jako wskaźnik w jego naprawdę olbrzymiem zadaniu. Kompletny chaos ekonomiczny, brak zasadniczych planów wytycznych gospodarczych, brak jakichkolwiek źródeł dochodu, któreby można brać pod uwagę przy sporządzaniu preliminarza budżetowego a wskutek tego niemożność oparcia gospodarki finansowej a realny preliminarz, wysokocyfrowy deficyt we wszystkich agendach T wa, szybka dewaluacja marki i wzrastająca z dnia na dzień drożyzna, pustka w kasie, magazynach i piwnicach, a przy tem wszystkiem około 3.000 członków T-wa, szukających i naprawdę potrzebujących szybkiej pomocy — oto prawdziwy stan T-wa w chwili objęcia kierownictwa przez nowoobраниy Zarząd. Gdy patrzymy dzisiaj, z perspektywy czterech blisko ubiegłych lat, na szybką i gruntowną zmianę tych stosunków na lepsze, gdy ogarniemy całość

dokonanej przez nowy Zarząd pracy, naprawę syzyfowej — musimy zdumiewać się nad bezprzykładną energją i rozmachem, z jakim zabrał się nowy Zarząd do pracy. Decydujący wpływ na tok pracy w T-wie wywarła bezsprzecznie osoba prezesa T-wa kolegi Szuberta, który potrafił porwać za sobą Zarząd i Wydział i zapalać swój przeniesić na innych. Jako człowiek stanowczy i energiczny, przedstawiający silną indywidualność, niechętnie podporządkowującą się czyjejkolwiek woli a sugerującą innych, posiadający spory zasób doświadczenia życiowego, a przytem wszystkiem niezwykle ambitny — był kol. Szubert w danej chwili niezastąpioną wprost na stanowisku prezesa T-wa jednostką. Jeśli dodamy do tego fakt, że członkowie wszystkich władz T-wa dzielnie sekundowali prezesowi, że wszyscy wnosili do pracy, prócz zapału, sumiennność i obowiązkowość, czego brakowało niestety wielu członkom Zarządów poprzednich — otrzymamy sylwetkę tego pierwszego, wyłonionego z Akad. Kół Prowincjonalnych Zarządu T-wa.

Chcąc w krótkości chociażby naszkicować obraz pracy i wysiłków Zarządu, należałoby im poświęcić o wiele więcej miejsca, aniżeli pozwalają na to szczupłe ramy niniejszej kroniki, mającej zanotować tylko suche fakta i cyfry z tego okresu pracy T-wa, z którego brak drukowanych sprawozdań. Dlatego też szkic poniższy przedstawia najważniejsze jedynie momenty z pracy Zarządu i notuje co zostało w tym czasie zrobione, nie wiele mówiąc o tem jakimi drogami i w jaki sposób każdy z efektów został osiągnięty.

Działalność nowego Zarządu poszła przedewszystkiem w kierunku zapewnienia T-wu stałych źródeł dochodu, gdyż jedynie na stałych i dających się przewidzieć preliminarzem dochodach oparta instytucja może prowadzić zdrową i racjonalną gospodarkę finansową. Ówczesna sytuacja finansowa T-wa wymagała bezwzględnie planowego i systematycznego organizowania poszczególnych źródeł dochodu, na próby bowiem i eksperymenty w tym kierunku nie było miejsca ni czasu. W pierwszym rzędzie skierował Zarząd baczną uwagę na konsum T-wa, a przedewszystkiem na błędne zupełnie założenia, na których się konsum opierał. Konsum w dotychczasowej swej formie był niejaka, niewielką zresztą pomocą dla kolegów, nie przynosił natomiast żadnych korzyści T-wu, narażając je nawet niejednokrotnie na straty. Nowy Zarząd postanowił konsum zreorgani-

zować w tym duchu, by stał się on obok agendy samopomocowej dla kolegów, agendą dochodową dla T-wa. Zaciągnięta w Komitecie Wojewódzkim Pomocy Młodzieży Akademickiej pożyczka w wysokości Mkp. 2,500.000 — stanowiła kapitał zakładowy konsumu. Zadaniem konsumu jako agendy samopomocowej było dostarczenie kolegom po cenach jak najniższych odzieży, obuwia, bielizny i t. p. oraz artykułów spożywczych. Zadanie to spełnił konsum w zupełności. Czy spełnił je jako agenda dochodowa T-wa? Odpowiedzią na to niechaj będzie kwota Mkp. 36.000.000 —, która — jako dochód z konsumu — pokryła czerwcowy deficyt kuchni w chwili, gdy wszelkie inne fundusze T-wa były w zupełności wyczerpane! Organizacją konsumu zajął się kol. Jurasz, prowadząc go aż do chwili objęcia kierownictwa przez kol. Stachonia i Szubartowskiego. Drugiem z rzędu stałem źródłem dochodu, dzięki któremu uzyskało T-wo trwałe podstawy finansowe, było uzyskanie przez T-wo hurtowni tytoniowej. Doniosły ten fakt w dziejach T-wa zawdzięcza T-wo głównie inicjatywie i staraniom w tym kierunku Pana Prezesa Izby Skarbowej Gregera, szybkie zaś załatwienie wymaganych w takim wypadku formalności, staraniom Pana Wojewody Dra Gałęckiego, Pana Rektora U. J. Prof. Dra Natanson, Pana Prof. Dra Zolla i Pana Prof. Dra Gołęba. Dzięki uzyskanemu przez T-wo kredytowi rządowemu na uruchomienie hurtowni w wysokości Mkp. 2.500.000.000 — uzyskała hurtownia tytoniowa możliwość normalnego rozwoju, a co za tem idzie, mogła zapewnić T-wu odrazu znaczniejsze zyski. Przebudowanie nieużytecznej klatki schodowej w Domu Akad. i pogłębienie piwnicy pod klatką schodową umożliwiło skromne, ale w danej chwili dostateczne pomieszczenie hurtowni, magazynu i sklepu tytoniowego. Zbyteczną byłoby rzeczą rozwodzić się szeroko nad znaczeniem tej nowej agendy dochodowej T-wa, gdyż znaczenie jej każdy należycie docenia. Wystarczy nadmienić, że tylko dzięki hurtowni mógł Zarząd zaopatrzyć magazyn kuchni w cały potrzebny prowiant na przeciąg całego roku, co w okresie ciągłego spadku markí i wzrastającej w gwałtownem tempie drożyzny oznaczało oszczędność kilkuset miljonów marek. Przy dzisiejszych potrzebach T-wa normalny jego rozwój bez hurtowni tytoniowej jest rzeczą nie do pomyślenia. Kierownictwo hurtowni spoczywało w rękach kol. Szubartowskiego.

Dochody z konsumu i hurtowni były wprawdzie znaczne,

jednakże potrzeby T-wa były nierównie znaczniejsze. Należało zatem szukać dalszych źródeł dochodu. I tutaj właśnie okazało się jak zdrową i właściwą była koncepcja Kół Prowincjonalnych, tutaj okazało się, że jedyną drogą do zasadniczej i gruntownej reorganizacji akcji samopomocowej było stworzenie Kół Prowincjonalnych, była praca Kół wśród społeczeństwa na prowincji. Dowodem na to niechaj znów będą cyfry. Akcja wakacyjna Kół Prowincjonalnych na prowincji przyniosła w tym okresie około Mkp. 70.000.000 — oraz tyleż samo w produktach żywnościowych, węgla i.t.p.! W lecie roku 1923 były to sumy bardzo wielkie. Większość tych sum przypadła w udziale T-wu drogą przez Centralę Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych, której prezesem został w owym czasie prezes T-wa. Fakt, że prezes T-wa był równocześnie prezesem Centrali A- S. S. rozszerzył wybitnie wpływ T-wa na inne organizacje wchodzące w skład Centrali do tego stopnia, że całkiem słusznie okres ten można nazwać hegemonją T-wa w Centrali. Jeśli zaś chodzi o samą Centralę, to stwierdzić należy, że ani przedtem, ani też potem nie funkcjonowała ona tak sprawnie i z takim rozmachem, jak za sprężystego kierownictwa kol. Szuberta.

Przedstawiwszy pokrótce źródła dochodów T-wa w tym okresie, należy naszkicować działalność nowego Zarządu w dziedzinie bezpośredniej pomocy Kolegom, czyli pracę agend deficytowych. Z tych na pierwszy plan wysuwa się kuchnia akademicka. Nieustanna dewalucja i konsekwencja tego — szalejąca z dnia na dzień drożyzna produktów stawiała Zarząd w dardzo krytycznej sytuacji. Chcąc zmniejszyć deficyt kuchni, który przybierał wprost fantastyczne rozmiary, musiałby Zarząd podwyższać odpowiednio cenę obiadów, z drugiej zaś strony względ na krytyczne położenie kolegów nie pozwalał na ciągle podwyżki. Względ na dobro kolegów przeważał szale, jakim jednakże kosztem, zobaczymy na ilustracji cyfrowej. Czerwcowy deficyt kuchni — przy cenie Mkp. 1500 — za obiad i przy obliczaniu produktów po cenach własnych — wynosił Mkp. 13,782.640 — deficyt zaś listopadowy — przy cenie obiadu Mkp. 20.000 — a więc 13 razy większej od ceny czerwcowej — wynosił Mkp. 378,563.200 —, czyli 27 razy więcej niż deficyt czerwcowy. Chcąc zatem ceny obiadów w listopadzie ustosunkować do deficytu podobnie jak w czerwcu, musiałby Zarząd podnieść cenę obiadu

z Mkp. 20.000—, na Mkp. 40.500! Oczywiście, ze względu na biedę Kolegów Zarząd tego nie uczynił. Niejaką pomocą dla kuchni był przydział prowiantów z Centrali, zakupno węgla na kredyt w Polskiem Towarzystwie Handlowem po cenach znizowanych oraz hodowla około 20 sztuk nierogacizny, zabijanej w miarę potrzeby w ciągu roku. Obiadów wydawano około 700 dziennie. Przy końcu roku administracyjnego zakupił Zarząd produktów na cały rok następny za łączną sumę miljarða marek, dzięki czemu można było później utrzymać cenę obiadów na poprzednim poziomie. Drugą z rzędu agendą deficytową, która stanowiła wybitną pomoc dla kolegów był Dom Akademicki wraz z „Ogniskiem”. Jak wielką pomocą dla kolegów były mieszkania w Domu Akad. i „Ognisku”, świadczy najlepiej deficyt Domu i „Ogniska”, który wyniósł w tym roku dla domu Mkp. 18,325.008— dla „Ogniska” zaś 7,258.000— Deficyt ten nie był wynikiem wadliwej gospodarki w tych agendach, lecz powstał wskutek niezmiernie niskich czynszów, jakie płacili koledzy. Właściwie mieszkania otrzymywali koledzy bezpłatnie, pokrywając jedynie kosztą gazu i światła, resztę bowiem, t. j. kosztą opału, remontu, zużycia inwentarza, utrzymania służby — pokrywała kasa T-wa. Przeprowadzony w tym roku remont domu pozwolił na uruchomienie 37 zepsutych i nieczynnych kaloryferów, przyprowadził inwentarz do należytego stanu i dał możność zgromadzenia większych zapasów węgla, dzięki budowie nowych piwnic. W roku tym sporządzono również brakujący od szeregu lat inwentarz Domu, co ułatwiło w znaczny sposób administrację Domem. Zaznaczyć również należy, że system nadawania mieszkań uległ w tym roku gruntownej zmianie. Ze względu na ilość podań, pięciokrotnie przewyższającą ilość wolnych mieszkań, było rzeczą niezwykle trudną wybrać z pomiędzy petentów, kolegów najbardziej potrzebujących; dlatego też Zarząd zapraszał na posiedzenia komisji nadającej mieszkania przedstawicieli wszystkich Kół Prowincjonalnych, którzy mogli podać Komisji wyczerpujące dane odnośnie do poszczególnych petentów. System ten dawał gwarancję naprawdę sprawiedliwego rozdziału mieszkań, chociaż z drugiej strony przedłużał wielce czas trwania obrad Komisji mieszkaniowej. Pierwsze takie posiedzenie trwało 56 godzin z rzędu!

Z innych form pomocy koleżeńskiej, któremi dysponowało w tym roku T-wo zasługuje przedewszystkiem na uwagę Komi-

sja Klimatyczna. Komisja Klimatyczna T-wa spełniała w tym czasie rolę ogólno-akademickiej Kasy Chorych, uruchomienie bowiem takiej instytucji przy Uniwersytecie nastąpiło dopiero z końcem roku 1924. O znaczeniu Komisji Klimatycznej i jej w tym roku działalności poinformować nas mogą cyfry. Porady lekarskiej udzielało w tym roku członkom T-wa 14 PP. lekarzy krakowskich zupełnie bezinteresownie, z porad tych korzystało zaś w tym okresie czasu 374 kolegów. Komisja Klimatyczna zarządziła również przymusowe badanie lekarskie wszystkich Kolegów z Domu Akad. i „Ogniska”. Wynik tego badania, które przeprowadził bardzo sumiennie i zupełnie bezinteresownie P. Dr. Wilczyński, był niestety bardzo niekorzystny, okazało się bowiem, że na 300 kolegów zbadanych, zaledwie 15% było zupełnie zdrowych. Koledzy z otwartą gruźlicą korzystać mogli za minimalną opłatą z „Domu Zdrowia” w Zakopanem, którym administrowało T-wo. Dzięki udzielonej przez „Radę Naczelną dla spraw pomocy młodzieży akademickiej” w Warszawie subwencji w kwocie Mkp. 1.000.000.000 — mogło T-wo przeprowadzić w „Domu Zdrowia” potrzebne inwestycje i zapewnić chorym kolegom wygodne pomieszczenie. Koledzy piersiowo chorzy, u których nie stwierdzono jednak gruźlicy otwartej korzystali z daleko idących zniżek w 10 uzdrowiskach polskich, a przede wszystkim z kolonji T-wa w Szczawnicy, gdzie T-wo posiada willę „pod Aniołem Stróżem”. Na kolonji tej przebywało 24 kolegów przez 6 tygodni pod troskliwą i bezinteresowną opieką p. Dra Szumowskiego, płacąc jedynie 30% kosztów utrzymania, gdyż 70% pokrywało T-wo. Kolonja dzieliła się na 2 tury po 6 tygodni. Rzecz prosta — T-wo nie było w możności pokryć wszystkich kosztów kolonji z własnych funduszy, dlatego też kolonja pokryła je częściowo sama dochodem z urządzonych w Szczawnicy przez kolonistów imprez (dzień kwiatka, raut i t. p.), które przyniosły ogółem Mkp. 21.500.000 — Komisję Klimatyczną prowadził kol. Karol Sautarius. Jedną z agend, z której korzystać mogli koledzy była uruchomiona w tym roku biblioteka. Dużo czasu zajęło przeprowadzenie szczegółowej inwentaryzacji, której brak uniemożliwiał otwarcie biblioteki. Z biblioteki korzystało ogółem 180 kolegów, wypożyczając 560 dzieł. Stan księgozbioru z końcem roku administracyjnego — po zakupieniu 91 dzieł — wynosił 3.016 dzieł. Słabiej funkcjonowały w tym roku — czytelnia i Komisja informacyjna, czyli biuro po-

średnictwa pracy. Pierwsza — ze względu na brak funduszy na czasopisma, druga — z powodu zbyt silnej konkurencji. Pożyczek udzielił Zarząd ogółem Mkp. 20.039.575 — w tem Mkp. 1.577.775 — długoterm nowych, Mkp. 6.930.800 — krótkoterm nowych i Mkp. 11.531.000 — zdrowotnych. Zwroty przyniosły zaledwie Mkp. 5.476.071 —.

Krótki ten szkic nie wyczerpuje wprawdzie całości wykonanej przez Zarząd pracy, pozwala nam jednak ocenić tę olbrzymią różnicę między wynikami pracy kilku Zarządów poprzednich a wynikami Zarządu ostatniego. Głębokie zrozumienie doniosłości przyjętych na siebie obowiązków u wszystkich członków Zarządu i Wydziału, mrówcza, odpowiedzialna i mało wdzięczna praca Komisji Kontrolującej, a zwłaszcza jej przewodniczącego kol. Piotrowicza, jak najściślejsza współpraca z władzami T-wa, życzliwość i gorące poparcie ze strony Pana Profesora Dra Romana Dyboskiego, długoletniego Kuratora T-wa, który po powrocie z niewoli bolszewickiej otoczył znowu T-wo w tym roku swoją prawdziwie ojcowską opieką — złożyły się w całości na to, że T-wo dzwignęło się z wojną spowodowanego upadku, że w rozwoju swym prześcignęło swe najświetniejsze okresy rozkwitu przedwojennego. Toteż gdy w grudniu 1923, na Zwyczajnem Walnem Zebraniu T-wa przyszło do nowych wyborów, godność prezesa T-wa i przewodniczącego Komisji Kontrolującej T-wa złożono jednomyślnie po raz wtóry w ręce kolegów Szuberta i Piotrowicza. Nowoobрани Zarząd T-wa, wyłoniony z Akademickich Kół Prowincjonalnych (inne organizacje tym razem list nie wystawiły!) przedstawiał się następująco: prezes — kol. Eustachy Szubert, wiceprezesi — kol. Jan Skotnicki i Jerzy Marowski, sekretarze — kol. Józef Fihel i Władysław Medwecki, skarbnik — kol. Stanisław Barabasz, kontroler kasy kol. Jan Kubik, kierownik kuchni — kol. Kazimierz Czyżyk, kontrolor kuchni — kol. Jan Kołodziejczyk, kierownik Domu — kol. Tadeusz Kurowski, kierownik biblioteki — kol. Józef Małżeński, kierownik czytelnii — kol. Piotr Kwieciński. Członkowie Wydziału koledzy: Santarius K., kl. Kołtun J., Powązka H., Kochaj M., Szwed J., Szymański, R., Bajorek Wł., Wąsowicz St., Gallus J., Kimontt J., Sokołowski T., Jabłoński T., Zdziechowska St., Gawlik J., Jakubowski J., Bereś J., Manke Z., Kopczak J., Guzowski J., Starczewski Sł., Kasprzyk J., Höhne M., Kropczyński T., War-

dzałanka I., Komisja Kontrolująca — przewodniczący: kol. Karol Piotrowicz, członkowie — Koledzy: Malanowicz St., Laskoś K., Ciszek Fr., Panow E., Machalski A., Sierosławski E., Smółka T., Smoleń J., Zamojska St., Majka St., Kuziel St., Kusiak A., Pabjan St., Pacelt Fr. Sąd Koleżeński — koledzy: Woźny W., Kułakowski W., Dominik J., Wyrostek L., Malinowski J., Filip P., Kraczek F., Plata J., Waclawiak W. Delegaci do Centrali A. S. S. — koledzy: Hałucha K., Strzelec J., Dragan M., Lichorobiec Wł., Bierowski St.

Wyłoniony z Akademickich Kół Prowincjonalnych pierwszy Zarząd T-wa umieścił w programie swej pracy w T-wie cały szereg zadań, a między innemi — budowę II Domu Akademickiego. Rok pierwszy pracy w T-wie został poświęcony w całości gruntownej reorganizacji T-wa oraz zdobywaniu nowych źródeł dochodu, wobec czego o akcji na rzecz budowy II Domu Akademickiego — jeśli akcja miała być skuteczną i planową — nie mogło być wtedy mowy. Z chwilą, gdy T-wo uzyskało pewne stałe podstawy finansowe i było odpowiednio do wspomnianej akcji przygotowane, kwestja stała się aktualną, a realizacją jej zajął się Zarząd nowoobрани. Przystępując do realizacji tej części swego programu pracy, miał Zarząd przed sobą dwie alternatywy — rozpocząć budowę II Domu Akademickiego, obliczoną na dłuższy czas trwania, a co zatemidzie, nie móc zabezpieczyć dachu nad głową dla tych kolegów, którzy utracą mieszkania w „Ognisku Akad.“, albo też budowę przesunąć na plan dalszy, starając się o wcześniejsze pomieszczenia dla kolegów z „Ogniska“. Ze względu na dobro kolegów wybrał Zarząd drugą ewentualność. Drogą do tego była nadbudowa III i IV piętra na I Domu Akademickim przy ulicy Jabłonowskich. Wymagało to krótszego czasu chociaż z drugiej strony kosztu nadbudowy były dość wielkie. Kosztorys nadbudowy bez umeblowania pokoi wynosił zł. 208.000 — Była to kwota, którą w żadnym wypadku nie mogło T-wo dysponować, gdyż jej nie miało. Jedynem źródłem, z którego można było fundusze na budowę uzyskać, było zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Uzyskanie pożyczki rządowej było w tym czasie rzeczą wprost niemożliwą, z innych zaś źródeł — wykluczoną. Szczęśliwą myśl miał kol. Szubert, który zwrócił się do p. Huberta Lindego, prezesa P. K. O. z prośbą o pożyczkę dla T-wa. Dzięki niezwyklej życzliwości p. Lindego uzyskało T-wo w P. K. O.

krótkoterminową pożyczkę w kwocie zł. 100.000* — na 12% rocznie. Odsetki były dość wysokie, jednakże T-wo nie traciło na nich zbyt dużo, gdyż cały prawie uzyskany z pożyczki kapitał został złożony przez Zarząd T-wa w Polskiem Towarzystwie Handlowem na 15% rocznie. Kwestja uzyskania materiałów budowlanych, została również pomyślnie dla T-wa rozwiązana. Cały potrzebny budulec, z wyjątkiem cegły, uzyskało T-wo — dzięki uprzejmości p. Dyrektora Bednarskiego — z Polskiego Towarzystwa Handlowego po cenach ulgowych na sześć miesięcy kredyt. Ulgi taryfowe w wysokości 50% na przewóz materiałów uzyskało T-wo w Min. Koleji Żel. dzięki p. Ministrowi Tyszcze. Cegłę otrzymało T-wo na kredyt z Dyrekcji Robót Publicznych dzięki poparciu p. Ministra Dudeka i staraniom p. Inżyniera Krzyżanowskiego. Przygotowawszy w ten sposób fundusze i materiały potrzebne do budowy przystąpił Zarząd T-wa z wczesną wiosną 1924 do nadbudowy III i IV piętra na I Domu Akademickim. Dość szybkie tempo robót pozwoliło Zarządowi na doprowadzenie budynku pod dach, otynkowanie z zewnątrz i oddanie — jesienią tegoż roku — budowy w stanie surowym gotowej, do dyspozycji nowego Zarządu. Budowę prowadziło T-wo we własnym Zarządzie, a kierownictwo budowy pozostawało w rękach znanego architekta krakowskiego p. Inżyniera Wacława Krzyżanowskiego. Nadbudowa III i IV piętra powiększyła dom akademicki o 42 pokoje, a 100 miejsc. W ten sposób kwestja zabezpieczenia dachu nad głową dla kolegów z „Ogniska“ została przez Zarząd pomyślnie rozwiązana. Oczywiście, nie można było jeszcze przenieść tych kolegów do mieszkań w nadbudówce, gdyż pozostawało jeszcze bardzo wiele do zrobienia (instalacje, drzwi, okna, podłogi, umeblowanie i t. p.), a co najważniejsza budowa musiała należycie wyschnąć. Nie było to jednak kwestją niecierpiącą zwłoki, gdyż dzięki uprzejmości p. Generała Kulińskiego — zdołało T-wo uzyskać koszary przy ul. Rajskiej na przeciąg jeszcze jednego i zarazem ostatniego roku, wobec czego groźba usunięcia kolegów z „Ogniska“ została tym razem zażegnana.

Równocześnie z akcją nadbudowy wszczął Zarząd akcję na rzecz budowy II Domu Akademickiego. Plac pod budowę obok parku Jordana otrzymało T-wo od Gminy m. Krakowa w formie 80-cio letniej dzierżawy na prawach budowy, jedna-

kże do zawarcia definitywnej umowy w tym roku nie doszło, ze względu na sporną kwestję wysokości czynszu dzierżawnego. Najważniejszą rzeczą, od której zależała ściśle możliwość budowy, były fundusze. Tych T-wo w danej chwili nie miało, prowadząc w tym samym czasie nadbudowę I Domu Akademickiego. W takiej sytuacji przychodzi T-wu z pomocą ustawa o opłatach uniwersyteckich, przeznaczająca kwoty płynące do kas uniwersyteckich tytułem czesnego, na budowę domów profsorskich (40%) i akademickich (60%). T-wo Wzaj. Pom. U. U. J., jako największa i najsilniejsza w Krakowie instytucja akademicka otrzymało z sum przypadających na budowę domów akademickich przydział największy, bo 80% całej sumy. Fundusze płynące z opłat uniwersyteckich były jednakże zbyt szczupłe, by można było wyłącznie niemi uskutecznić budowę II Domu Akad. w krótkim przeciągu czasu. Brakujące fundusze mogło dać tylko społeczeństwo, którego obowiązkiem — w pierwszym rzędzie — było moralne i materialne poparcie wysiłków i zamierzeń młodzieży akademickiej. Mając to na uwadze, Zarząd T-wa powziął myśl zorganizowania Komitetu Obywatelskiego Budowy II Domu Akademickiego, złożonego z najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Komitet powyższy zawiązał się w marcu 1924 pod protektorem Księcia Biskupa Adama Sapiehy, a pod przewodnictwem J. M. Pana Rektora Jana Łosia i już w kwietniu rozpoczął swoją działalność. Zredagowana przez Pana Prof. Dyboskiego odezwa komitetu do społeczeństwa wydała wkrótce pożądane, aczkolwiek skromniejsze od spodziewanych, owoce. Do kasy Komitetu wpłynęło kilkanaście tysięcy złotych, które zostały na razie udzielone T-wu w formie pożyczki na nadbudowę III i IV piętra. Akcja Kół Prowincjonalnych na rzecz budowy II Domu Akademickiego na prowincji dała również w tym roku bardzo piękny rezultat. Wszystkie te fundusze były wprawdzie nieznaczną zaledwie częścią tego, czego potrzebowało faktycznie T-wo na systematyczne prowadzenie budowy, umożliwiały jednak rozpoczęcie budowy jeszcze w tym samym roku. Za wzorem techników lwowskich powstały w T-wie drużyny robotnicze złożone z członków T-wa, których zadaniem było wykonanie wszelkich robót ziemnych, zwożenie i składanie na placu budowy materiałów budowlanych i t. p. Wydział T-wa uchwalił przymus pracy, przyjmując jako minimum każdego z człon-

ków T-wa obowiązujące — 48 godzin pracy fizycznej. O celowości i skuteczności pracy kolegów świadczyć może najlepiej liczba odrobionych przez kolegów w ciągu miesięcy letnich — godzin, wynosząca 7.576, jak również oszczędność kilkunastu tysięcy złotych, jaką zrobiło T-wo, zastępując płatnego robotnika — kolegami. Sekcję drużyn roboczych T-wa prowadził kol. Szwed. Po wykonaniu robót ziemnych przez kolegów, położono fundamenta pod jedno z czterech skrzydeł II Domu Akademickiego, wybudowano piwnice i wyciągnięto mury do wysokości parteru. Na tem roboty zakończono z powodu zbliżającej się zimy. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod II Dom Akademicki odbyło się jesienią tegoż roku w obecności Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz najwybitniejszych osobistości m. Krakowa. Budowa II Domu Akademickiego obliczona jest na 500 mieszkań z salą teatralną, jadalnią, czytelnią, biblioteką, fryzjernią, sklepem, warsztatem szewskim i krawieckim, łazienkami.i.t.d. Kosztorys całego budynku czteropiętrowego i czteroskrzydłowego wynosi przeszło półtora miliona złotych. Budowę prowadzi się skrzydłami, z tem, że skrzydło mieszczące salę teatralną stanie ostatnie. Plany wykonał i budowę prowadzi p. Inżynier Krzyżanowski, członek Komitetu Obywatelskiego Budowy II Domu Akademickiego. W ten sposób myśl, która absorbowała posiedzenia Wydziału i Walne Zebrania T-wa w ostatnich 15-u latach, została wreszcie, dzięki niezwyklej energii i wyteżonej pracy pierwszych Zarządów T-wa, wyłonionych z Akademickich Kół Prowincjonalnych — wprowadzoną w czyn.

Równolegle z akcją budowlaną postępowała praca w innych agendach T-wa. Nie była ona w niektórych agendach (dom, kuchnia) tak systematyczną i planową, jak w roku poprzednim, jednakże pewne niedomagania i niedopatrzenia należy położyć na karb wielkiego ogromu pracy, jaka obciążyła w jednym roku barki kilkunastu zaledwie ludzi, oraz na karb zbytniego zaabsorbowania Zarządu akcją budowlaną.

Z agend dochodowych T-wa — podobnie jak w roku poprzednim — najważniejszymi były: konsum i hurtownia tytoniowa. Konsum rozszerzył w tym roku swoją działalność, dostarczając kolegom, prócz artykułów pierwszej potrzeby, również materiałów odzieżowych, bielizny, obuwia ttp. Obrót kasowy konsumu w tym roku wyniósł Mkp. 141.939.000.000 —, czysty zysk zaś

Mkp. 9.224.000.000. — Zysk w stosunku do obrotu niezbyt duży, jednakże fakt ten tłumaczy dostatecznie mały, bo 8—10%owy zysk, z jakim konsum sprzedawał towary kolegom. Wartość magazynu konsumu, przekazana następnemu Zarządowi wynosiła zł 5.000'09. — Kierownictwo konsumu spoczywało w rękach kol. Stachonia. Hurtownia tytoniowa T-wa, której kierownictwo pozostawało w rękach kol. Szubartowskiego, a po rezygnacji tegoż w rękach kol. Piechowskiego, przyniosła w tym roku około zł 30.000,— czystego zysku.

Jednem ze źródeł dochodu T-wa miała być księgarnia, ze względu jednak na liczne utrudnienia ze strony gremium księgarzy krakowskich, nie mogło T-wo uzyskać w tym roku koncesji, wobec czego agenda ta nie mogła się narazie rozwinąć. Dorywczych, niestałych dochodów dostarczała T-wu sekcja imprezowa. Ogólny dochód z loterii fantowej, odczytów i dancingów, urządzonych przez sekcję wyniósł w tym roku Mkp. 808.470.900' — Sekcję imprezową prowadził kol. Szwed.

Jeśli chodzi o dom i kuchnię T-wa, to odnośnie do tych agend cyfry tak frekwencji, jakoteż deficytu, pozostały — z nieznaczniemi odchyleniami in minus — bez zmiany. Mówiąc o kuchni T-wa, należy wspomnieć o parceli, którą otrzymało T-wo w dzierżawę od Zarządu Biblioteki Jagiellońskiej (plac na którym ma stanąć gmach przyszłej Biblioteki Jag.). Parcele powyższą, zajmującą obszar dwu morgowy zużytkował Zarząd w ten sposób, że posadził tam pewną ilość ziemniaków, buraków, kapusty i t. p. W okresie zbiorów otrzymała kuchnia z tej parceli 120 q ziemniaków, 125 q buraków, 10 q kapusty, 3 q marchwi, 2 q cebuli i $\frac{1}{2}$ q pietruszki. — Komisja klimatyczna T-wa, pod kierownictwem kol. Henryka Powązki, rozwinęła i w tym roku bardzo ożywioną działalność. Liczba PP. lekarzy, udzielających bezpłatnych porad członkom T-wa wzrosła w tym roku do 20-u. Z porady lekarskiej korzystało 500 kolegów. Prócz zniżek uzyskanych przez T-wo w miejscach kąpielowych i klimatycznych prowadziło T-wo także w tym roku kolonję w Szczawnicy, trwającą od 1 lipca do 15 września 1924. Z kolonji tej korzystało 29 koleżanek i kolegów. Opłata za 5-cio tygodniowy pobyt w kolonji wynosiła zł 100'—. Koledzy niezamożni otrzymali na ten cel pożyczki z T-wa, których suma ogólna wyniosła zł 770'—. Imprezy, urządzone przez kolegów w Szczawnicy przyniosły zł 1.972'— czystego dochodu, a kwo-

tę tę przeznaczyło T-wo na fundusz remontowy kolonji. Z końcem roku 1924 został uruchomiony przy Uniwersytecie „Fundusz Kasy Chorych Studentów“, co wpłynęło odciążająco na komisję klimatyczną. W tem miejscu również podnieść należy z gorącym podziękowaniem, że P. Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej Prof. Dr. Fierich ofiarował T-wu obszerny plac pod budowę kolonji wypoczynkowej dla członków T-wa w Pławnej koło Grybowa. Biblioteka T-wa funkcjonowała w tym roku już zupełnie normalnie, po sporządzeniu dokładnego inwentarza i katalogów, których brakowało od roku 1911. Oprawiono 70 dzieł, zakupiono 93 dzieła, wobec czego biblioteka liczyła w tym roku 3.078 dzieł w 3.933 tomach. W Czytelni korzystali członkowie T-wa z 45 pism krajowych.

W ten sposób przedstawiałby się w ogólnych zarysach całokształt działalności ostatniego, objętego niniejszą kroniką Zarządu T-wa. Wspaniałe naprawdę wyniki, jakimi może się poszczycić ostatni Zarząd, uzyskane dzięki mrówczej i wyteżonej pracy większości członków wszystkich władz T-wa, dzięki nieustannej i owocnej współpracy z władzami T-wa, Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych, jak również dzięki nadzwyczajnej gorliwości i jaknajdalej idącej współpracy z T-wem Pana Rektora Łosia i Pana Kuratora T-wa Profesora Dyboskiego — są najlepszym dowodem na to, jak bardzo skuteczną, konieczną i w skutkach tak dla T-wa, jak i dla jego członków — nieocenioną, była realizacja haseł, rzuconych przez Akademickie Koła Prowincjonalne przed dwoma laty. Okres ostatnich dwu lat — to złota karta w dziejach rozwoju T-wa. Całkiem też zasłużenie Zwyczajne Walne Zebranie członków T-wa w dniu 13 grudnia 1924, w uznaniu zasług położonych około rozwoju T-wa przez kolegów: **Eustachego Szuberta**, dwuletniego prezesa T-wa, **Karola Piotrowicza**, dwuletniego przewodniczącego Komisji Kontrolującej T-wa i **Henryka Węglowskiego**, twórcy Akademickich Kół Prowincjonalnych i jednego z reformatorów T-wa — obdarzyło ich najwyższym zaszczytem, jakiego może dostąpić członek T-wa, ustanowionym uchwałą Walnego Zebrania członków T-wa w dniu 30 listopada 1890 roku. Uchwała ta brzmi: „Jeżeli kto z członków Towarzystwa, sprawując swój urząd, w czasie sumiennego pełnienia tegoż odda Towarzystwu usługi niezwyklej miary, przynoszące trwałe a bardzo doniosłe korzyści; jeżeli pracą swą istotnie przyczynił się do rozwoju Towa-

rzystwa, do jego ugruntowania, tego należy uczcić zaszczytną wzmianką w „Sprawozdaniu rocznem“ pod rubryką „Bene meritus“ t. j. „dobrze zasłużony“. Imię i nazwisko takiego laureata pierwsze sprawozdanie ma podać z wyszczególnieniem zasług, dla których tego zaszczytu dostąpił, — następne Zarządy obowiązane są w swoich sprawozdaniach umieszczać pod rubryką „Bene meritus“ imię i nazwisko zaszczyconych, o ile się szereg ich powiększy“.

Na roku 1923/24 kończy się kronika tego jedynego w dziejach T-wa lat dziesiątka, w czasie którego przeżyło T-wo całą, bezprzykładną skalę metamorfoz, staczając się ze szczytów swego rozwoju w szybkim tempie w otchłań upadku i — zatrzymawszy się nad brzegiem przepaści — wznosząc się jednym gwałtownym- skokiem na wyżyny nienotowanego dotychczas w dziejach T-wa rozkwitu. Owe lat dziesięć to najtwardsza szkoła przez jaką przejść było T-wu sądzonem, to szkoła, której ukończenie z tak chlubnym rezultatem jest dowodem wielkiej siły żywotnej T-wa, jest gwarancją, że o los tak zdrowej instytucji w przyszłości można być spokojnym. Zadaniem niniejszej kroniki było wypełnienie tej luki w historii T-wa, którą spowodował brak dorocznych sprawozdań drukowanych z tego okresu, — zadaniem jej było zdjęcie z T-wa stygmatu martwoty, w którą ono pozornie w tym okresie popadło. Jeśli ta garść faktów, cyfr i nazwisk, rzucona dorywczo na niezapisaną dotychczas kartę w historii T-wa, wypełnia istniejącą lukę — cel niniejszej kroniki został w zupełności osiągnięty.

Kraków, w listopadzie 1925.

Juljan Szwed

wiceprezes T-wa.

SPRAWOZDANIE

ZA ROK ADMINISTRACYJNY 1924/25.



Ś. P.

JEGO MAGNIFICENCJA

Prof. Dr. Ks.

KAZIMIERZ ZIMMERMAN

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kurator licznych stowarzyszeń akademickich, gorący przyjaciel i orędownik młodzieży, który z iście ojcowską troskliwością zabiegał około polepszenia bytu studjującej młodzieży, rozumiejąc — jak nikt inny — jej duszę, w której głębi starał się zawsze wnikać dobrotliwym spojrzeniem, nie zwierzchnika co najwyższą piastuje władzę, lecz ojca i przyjaciela, który odczuwa i dzieli wszystkie radości i cierpienia swych dzieci

ZASNAŁ W PANU

w dniu 5 kwietnia 1925.

CZEŚĆ JEGO POPIOŁOM!

Z dniem 30 listopada b. r. zamknęliśmy pięćdziesiąty dziewiąty rok istnienia naszego Towarzystwa, dodając do jego historii jedną kartę więcej, mającą świadczyć jak spełnialiśmy zadanie poruczone nam przez Was Koledzy w roku ubiegłym. Chcemy tu przedewszystkiem naszkicować pokrótce obraz warunków, wśród jakich nam pracować wypadło, jak również zdać sprawę z zakresu, kierunku i owoców naszych całorocznych czynności.

Wydział tegoroczny — obejmując urzędowanie — zdawał sobie w zupełności sprawę z zadania, którego się podjął jak również z trudności, które go w tej pracy czekają, nie mogąc jednak wówczas brać pod uwagę okoliczności, których w chwili objęcia urzędowania nie znał, a które wyłoniły się nieco później, stanowiąc dla pracy tegorocznego Zarządu bardzo poważną przeszkodę. Mam tu na myśli fakt bardzo smutny w dziejach T-wa, który miał miejsce pod koniec urzędowania zeszłorocznego Zarządu, fakt nadużycia zaufania przez b. skarbnika T-wa. Nie chcę tu poddawać krytyce pewnych niedopatrzeń ze strony zeszłorocznego Zarządu, które spowodowały częściowo taki rzeczy, ale chcę jedynie stwierdzić, że skutki tego faktu zaciążyły niestety bardzo poważnie na owocności pracy tegorocznego Zarządu, stwarzając warunki, wśród których praca była niezmiernie utrudnioną. Pomijam tu już sam brak w kasie T-wa odpowiedniej kwoty, którą braliśmy realnie w rachubę obejmując agendy T-wa — a chcę tu zwrócić uwagę na szkodę moralną, jaką poniosło T-wo, na niemożność zwrócenia się w takich warunkach po jakąkolwiek pomoc materialną do społeczeństwa, wskutek czego znalazło się T-wo w tem położeniu, że na własne jedynie musiało liczyć siły. Okoliczność, że poziom moralny społeczeństwa po wojnie obniżył się gwałtownie i że wypadki podobne zdarzają się wśród starszego społeczeństwa niestety zbyt często, nie zmieniała ani na jote

istoty przykrego faktu, ani nie łagodziła w najmniejszej nawet mierze jego fatalnych dla T-wa skutków. W jakiej — wskutek tego — atmosferze musiał pracować Zarząd tegoroczny, nie potrzeba chyba dowodzić. Skoro już mówię o nieprzewidzianych przeszkodach, na jakie natknął się w swej pracy Zarząd, zmuszony jestem wspomnieć o kilku innych rzeczach, na które nie byliśmy przygotowani, a które przedstawiały się w nieco innym świetle, aniżeli przedstawił je nam Zarząd zeszłoroczny.

Zarząd zeszłoroczny zaabsorbowany w zupełności sprawami budowlanymi nie troszczył się zbyt o wewnętrzną administrację T-wa, tak, że w tej dziedzinie zastaliśmy jeśli nie zupełny chaos, to w każdym razie wybitną bezplanowość, obliczoną na bardzo krótką metę, a utrudniającą szybkie zorientowanie się w całości gospodarki. Wreszcie podano w sprawozdaniu zeszłorocznym, że T-wo posiada koncesję na hurtownię tytoniową w Zakopanem, tymczasem okazało się, że nie T-wo lecz Dom Zdrowia „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem otrzymał ową koncesję. Zaznaczam raz jeszcze, że nie miałem i nie mam zamiaru poddawać tu jakiegokolwiek krytyce działalności zeszłorocznego Zarządu ani tembardziej umniejszać jego bezsprzecznych i zbyt widocznych zasług, jednakże musiałem na wstępie niniejszego sprawozdania przedstawić te okoliczności, które pracy tegorocznego Zarządu bynajmniej nie ułatwiały.

Mimo tych wszystkich trudności, które towarzyszyły nam w okresie naszej działalności, nie ustaliliśmy w pracy ani na chwilę, nie zboczyliśmy z wytkniętej przez naszych poprzedników drogi, kontynuując to, co było rozpoczęte, naprawiając co złem się okazało, lub tworząc rzeczy nowe. To właśnie wszystko, co zrobił Zarząd tegoroczny, chcę w krótkości przedstawić, ograniczając się jedynie po rzeczy najistotniejszych w naszej całorocznej gospodarce.

Praca obecnego Zarządu szła — zgodnie z powziętym przed rokiem planem — w trzech zasadniczych kierunkach: 1) ukończenie nadbudowy III i IV piętra na Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich oraz przeniesienie kolegów z „Ogniska“ przy ul. Rajskiej do Domu Akademickiego; 2) doprowadzenie pod dach wschodniego skrzydła II Domu oraz zdobycie potrzebnych na ten cel funduszy 3) zwrócenie szczególnej uwagi na dość słabo dotychczas funkcjonujące agendy, T-wa jak dom i kuchnia.

Nadbudowa III i IV piętra.

Najpilniejszą i niecierpiącą zwłoki sprawą było przedewszystkiem ukończenie rozpoczętej przez zeszłoroczny Zarząd i pozostawionej nam w stanie surowym gotowej nadbudowy III i IV piętra, tak by z początkiem roku szkolnego 1925/27 można ją było oddać do użytku kolegów, tembardziej że wojskowość oświadczyła, iż „Ognisko“ przy ul. Rajskiej musi być przez nas w lipcu nieodwołalnie opróżnione. Należało więc tempo robót przyspieszyć, gdyż pozostawało jeszcze do zrobienia bardzo wiele jak: centralne ogrzewanie i połączona z tem przebudowa kotłowni, instalacje elektryczne i wodociągowe, ułożenie podłogi i posadzki w pokojach i na kurytarzach, malowanie ścian, drzwi i okien, roboty ślusarskie, klatki schodowe i ustępy. Jak z tego widać pozostały do zrobienia rzeczy najkosztowniejsze z całej budowy, co łącznie z przyspieszonym tempem robót wymagało stale większych wkładów pieniężnych. Wynikały stąd liczne trudności finansowe, gdyż nie zawsze można było dostarczyć inżynierowi prowadzącemu budowę poprzedniej mu gotówki, tembardziej że kontynuując budowę II Domu Akademickiego musiało T-wo płacić stale na dwa zawody, podczas gdy fundusze mogły zaledwie wystarczyć na ukończenie nadbudowy. W maju bieżącego roku nadbudowa III i IV piętra została ukończoną i oddaną T-wu do dyspozycji. Pozostała zatem jeszcze kwestja umeblowania, którą należało załatwić w ciągu wakacyj. I tutaj znowu wyłoniły się trudności natury finansowej, Przybliżony kosztorys umeblowania nadbudówki opiewał na kwotę zł. 66.000.—, podczas gdy T-wo w żadnym razie kwotę tak wysoką na ten cel dysponować nie mogło gdyż jej nie miało. Wszystkie zatem starania zwrócił Zarząd w kierunku jaknajdalej idącego obniżenia faktycznych kosztów, drogą przyjmowania najtańszych i najdogodniejszych ofert, przy równoczesnem uwzględnieniu jakości materiałów i warunków płatności. Skutek zabiegów Zarządu okazał się bardzo pomyślnym, gdyż koszt umeblowania III i IV piętra wyniosły $\frac{1}{3}$ przewidzianej kosztorysem. Zaznaczyć należy, że skutkiem oszczędności tej nie ucierpiało bynajmniej należyte wyposażenie pokoi, gdyż każdy pokój w naddudówce otrzymał tyleż samo inwentarza, ile miały pokoje w starym domu, a różnica pewna powstała w niektórych wypadkach jedynie pod względem ja-

kości. Z chwilą pomyślnego rozwiązania kwestji umeblowania, oddał Zarząd nadbudówkę do użytku kolegów.

W związku z nadbudówką należy wspomnieć o szeregu innych robót, które wykonano w tym czasie, ze względu na to że koszta ich przeniesiono na rachunek tejże. Chcąc wykorzystać płaskość dachu od strony południowej w celach wyłącznie zdrowotnych, urządził Zarząd bardzo niewielkim zresztą kosztem wygodną plażę na dachu domu, umożliwiając w ten sposób korzystanie z kąpieli słonecznych kilkudziesięciu kolegom równocześnie. Stwierdziwszy bezużyteczność niektórych ubikacyj w Domu Akademickim przerobił je Zarząd na pokoje mieszkalne, zyskując przez to trzy nowe miejsca, jak również zużytkował zbyteczny zupełnie korytarz boczny obok sali Zarządu, powiększając w ten sposób dotychczasowe biuro Zarządu T-wa. Prócz tego przerobiono kotłownię dla centralnego ogrzewania, postawiono wielką i bardzo wygodną piwnicę na węgiel, której brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać, oraz wybrukowano podwórze i usunięto zeń chlewy, nadając mu przez to zupełnie przyzwoity wygląd. Wracając do samej nadbudówki wspomnieć jeszcze należy, że wskutek nadbudowy powiększył się Dom Akademicki o 42 pokoje, a 97 miejsc. Faktyczne koszta nadbudowy bez umeblowania wyniosły niespełna zł. 170.000.—, czyli o zł. 40.000.— mniej od sumy przewidzianej kosztorysem. Plany nadbudowy wykonał, oraz budowę uskutecznił znany architekt krakowski p. Inż. Wacław Krzyżanowski.

W ten sposób śmiała myśl, rzucona przed dwoma laty przez jeden z pierwszych Zarządów, wyłonionych z Akademickich Kół Prowincjonalnych, dzięki wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy ostatnich dwóch Zarządów T-wa — stała się faktem dokonanym, rozwiązując częściowo ważny niezwykle problem kwestji mieszkaniowej dla młodzieży akademickiej Krakowa.

Budowa II Domu Akademickiego.

Drugą najważniejszą sprawą a zarazem największą troską obecnego Zarządu była budowa II Domu Akademickiego, a raczej jego wschodniego skrzydła, którego fundamenty i piwnice stanęły pod koniec urzędowania zeszłorocznego Zarządu. Wiedzieliśmy dobrze, że za wszelką cenę budować musimy, bez

względem na trudności jakiegokolwiek natury. Jednakże trudności natury finansowej nie są tak łatwe do pokonania, zwłaszcza w dobie obecnej, gdy państwo przechodzi ostry kryzys gospodarczy. Zeszłoroczny Zarząd opierając się na przybliżonym kosztorysie wschodniego skrzydła, opiewającym na kwotę zł. 246.000 — przedstawiał bardzo optymistycznie kwestję budowy w roku bieżącym, twierdząc, że kosztorys da się z pewnością zmniejszyć o 100%, wobec czego budowa nie będzie przedstawiała żadnych trudności. Były to niestety jedynie obliczenia, gdyż rzeczywistość mówiła coś wręcz przeciwnego. Kosztorys budowy — wskutek wzrastającej drożyzny, robocizny i materiałów — miał zmniejszyć się, zwiększył się o 35%, wobec czego suma kosztorysowa wynosiła już nie zł. 246.000 lecz zł. 330.000.

A teraz popatrzmy jak przedstawiały się finanse T-wa, mające umożliwić Zarządowi dalszą budowę. Sumy przypadające T-wu tytułem wpływów z czesnego i tak zw. pomocy w naturze z Uniwersytetu zostały w zupełności zużyte na wykończenie nadbudowy; spodziewany dochód z zeszłorocznego Tygodnia Akademika zawiódł w zupełności, gdyż Tydzień skończył się fiaskiem; pomoc społeczeństwa na rzecz budowy II-go Domu Akademickiego ustała w tym roku zupełnie; suma, która przypadła z czesnego T-wu Bratniej Pomocy i Biblioteki Medyków, którą na mocy umowy międzystowarzyszeniowej miało otrzymać tytułem pożyczki w tym roku nasze T-wo i Stowarzyszenie Słuchaczy „Jedność“ zmalała do $\frac{1}{3}$, gdyż T-wo Bratniej Pomocy i Biblioteki Medyków umowę wymienioną zerwało, wobec czego z braku innego wyjścia musiano zawrzeć nową umowę, mniej dla T-wa korzystną; dochody zaś z hurtówki tytoniowej zostały zużyte na zaspokojenie potrzeb bieżących T-wa (kuchnia, pożyczki, inwestycje i t. p.) W takich warunkach trudno naprawdę było rzeczą myśleć realnie o dalszej budowie. Jednakże Zarząd nie spoczął ani przez chwilę i mimo tak ciężkiej sytuacji finansowej rąk nie opuścił, lecz zrobił wszystko, by rozpoczęte dzieło doprowadzić do pomyślnego końca. Podjęte w kwietniu b. r. prace około budowy (wcześniejszy termin rozpoczęcia budowy był ze względu na niestabilną i niepewną pogodę zdaniem architekta niewskazany) postępowały wolno ale stale naprzód. W czerwcu b. r. stała się aktualną sprawa uzyskania przez T-wo rządowej pożyczki budowlanej. Prezydium

T-wa podjęło energiczne starania celem pomyślnego załatwienia tej sprawy na terenie krakowskiego komitetu rozbudowy, który zajął wobec prośby T-wa bardzo przychylne stanowisko. Dzięki poparciu prośby T-wa u p. Dyr. Steczkowskiego przez JW Pana Karpińskiego, prezesa Banku Polskiego, jak również dzięki niezwykle gorliwemu zajęciu się naszą sprawą przez JWPP. Profesorów Sikorskiego i Taubenschlaga, JWPP Dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego Rokosza i Kretschmera oraz JW Pana Radcę Reinera — za co im na tem miejscu składamy gorące podziękowanie — sprawa uzyskania przez T-wo pożyczki budowlanej z rządowych kredytów została załatwioną przychylnie. Od tej chwili pozostała jeszcze kwestja załatwienia wszelkich wymaganych przez Bank Gospodarstwa Krajowego formalności, których było bardzo wiele, a które mogły opóźnić o kilka tygodni moment korzystania z tej pożyczki. I tutaj znowu muszę zwrócić się z gorącymi słowami podziękowania pod adresem JWPP. Dra Natansona, Dra Midowicza i Dra Górki, którzy zupełnie bezinteresownie, niejednokrotnie po za godzinami urzędowemi, załatwiali wszystkie potrzebne T-wu formalności, tak że T-wo było w możności dopełnić wszystkich wymienionych w promesie warunków w przeciągu kilku zaledwie dni, a temsamem mogło już w sierpniu b. r. czerpać z nowo-uzyskanych funduszy kwoty potrzebne na prowadzenie budowy. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt uzyskania tej pożyczki w okresie kiedy otrzymanie jakichkolwiek kredytów było rzeczą prawie niemożliwą, że z bardzo szczupłej kwoty zł. 1.600.000 — przeznaczonych na rozbudowę Krakowa — przy kilkudziesięciu uwzględnionych podaniach — uzyskaliśmy zł. 200.000 — największą z kwot przyznanych i nieproporcjonalnie wysoką w stosunku do całości, że wreszcie warunki na jakich udzielono nam pożyczki są bardzo dla T-wa dogodne — możemy powiedzieć śmiało, że jest to wielkim sukcesem obecnego Zarządu i owocem jego usilnych starań i zabiegów. Pożyczka uzyskana przez T-wo jest 6 % pożyczką krótkoterminową, udzieloną na okres półtora roku, z tem że można ją po upływie tego terminu skonwertować na 30-letnią pożyczkę długoterminową, a jest zabezpieczona na drugiej hipotece Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich.

Z chwilą uzyskania tak poważnej kwoty przystąpiliśmy z całą energją do dalszej budowy, tak że dziś pozostawiamy

przyszłemu Zarządowi budowę w stanie surowym gotową — czteropiętrowy budynek łącznie z wysokim parterem pod dachem. Rzeczą nowego Zarządu będzie wykończyć go i umeblować, tak by z początkiem najbliższego roku szkolnego mogło w nim znaleźć wygodne pomieszczenie 150 kolegów. O ile chodzi o potrzebne na wykończenie fundusze, to muszę — opierając się na dosyć ścisłych obliczeniach — stwierdzić, że fundusze te, którymi będzie dysponował Zarząd przyszły wystarczą mu w zupełności na wykończenie i umeblowanie wschodniego skrzydła. Kosztorys budynku bez umeblowania wynosi zł 330.000.—, umeblowanie zaś 70 pokoi wyniesie zł 21.000.—, przyjmując kwotę zł 300.— jako koszt umeblowania jednego pokoju, co razem z kosztami samej budowy czyni zł 351.000.—. Budowa w stadium obecnym kosztowała do dnia 1 grudnia b. r. ogółem zł 165.321.22 czyli potrzeba jeszcze do wykończenia około zł 185.000.—. Na pokrycie tej kwoty będzie miał przyszły Zarząd następujące sumy do dyspozycji: na rku budowlanym w Banku Gospodarstwa Krajowego zł 102.000.— tytułem pomocy w naturze z Uniwersytetu zł 36.000.—, przydział części dochodu z Tygodnia Akademika około zł 10.000.—, tytułem części chesnego zł 40.000.—, razem zł 188.000.—. Jak z powyższego zupełnie realnego i pewnego obliczenia widzimy, sprawa wykończenia wschodniego skrzydła nie powinna natrafić na poważniejsze trudności finansowe. Zachodzić tu może tylko jedna ewentualność, że na wypadek wzrostu drożyzny zwiększą się koszty budowy; spodziewam się jednak, że kwestję powyższą rozwiąże przyszły Zarząd również pomyślnie, szukając nowych źródeł dochodu, tembardziej że istnieją na to dość realne widoki, co przedstawię konkretnie na innem miejscu niniejszego sprawozdania.

Z chwilą wykończenia wschodniego skrzydła II Domu Akademickiego nie kończy się bynajmniej praca przyszłego Zarządu, będzie ona bowiem przebyciem jednego z czterech etapów pracy, czekającej przyszłe Zarządy T-wa. Zadaniem nowoobranego Zarządu będzie rozpocząć budowę drugiego skrzydła Domu Akademickiego, tak by w ten sposób uniemożliwić jakkolwiek przerwę w budowie w latach następnych. Rozmach dotychczasowej pracy nie może osłabnąć ani na chwilę, jeśli myśl rzuciona przed trzema laty przez piezwszy Zarząd wyłoniony z Akademickich Kół Prowincjonalnych ma być w całości urzeczywistnioną. O tem myślał również Zarząd tegoroczny. przygoto-

wując grunt do pracy dla swego następcy. Mam tu na myśli kroki, jakie poczyniliśmy celem uzyskania funduszków na budowę dalszego skrzydła II Domu Akademickiego. W kwietniu lub maju 1926 r. ma Kraków otrzymać dalszy przydział rządowych kredytów budowlanych, z czego osoby i instytucje budujące domy będą mogły korzystać podobnie jak w roku bieżącym. Pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczek z powyższego funduszu mają naturalnie ci, którzy są bardziej w budowie zaawansowani, a nadewszystko ci, którzy mogą dać gwarancję hipoteczną. Ponieważ T-wo posiada oba wymienione warunki, przeto Zarząd tegoroczny złożył w Komitecie rozbudowy odpowiedni memoriał wraz z kosztorysem II Domu Akademickiego, z wyszczególnieniem kosztorysu południowego skrzydła, które ma stanąć po wykończeniu skrzydła wschodniego, uzyskując zapewnienie, że dalszą pożyczkę w roku najbliższym T-wo z wszelką pewnością otrzyma. Kwestja zatem dalszej budowy przedstawia się dość optymistycznie, tak że zadanie przyszłego Zarządu będzie dzięki zabiegom Zarządu obecnego w znacznym stopniu ułatwione.

Jeśli chodzi o plac, na którym buduje się II Dom Akademicki, to sprawa ta została również definitywnie załatwioną przez Zarząd obecny. Zarząd zeszłoroczny rozpoczął budowę, nie zawarłszy formalnie kontraktu z gminą młasta Krakowa, jak również bez zatwierdzenia przez Magistrat planów II Domu Akademickiego; wobec takiego stanu rzeczy zmuszony był Zarząd wszcząć ponowne pertraktacje z gminą, celem złagodzenia niektórych warunków kontraktu. Spornym punktem była wysokość czynszu dzierżawnego, wyznaczonego nam przez gminę. Mimo jednakże licznych starań i próśb ze strony Zarządu, stanowiska gminy zmienić się nie dało, wobec czego Zarząd T-wa zmuszony był do przyjęcia warunków i do ostatecznego podpisania kontraktu. Na mocy powyższego kontraktu gmina miasta Krakowa wypuszcza T-wu w dzierżawę na prawach budowy plac w „Oleandrach“ na przeciąg lat 80-ciu z tem, że T-wo zobowiązuje się płacić gminie zł 1902.— rocznie tytułem czynszu dzierżawnego. Jest to wprawdzie kwota dość wysoka, jednakże jest nadzieja, że T-wo nie będzie musiało płacić kwoty powyższej corocznie, gdyż w tym roku zapłaciło T-wo tylko zł 300.— za rok 1924 i 1925, jak również uzyskało przyrzeczenie, że większość tej kwoty będzie otrzymywać od

gminy w formie bonifikacji. Jest również nadzieja, że z chwilą gdy ustąpi prowizoryczny Zarząd miasta, a ukonstytuuje się Rada Miejska, otrzyma T-wo plac pod budowę II Domu Akademickiego na własność.

Rozwój agend Towarzystwa.

Ze względu na to, że szczegółowe dane co do poszczególnych agend znajdują się już w sprawozdaniach tychże, chciałem tu tylko bardziej ogólnie przedstawić te kwestje, których rozwiązanie leżało w programie pracy obecnego Zarządu. Agendą, której Zarząd poświęcił w tym roku najwięcej uwagi, jest dom. Koledzy przypominają sobie w jakim opłakanym stanie znajdował się Dom Akademicki przed rokiem. Brud w pokojach i na kurytarzach, liczne uszkodzenia spowodowane nadbudową, brak jakiejkolwiek kontroli sanitarnej w mieszkaniach, powietrze przesycone wyziewami z chlewów stojących na podwórzu, słaba egzekutywa i nadzór nad służbą, która nie odpowiadała swemu zadaniu, a nadewszystko największa bolączka Domu Akademickiego — stały deficyt, powtarzający się rok rocznie od chwili powstania domu, a idący w tysiące złotych rocznie — oto stan w jakim znaleźliśmy Dom Akademicki. Wszystkie te braki i niedomagania domu dziś nie istnieją. Najważniejszą rzeczą od której Zarząd rozpoczął sanację domu było zrównoważenie budżetu domowego, co się w całej pełni udało. Gospodarka oparta na miesięcznych preliminarzach, energiczne ściąganie czynszów od tych mieszkańców, którzy stale dotychczas zalegali ze zwrotami po kilka miesięcy, podwyższenie czynszu za lokale zajmowane przez fryzjernię i hurtownię, czynsz za lokal w którym się mieści sklep spożywczy, a przytem daleko idące oszczędności w wydatkach na administrację złożyły się w całości na to, że **rok obecny jest pierwszym w historii T-wa, w którym nie zamykamy rocznego bilansu Domu Akademickiego niedoborem.** Drugą najważniejszą rzeczą, której wymagał dom, było przeprowadzenie gruntownego remontu. Rzecz prosta — nie można go było wcześniej przeprowadzić jak w czasie wakacyj, ze względu na obecność mieszkańców. Koszta remontu (malowanie ścian w pokojach i na kurytarzach, malowanie klatek schodowych, roboty szklarskie i ślusarskie, naprawa materaców, uzupełnienie i naprawa inwentarza, chodniki na kurytarzach) wyniosły około zł. 7.000.— Jeśli chodzi o warunki higjeniczne w Domu Akademickim, to wskutek

zaprowadzenia wzorowego porządku zmieniły się one z gruntu na lepsze, a częste inspekcje pokoi przez kierownictwo domu, jak również kilkakrotne przez JW Pana Dra Wilczyńskiego sprawiły, że warunki higieniczne w Domu Akademickim są obecnie zupełnie zadowalniające. O porządek domowy dba dobrze wyszkolona i zorganizowana służba, pracująca pod ścisłym nadzorem gospodarza lub jego zastępcy, oraz nowy regulamin porządku domowego, przystosowany do potrzeb obecnych. Jeżeli chodzi o administrację domem, to śmiało można powiedzieć, że jest ona obecnie naprawdę doskonałą i prowadzoną wzorowo, co przy powiększeniu się domu i trzystu mieszkańców nie jest rzeczą bynajmniej łatwą, a co zapisać należy w dużej mierze na dobro wzorowego gospodarza domu kol. Tecla.

Drugą agendą, której poświęcił obecny Zarząd wiele starań i energii jest kuchnia. I tutaj główny nacisk położył Zarząd na równowagę budżetu kuchni. Stały i bardzo poważny deficyt kuchni, występujący zawsze ilekroć T-wo prowadziło kuchnię we własnym zarządzie, skłonił Zarząd obecny do użycia wszelkich możliwych środków, by deficyt ten zmniejszyć. Mówię tu o zmniejszeniu, gdyż deficyt wogóle jest w kuchniach akademickich wprost nieunikniony, inaczej kuchnie tego rodzaju minęłyby się z celem i niestanowiłyby źródła pomocy dla kolegów niezamożnych. Droga do zmniejszenia deficytu był — podobnie jak w domu — system miesięcznych preliminarzy, następnie daleko idące oszczędności w administracji oraz nieznaczne podwyższenie ceny obiadów. W miarę postępu sanacji kuchni, deficyt jej zmniejszał się bardzo wydatnie, do tego stopnia, że deficyt obecny zmniejszył się o tysiąc złotych z górą miesięcznie, w porównaniu ze stanem z przed roku lub nawet późniejszym. Co do jakości obiadów, to były one bez porównania lepsze niż w roku ubiegłym. Skoro mówię o gospodarce kuchennej, muszę zaznaczyć, że nie otrzymała kuchnia T wa w tym roku żadnych darów ni subwencji od społeczeństwa, tak że zdana była jedynie na własne siły.

Nie będę tu poruszał kwestji pozostałych agend T-wa, gdyż znajdują je koledzy w sprawozdaniach poszczególnych resortów, zwrócę natomiast uwagę na najważniejszą agendę T-wa, z której czerpały fundusze agendy deficytowe, mianowicie na hurtownię tytoniową. Jest dzisiaj rzeczą wprost wykluczoną, by

mógł mieć miejsce należyty i normalny rozwój T-wa bez wymienionej hurtowni. Dochód jaki czerpie T-wo z tego przedsiębiorstwa pokrywa w zupełności zapotrzebowanie pozostałych agend T-wa, a przytem hurtownia przedstawiająca pewną stałą wartość daje T-wu możność zaciągnięcia w pewnych koniecznych wypadkach pożyczki, zabezpieczonej majątkiem hurtowni. Chcąc zwiększyć obrót hurtowni a przez to i jej zyski, czynił Zarząd tegoroczny usilne starania, by uzyskać podwyższenie kredytu rządowego dla hurtowni, co mu się wreszcie udało, tak że obecnie kredyt rządowy jakim stale dysponuje hurtownia wynosi zł 25.000.—. Należy również wspomnieć o zwiększonej w dwójnasób ilości trafik, które zostały w tym roku przydzielone hurtowni T-wa. Należyty rozwój hurtowni i sprawne jej funkcjonowanie uzależnione są w dużej mierze od rozmiarów lokalu, w którym się mieści. Dotychczasowy lokal hurtowni był nietylko zbyt ciasny i niewygodny, co utrudniało w wysokim stopniu szybkie i sprężyste załatwianie interesentów przez urzędników T-wa, powodując przytem dość częste omyłki w liczeniu wskutek wielkiego natłoku, ale niszczył formalnie zdrowie kolegów tam pracujących, którzy zmuszeni byli przez 10 godzin dziennie i dłużej oddechać powietrzem przesyconem wyziewami tytoniowemi. Toteż Zarząd obecny rozszerzył lokal hurtowni w ten sposób, że osobno teraz mieszczą się magazyny, a osobno kancelarję, oraz wprowadził cały szereg urządzeń, które pozwalają na szybkie i bardzo sprawne wydawanie tytoniu, a przytem umożliwiają urzędnikom hurtowni pracę w naprawę higienicznych warunkach.

Omawiając rozwój poszczególnych agend, chciałem poświęcić kilka uwag sprawie księgarni T-wa, której uruchomienie było jednym z żmudnych zabiegów obecnego Zarządu. O potrzebie istnienia księgarni w T-wie nie będę się rozwodził, gdyż jest to rzeczą aż nazbyt zrozumiałą, chcę tylko zdać sprawę z przebiegu naszych starań w tym kierunku, oraz ze stadium w jakim się ta sprawa obecnie znajduje. Zarząd zeszłoroczny zawarł umowę z właścicielem księgarni w Katowicach p. Mikulskim, na mocy której p. Mikulski zobowiązał się dostarczać T-wu książki po zniżonych cenach z chwilą uruchomienia księgarni, T-wo zaś zobowiązało się robić wszelkie zamówienia dla swej księgarni u p. Mikulskiego. Warunki jakie dawał T-wu p. Mikulski były dla T-wa bardzo korzystne, wobec czego umo-

wa została zawarta. Należało więc postarać się o koncesję na prowadzenie księgarni. Rola ta przypadła w udziale Zarządowi obecnemu. Zdawaćby się mogło, że sprawa uzyskania wymienionej koncesji nie jest niczem innym, jak tylko załatwieniem wszelkich wymaganych formalności u odpowiednich władz, nie przedstawiając pozatem żadnych trudności. W rzeczywistości rzecz miała się inaczej. Zarząd T-wa uczynił zadość wszystkim formalnym wymogom, przewidzianym w takich sprawach, uzyskując nawet zezwolenie na prowadzenie księgarni ze Związku Księgarzy w Warszawie, spotkał się jednakże z tak wrogiem stanowiskiem gremium księgarzy krakowskich, że koncesji tej w żaden sposób uzyskać nie zdołał. Rozumię doskonale zwykłą w takich wypadkach walkę konkurencyjną, jednakże nie chcę i nie mogę pojąć zupełnego braku zrozumienia najżywotniejszych potrzeb młodzieży przez pp. księgarzy, jak również nie mogę zrozumieć stanowiska miarodajnych do rozstrzygnięcia sprawy koncesji władz, które pozwoliły się powodować w tej sprawie ubocznymi względami i intrygami tych, którzy do uzyskania przez T-wo koncesji dopuścić nie chcieli. Jeśli zaś chodzi o dalszy stosunek T-wa do p. Mikulskiego, postanowił Wydział stosunek ten rozwiązać i sprawę księgarni, której w obecnych warunkach prowadzić nie można — zlikwidować, z tem, że starania o koncesję należy czynić w dalszym ciągu. Kwestja zatem uzyskania koncesji na księgarnię jest w dalszym ciągu otwartą.

Różne formy pomocy koleżańskiej.

Zarząd tegoroczny zdawał sobie w zupełności sprawę, że troska o kuchnię i budowę domu nie rozwiązuje jeszcze w całości doniesłego zagadnienia, jakim jest kwestja zaspokojenia nieodzownych potrzeb młodzieży akademickiej. Dlatego też działalność swą zwrócił w kierunku zapewnienia swym członkom T-wa maximum korzyści przy minimum świadczeń narzecz T-wa. Najważniejszą rzeczą była tu sprawa uzyskania mieszkań dla niezamożnych kolegów absolwentów szkół średnich, którzy przyjeżdżają na studia z prowincji, nieorjentowani w stosunkach krakowskich i więcej może od kolegów starszych potrzebują pomocy. W tym celu czynił Zarząd liczne starania celem uzyskania jeszcze na bieżący rok szkolny kilku sal w koszarach przy ul. Rajskiej, jednakże spotkał się z definitywną odmową ze strony władz wojskowych, które zażądały ostatecznego opró-

żnienia koszar z dniem 15 lipca bieżącego roku. Tak więc po pięcioletniem blisko istnieniu „Ogniska Akademickiego“, gdzie znajdowało tymczasowe pomieszczenie 160 kolegów, zmuszeni byliśmy wreszcie Ognisko opróżnić i starać się w inny sposób o mieszkania dla kolegów najmłodszych. Starania o miejsca w klasztorach nie odniosły żadnego rezultatu, natomiast prośba wystosowana do wszystkich hoteli krakowskich została częściowo przychylnie załatwioną, gdyż dzięki uprzejmości i obywatelskiemu stanowisku zarządów hotelu „Pod Różą“ i hotelu „Victoria“ uzyskaliśmy w wymienionych hotelach kilkadziesiąt miejsc z 40% opustem. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że prócz tego miejsca te zostały zwolnione przez Magistrat od podatku gminnego, otrzymamy ceny bardzo przystępne, o wiele niższe od ceny mieszkań w mieście. To też zaraz w pierwszych dniach października wszystkie miejsca zostały przez kolegów zajęte.

Drugą sprawą którą się zajął Zarząd obecny było otwarcie w Domu Akademickim sklepu spożywczego dla członków T-wa. Potrzeba takiego sklepu dawała się aż nadto dotkliwie odczuwać. Prowadzenie konsumu w dawniejszej formie okazało się rzeczą niepraktyczną, nie przynoszącą żadnych korzyści ani kolegom ani T-wu, sklep zaś spożywczy, jak praktyka wykazała, był rzeczywiście bardzo potrzebny. Otwierając sklep spożywczy, chciał Zarząd przyjść przede wszystkim kolegom z pomocą, nie miał zaś zamiaru zupełnie traktować go jako agendę wyłącznie dochodową T-wa. Czy sklep wymieniony jest udogodnieniem i pomocą dla kolegów, wiedzą ci wszyscy, którzy mieli sposobność z niego korzystać, a tych jest — poza mieszkańcami domu — spora liczba. Jeśli chodzi o T-wo, to ono równie dobrze odczuło skutki otwarcia tego sklepu, gdyż poza dość pokaźną kwotą, która wpływa do kasy T-wa tytułem czynszu dzierżawnego, oszczędza T-wo bardzo poważne sumy na gazie, którego nie zużywają koledzy w takiej ilości jak dawniej, mając możność o wiele tańszego i szybszego zaspokojenia swych potrzeb w sklepie. Chcąc pójść po linii życzeń i interesów kolegów unormował Zarząd w warsztacie szewskim i fryzjerni kwestję cennika, na krórego brak skarżyli się koledzy — przez zawarcie formalnej umowy z fryzjerem i szewcem, na mocy której koledzy członkowie T-wa płacą za wszelkie roboty dla nich wykonane ceny przewidziane cennikiem, zatwierdzonych przez Zarząd.

Jedną z najważniejszych form pomocy koleżeńskiej były zawsze w T-wie pożyczki krótko — i długoterminowe, których udzielało T-wo od chwili swego powstania. W roku sprawozdawczym potrzeba udzielania pożyczek była silniejsza niż kiedykolwiek ze względu na ogólne wyczerpanie finansowe i zużycie całego społeczeństwa, a w większym jeszcze stopniu młodzieży akademickiej. Rozumiał to dobrze Zarząd obecny, lecz T-wo wyczerpane budową nie było w stanie z funduszków, którymi dysponowało, większej na fundusz pożyczkowy przeznaczyć kwoty. Jedyne źródłem, z którego mógł w tym wypadku korzystać Zarząd, były długoterminowe pożyczki przedwojenne, niezwrócone dotychczas T-wu przez dłużników, a tworzące wraz z odsetkami olbrzymią wprost sumę zł. 160.000— z górą. Dzięki niezwykle energicznej akcji, wszczętej przez Zarząd, który nie cofał się nawet przed użyciem drogi sądowej celem wyegzekwowania sum dłużnych T-wu przez ludzi, którzy zajmując dziś wysokie częstokroć stanowiska w hierarchji społecznej zapomnieli o obowiązkach wobec instytucji, która im umożliwiła ukończenie studjów, wreszcie dzięki poparciu naszych w tym kierunku usiłowań przez prasę — skutek pracy Zarządu wyraża się kwotą zł. 15.000—, ściągniętych do dnia 1. XII. b. r. od przedwojennych dłużników. Jeśli porównamy tę sumę z kwotą stu kilkunastu złotych ściągniętych przez Zarząd zeszłoroczny, otrzymamy obraz naprawdę wyteżonej i skutecznej pracy obecnego Zarządu także i w tym kierunku. Sumą powyższą rozporządził Wydział T-wa w ten sposób, że stworzył z niej fundusz stypendyjny im. ś. p. Ks. Dra Zimmermana, chcąc uczcić w ten sposób pamięć Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednego z największych i najlepszych przyjaciół młodzieży. Z funduszu tego udziela T-wo pożyczek długoterminowych na uiszczenie wysokich opłat uniwersyteckich, taks egzaminacyjnych i rygorozalnych, kosztów utrzymania, mieszkania i leczenia tym kolegom u których istotną potrzebę pożyczki, na jeden z wymienionych celów, stwierdziło. W ten sposób kwestja pomocy pieniężnej dla niezamożnych kolegów została również pomyślnie załatwiona.

Co do innych form pomocy, z których korzystać mogli członkowie T-wa (korepetycje, pomoc lekarska, leczenie klimatyczne i t. p.), to szczegóły odnośne znajdują koledzy w sprawozdaniach poszczególnych komisji.

Stosunek T-wa do Senatu Akademickiego U. J., władz i społeczeństwa.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku pozostawał Zarząd T-wa w najściślejszym kontakcie z Senatem Akademickim U. J., zasięgając zawsze jego cennych rad i wskazówek, ilekroć tylko miał zdecydować o sprawach większej wagi, gdzie wchodziło w grę dobre imię lub też interes T-wa. Spraw, w których zwracaliśmy się o poparcie, interwencję, czy pomoc do Senatu było w tym roku bardzo wiele. Mam tu na myśli przede wszystkim niezwykle wydatną pomoc moralną Senatu w sytuacji dla T-wa naprawdę krytycznej, spowodowanej nadużyciem zaufania przez b. skarbnika T-wa. Wtedy to z całą ufnością zwróciliśmy się do Senatu z prośbą o radę w tej przykrej sprawie i tylko jego pomocy zawdzięczać możemy, że sprawy T-wa w tym okresie nie ucierpiały tak, jak ucierpieć mogły. Nie mogę tu nie wspomnieć bez głębokiego wzruszenia tych wszystkich chwil i momentów, w których Jego Magnificencja ś. p. Ks. Rektor Zimmerman z podziwu godną troskliwością o dobro i przyszłość naszego T-wa, spieszył nam zawsze z moralną pomocą, udzielając rad, które w skutkach okazały się dla T-wa zbawiennymi. Drugą rzeczą, która pozwalała nam ocenić przychylne stanowisko władz uniwersyteckich wobec T-wa była sprawa Funduszu Kasy Chorych Studentów. Szereg posiedzeń odbytych w tym roku przez Kuratorjum wymienionego funduszu, na których był zawsze obecny przedstawiciel T-wa, wykazała najdowodniej jak żywe poparcie znajdującą sprawę T-wa u władz uniwersyteckich. Umożliwienie wielkiej liczbie chorych członków T-wa wyjazdu do sanatorjów i uzdrowisk przez pokrycie kosztów ich leczenia z funduszu, udzielenie T-wu subwencji w kwocie zł. 2.500— na kolonję w Szczawnicy, oraz uchwała Kuratorjum Funduszu, na mocy której ma T-wo otrzymywać corocznie z wspomnianego Funduszu kwotę zł. 5.000— na budowę kolonji wypoczynkowej dla członków T-wa w Pławnej koło Grybowa — oto tegoroczny plon T-wa odnośnie do Funduszu Kasy Chorych Studentów. Jeśli chodzi o inne sprawy załatwione w tym roku przez Senat po linii interesów T-wa, na pierwszy plan wysuwa się sprawa udziału T-wa w czesnym uniwersyteckim. W roku ubiegłym partycypowało T-wo w sumach przypadających z czesnego na budowę domów akademickich według klucza, który określał wysokość udziału T-wa na

28% sumy ogólnej. W roku bieżącym wszczął Zarząd usilne starania w kierunku zmiany wspomnianego klucza na inny, uwzględniający bardziej potrzeby T-wa. Dzięki przychylnemu stanowisku Senatu starania Zarządu T-wa zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, tak że klucz obecny określa wysokość udziału T-wa na 35% całego czesnego, wskutek czego otrzyma T-wo w roku szkolnym 1925/26 około zł. 130.000 — z czesnego, a około 30.000 — tytułem pomocy w naturze. Z początkiem bieżącego roku szkolnego zwrócił się Zarząd do Senatu z prośbą o respektowanie opinii T-wa przy podaniach studentów o odroczenie opłat uniwersyteckich, na co otrzymaliśmy odpowiedź przychylną, dzięki czemu większość koleżanek i kolegów uzyskała możliwość wpisania się w tym roku na Uniwersytet. Tak przedstawia się w ogólnych zarysach udział i pomoc Senatu w pracach i zamierzeniach tegorocznego Zarządu T-wa. Z gorącym podziękowaniem i słowami wdzięczności muszę się zwrócić do Jego Magnificencji Pana Rektora Rostworowskiego, Pana Rektora Łosia, Panów Profesorów Dyboskiego, Sikorskiego, Lulka i Taubenschlaga, Pana sekretarza U. J. Ottmana i Pana Kwestora Matusa za ich niezwykle przychylne i życzliwe wobec spraw T-wa stanowisko oraz za pomoc i poparcie, których nie skąpili, ilekroć tego zaistniała potrzeba.

Mówiąc o stosunku T-wa do władz w ogólności muszę podkreślić w pierwszym rzędzie naprawdę życzliwe dla T-wa od kilku lat stanowisko JW. Pana Gregera, Prezesa Izby Skarbowej, któremu zawdzięczamy uzyskanie hurtowni tytoniowej, jak również w głównej mierze zwiększony kredyt rządowy dla tejże. Zarząd tegoroczny idąc po linii starań obu poprzednich Zarządów, dążył usilnie do stworzenia warunków, któreby zapewniły T-wu w przyszłości samowystarczalność. Droga do tego mogą być jedynie przedsiębiorstwa, w rodzaju prowadzonej przez T-wo hurtowni tytoniowej. Dlatego też zwrócił się Zarząd do Pana Prezesa Gregera z prośbą o przyznanie T-wu rozlewni spirytusowej. Pan Prezes Greger odniósł się do tej myśli bardzo życzliwie i przyrzekł, że zrobi wszystko możliwe, byśmy rozlewnię otrzymali. Z uwagą powyższe pozwala sobie ustępujący Zarząd złożyć JW. Panu Prezesowi Gregerowi najserdeczniejsze podziękowanie. Wiele również ma T-wo do zawdzięczenia w tym roku Magistratowi stoł. król. m. Krakowa, który w sprawach takich, jak poparcie starań T-wa o pożyczkę

budowlaną, зниżenie czynszu dzierżawnego, zwolnienie od pewnych opłat gminnych, okazał dla potrzeb i interesów T-wa daleko idące zrozumienie i pomoc moralną i materialną.

Jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa do naszego T-wa, to muszę stwierdzić z przykrością, że był on z niewiadomych powodów — zupełnie obojętnym, w przeciwieństwie do lat poprzednich. Zarząd tegoroczny starał się zainteresować społeczeństwo sprawami T-wa, informując jak jaknajczęściej opinię publiczną o celach, zadaniach i potrzebach T-wa drogą częstych artykułów w prasie, lub też zapomocą odezw, afiszów i t. p. I tutaj jestem zniuszony wyrazić swe ubolewanie z tego powodu, że nie cała prasa krakowska starała się przyjść naszym zamierzeniom z pomocą, że była pewna część prasy, która z niewiadomych przyczyn usiłowała szkodzić T-wu i usposabiać społeczeństwo wrogo dla T-wa i jego akcji. Do grupy tych pism należy „Nowy Dziennik“, „Hasło Narodowe“ i niestety „Goniec Akademicki“. Z tem większem uznaniem i gorącym podziękowaniem muszę się zwrócić do Redakcyj „Czasu“, „Il. Kurjera Codziennego“, „Rzeczpospolitej“ i „Naprzodu“, gdzie sprawy Tw-a znajdowały zawsze należyte zrozumienie i gdzie użyczano nam stale miejsca z największą gotowością.

Stosunek T-wa do innych organizacji akademickich.

Warunkiem owocności i powodzenia każdej akcji jest atmosfera absolutnego spokoju i ciszy, a tę dać może jedynie zgodna współpraca z tymi, z którymi musi się utrzymywać stale mniej lub więcej ścisły kontakt. Jest to rzeczą dość trudną w stosunkach akademickich, gdzie istnieje mnóstwo organizacji o tem czy innem podłożu, gdzie walczą ze sobą bardzo często sprzeczne zupełnie interesy poszczególnych stowarzyszeń, gdzie ścierają się ambicje jednostek czy grup, bez względu nieraz na dobro organizacji, której są przedstawicielami. T-wo Wzajemnej Pomocy U. U. J., jest w tem szczęśliwem położeniu, że wyeliminowawszy ze swej pracy zupełnie czynnik polityczny i partyjny stworzyło sobie właśnie takie warunki do pracy, które wykluczają możliwość jakiegokolwiek walki w łonie samego T-wa. Nie znaczy to jednak, by element walki nie istniał w pracy T-wa zupełnie. W codziennej, twardej, nieraz bezwzględnej walce o byt tysiąca istnień, w nieustannej pogoni za środkami, któreby umożliwić mogły spełnienie ciężkiego zadania, w chwilach dla

T-wa naprawdę krytycznych, element walki stawał się nieuniknioną koniecznością i ostateczną bronią, służącą do osiągnięcia zamierzonego celu. Jeśli wspominam o tem, to czynię to jedynie w tym celu, by usprawiedliwić pewne momenty w działalności T-wa w odniesieniu do innych stowarzyszeń akademickich, z którymi niezawsze mogliśmy iść ręką w rękę, zmuszeni nieraz zająć sprzeczne może z ich interesami stanowisko. Chcę omówić pokrótce stosunek nasz w tym roku do innych stowarzyszeń akademickich o charakterze wyłącznie samopomocowym, gdyż zorganizacjami o innem podłożu nie utrzymywaliśmy kontaktu zupełnie.

Stanowisko T-wa w tym roku na terenie Centrali Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych miało inny nieco charakter, aniżeli w roku ubiegłym. Charakterystyczną cechą zeszłorocznej delegacji T-wa do C. A. S. S. było to przedewszystkiem, że prowadząc przez cały prawie czas politykę opozycyjną w stosunku do innych stowarzyszeń, wносиła w atmosferę obrad Centrali niepotrzebny ferment, który nie przyczyniał się zupełnie do zgodnej współpracy z innemi stowarzyszeniami. Zarząd tegoroczny zmienił zupełnie politykę swoją w C. A. S. S. w kierunku jaknajbardziej zgodnego współdziałania z organizacjami w Centrali zgrupowanemi, starając się zawsze godzić interes T-wa z interesami tak Centrali, jak również poszczególnych stowarzyszeń. Nie ucierpiały na tem w żadnym wypadku interesy T-wa, przeciwnie — wskutek obiektywnych i rzeczowych, a przytem zawsze zdecydowanych wystąpień delegatów T-wa — prestige T-wa został wzmocniony, a sprawy T-wa spotykały się zawsze z radeżytem zrozumieniem i uznaniem ze strony delegatów wszystkich innych Towarzystw. Pomijając już moralne znaczenie korzyści, płynących z takiego systemu prowadzenia polityki dla T-wa, chcę jedynie podkreślić, że każda prośba T-wa o pożyczki, subwencje, czy też innego rodzaju pomoc materialną nie natrafiała w Centrali nigdy na sprzeciwy, wskutek czego uzyskaliśmy w tym roku tą drogą kilkanaście tysięcy złotych w gotówce, które umożliwiły nam częściowo umeblowanie nadbudówki, a częściowo pokrycie deficytu kuchni.

Przechodząc po kolei stosunek T-wa do poszczególnych stowarzyszeń, wchodzących w skład C. A. S. S. wspomnę w pierwszym rzędzie o Stowarzyszeniu Słuchaczek U. J. „Jedność”. Zarząd tegoroczny, podobnie jak poprzednie Zarządy,

wychodził z założenia, że T-wo nasze — jako najstarsze i najsilniejsze finansowo i liczebnie — powinno przede wszystkim zwrócić szczególną uwagę na wszelkie usiłowania i akcję koleżanek, popierając je i spiesząc im z pomocą zawsze, ilekroć tego zajdzie potrzeba, w miarę swych sił i możliwości. Wierny temu założeniu Zarząd tegoroczny starał się przyjść koleżankom z jaknajdalej idącą pomocą, czy to przez popieranie ich postulatów w Senacie i Centrali, czy wreszcie przychodząc im z pomocą w sposób najskuteczniejszy i bezpośredni, jak udzielanie pomocy materialnej. Rozumiał też Zarząd obecny, że sprawa zabezpieczenia dachu nad głową dla koleżanek, że kwestja polepszenia ich bytu materialnego, który częstokroć jest bardziej opłakany aniżeli u kolegów, że wszystko to są zadania zbyt ciężkie, by mogły im podołać nawet bardzo energiczne i dzielne kobiety, jeśli nie mają na to środków i sił. Dlatego też rzucił Zarząd myśl połączenia się Stowarzyszenia Słuchaczek U. J. „Jedność” z T-wem Wzajemnej Pomocy U. U. J. nie spotykając się z poważniejszymi zastrzeżeniami w tym kierunku ze strony „Jedności”. Fuzja obu Towarzystw proponowana przez Zarząd miałaby wielkie znaczenie dla koleżanek, których wszelkie potrzeby natury gospodarczej mogłyby wtedy zaspokoić w zupełności agendy i fundusze T-wa, jak również wielkie znaczenie miałaby proponowana fuzja dla koniecznej w przyszłości centralizacji uniwersyteckich stowarzyszeń samopomocowych. Myśl rzuconą należy wprowadzić w czyn i to będzie również jednym z zadań przyszłego Zarządu.

Drugą organizacją uniwersytecką, z którą utrzymywaliśmy bliższy kontakt jest Towarzystwo Bratniej Pomocy i Biblioteki Medyków. W ostatnich dwu latach stosunki ze wspomnianem T-wem były dość naprężone. Źródłem ustawicznych nieporozumień i mniej lub więcej otwartej walki była sprawa budowy domów. Akcję na rzecz budowy prowadziły oba T wa, jednakże T-wo Wzajemnej Pomocy U. U. J. posiadało potrzebne na ten cel fundusze i mogło budowę rozpocząć, podczas gdy T-wo Bratniej Pomocy Medyków warunków dostatecznych po temu nie miało. Jednakże ambicja silna w tym kierunku pewnych jednostek, jak również prowadzona od szeregu już lat akcja na rzecz budowy Domu Medyków wśród społeczeństwa, a przytem wszystkim istotna potrzeba budowy takiego domu — były przyczyną, że T-wo Bratniej Pomocy Medyków nie chciało,

czy nie mogło patrzeć na samą potrzebę budowy domów akademickich z punktu widzenia nieco szerszego, aniżeli pozwalającego na to interes wyłącznie egoistyczny i ambicja wspomnianego T-wa. T-wo Bratniej Pomocy Medyków nie chciało uznać tej głębokiej racji, że leży w interesie ogółu młodzieży uniwersyteckiej zwrócenie wszystkich sił i środków w kierunku ukończenia tego domu, który ma służyć młodzieży wszystkich wydziałów Uniwersytetu i którego budowę już rozpoczęto, a nie rozpoczynać budowę drugiego domu, mającego służyć dla studentów jednego tylko fakultetu. Zeszłoroczny Zarząd T-wa stawiał tę kwestję zawsze na ostrzu miecza, dochodząc wreszcie pod koniec swego urzędowania do pewnego porozumienia z T-wem Bratniej Pomocy Medyków i zawierając z nim umowę, na mocy której sumy przypadające kolegom-medynom w roku 1924/25 z chętnego otrzymuje Stowarzyszenie Słuchaczek „Jedność“ i T-wo Wzajemnej Pomocy tytułem bezprocentowej pożyczki. Na tej też podstawie był sporządzony częściowo preliminarz budżetowy T-wa na rok obecny. Tymczasem w styczniu b. r. T-wo Bratniej Pomocy Medyków umowę zerwało bez porozumienia się z nami, podejmując z kwestury pierwszą ratę na naszą rzecz cedowanej kwoty. Fakt ten przez nas zupełnie nie oczekiwany wywołał silne wzburzenie wśród członków Zarządu i Wydziału T-wa, jednakże istoty faktu zmienić się już nie dało. Pertraktacje prowadzone przez długi czas z T-wem Bratniej Pomocy Medyków nie dały pożądanego przez nas rezultatu. Przyszło wobec tego do zawarcia nowej umowy, na mocy której otrzymaliśmy od T-wa Bratniej Pomocy Medyków jedynie część drugiej i całą третią ratę chętnego w ogólnej sumie zł. 21.668.41. O ile fakt zerwania pierwotnej umowy można sobie częściowo wytłumaczyć ciężką sytuacją finansową T-wa Bratniej Pomocy Medyków, to rzeczą zupełnie niezrozumiałą jest fakt następujący: Zarząd T-wa zwrócił się do kolegów medyków z prośbą o pożyczanie 200.000 sztuk cegły, która leżała bezużytecznie na placu przyszłej budowy Domu Medyków, niszcząc wskutek niepogody i braku należytego zabezpieczenia. Nie wiadomo z jakich powodów T-wo Bratniej Pomocy Medyków czy też Komitet Budowy Domu Medyków cegły tej wypożyczyć nie chciał, mimo iż nie miał najmniejszych widoków na rozpoczęcie budowy w tym roku. Jak z powyższych faktów wynika, stosunek wzajemny obu Towarzystw — dzięki stanowisku kolegów medyków

— nie był bynajmniej taki, jakim ze względu na obopólny interes i dobro ogółu młodzieży akademickiej być powinien. Mamy jednakże nadzieję, że w najbliższej przyszłości stosunek ten zmieni się z gruntu na lepsze, bo tak z naszej strony, jak ze strony kolegów medyków istnieją obecnie w tym kierunku jaknajlepsze chęci.

Pozostawałby jeszcze do omówienia stosunek T-wa do Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej. Zarządy ostatnie kierując się troską o dobro ogółu krakowskiej młodzieży akademickiej, zezwoliły — ze względu na trudne warunki materialne kolegów górników — na korzystanie z agend i udogodnień T-wa kolegom z Akademii Górniczej, przyjmując ich do T-wa w charakterze członków nadzwyczajnych, co było nawet niezgodne ze statutem T-wa. Mogli więc koledzy górnicy korzystać bez ograniczeń z mieszkań w Ognisku, z kuchni T-wa, z czytelni, z posad, lekcji i zniżek teatralnych w tym samym stopniu jak każdy zwyczajny członek T-wa. Zarząd tegoroczny utrzymał ten stan w dalszym ciągu a nawet poszedł dalej. Przewidując konieczność opróżnienia w tym roku „Ogniska“, czego następstwem byłoby pozbawienie dachu nad głową kilkunastu najuboższych kolegów górników, którzy nie mogliby formalnie uzyskać mieszkania w Domu Akademickim, zwrócił się Zarząd do Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej z propozycją udzielenia T-wu na prowadzenie budowy w formie pożyczki pewnej kwoty, jaką mogłoby ewentualnie dysponować wymienione stowarzyszenie, wzamian za co chciało T-wo ofiarować na pewien przeciąg czasu kilka miejsc w Domu Akademickim dla kolegów górników. Propozycja T-wa spotkała się jednak z dość niezdecydowanym stanowiskiem Zarządu S. S. A. G., który oświadczył w końcu, że funduszy na ten cel nie posiada, wobec czego skończyło się jedynie na dobrych chęciach ze strony T-wa.

Kwestji ustosunkowania się T-wa do Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych nie będę tu poruszał, gdyż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że skoro Zarząd T-wa został wyłoniony z Z. A. K. P. i przez nie poparty, musiał pozostawać w najściślejszej z Kołami współpracy i porozumieniu, jak również jasnym być musi, że wszelkie usiłowania T-wa musiały Zrzeszenie A. K. P. jaknajwydatniej popierać.

Zadania najbliższej przyszłości a finanse T-wa.

Zbliżając się ku końcowi niniejszego sprawozdania, chcę jeszcze omówić zadania T-wa w roku najbliższym i rzucić kilka cyfr, które mają zobrazować plastycznie realną możliwość urzeczywistnienia tych zadań przez Zarząd przyszły. Obowiązkiem każdego ustępującego Zarządu T-wa jest pozostawienie swemu następcy pewnych drogowskazów, któreby mu pozwoliły na szybkie zorientowanie się w całości zagadnień i interesów T-wa, któreby mu umożliwiły obranie właściwej drogi, jaką kroczyć w swej pracy powinien. Praca, która czeka Zarząd przyszłoroczny, nie będzie bynajmniej łatwą. Wykończenie i umeblowanie wschodniego skrzydła II Domu Akademickiego, rozpoczęcie budowy dalszego skrzydła oraz uzyskanie potrzebnej na prowadzenie dalszej budowy pożyczki rządowej, rozpoczęcie budowy kolonji wypoczynkowej w Pławnej lub Ojcowie (Zarząd tegoroczny uzyskał plac w Ojcowie pod budowę kolonji), uzyskanie rozlewni spirytusowej i budowa potrzebnego na ten cel lokalu, zupełna lub częściowa spłata pożyczki w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie, gruntowna zmiana przestarzałego już statutu T-wa (projekt nowego statutu przygotował już w połowie Zarząd obecny), rozwinięcie siłnej akcji w kierunku połączenia się z T-wem innych organizacji samopomocowych na Uniwersytecie, a przytem wszystkim konieczność sprężystej administracji w agendach T-wa oraz rzecz najważniejsza — przygotowanie i wyszkolenie odpowiednich ludzi do pracy w T-wie na rok następny — oto w ogólnych zarysach najważniejsze zadania przyszłego Zarządu. Praca olbrzymia i niezwykle trudna, jeśli się zważy, że przeprowadzić ją mają ludzie młodzi, pełni może zapału, energii i jaknajlepszych chęci, ale zamało mający doświadczenia w tych sprawach, zamało znający życie, a przy tem zajęci swą pracą naukową i zmuszeni w większości wypadków pracować ciężko na swój chleb codzienny. Nie chcę przez to powiedzieć, że pracy, którą przyjmują dobrowolnie i bezinteresownie na swoje barki nie podolają. Bynajmniej. 60 lat istnienia T-wa, jego ustawiczny rozwój a w ostatnich kilku latach gwałtowny wprost rozrost, imponujący rozmach obliczonej na cały rzereg lat i pokoleń pracy, a wreszcie bezprzykładna ofiarność i poświęcenie tych wszystkich młodych zapaleńców, którzy tracą swe siły i zdrowie w wyczerpującej pracy samopomocowej, nie zastanawiając się nad

tem ani przez chwilę, że nie dla siebie lecz dla dobra przyszłych pracują pokoleń — wszystko to jest właśnie najlepszym dowodem, że młodzież chce i umie istotnie pracować. Tak, to prawda, ale to jeszcze nie wystarczy. Największy nawet zapal stygnie często w zetknięciu się z materialną stroną życia, a zetknięcie się to jest nieuniknioną koniecznością. I tutaj właśnie leży cała trudność. Urzeczywistnienie tych wszystkich szczytnych zamierzeń wymaga pieniędzy, a tych młodzież nie posiada. Ma je starsze społeczeństwo, ale jest ono zbyt obojętne na los i potrzeby młodzieży, okazuje zbyt małe zainteresowanie dla spraw, które je przedewszystkiem obchodzić powinny. Dlatego młodzież musi w przeważnej części liczyć na swoje własne siły i dlatego też przyszły Zarząd T-wa — mimo olbrzymiej pracy jaka go czeka — winien jaknajmniej liczyć na pomoc materialną społeczeństwa.

A teraz parę cyfr, które wykażą o ile i w jakich granicach zadanie przyszłego Zarządu jest wykonalnem. Na rachunku budowlanym w Banku Gospodarstwa Krajowego posiada T-wo zł. 102.000.—, z czesnego otrzyma T-wo w tym roku około zł. 130.000.—, tytułem pomocy w naturze z Uniwersytetu zł. 36.000.—, zysk hurtowni tytoniowej około zł. 30.000.—, część dochodu z Tygodnia Akademika i z akcji Kół Prowincjonalnych około zł. 20.000.—, wpisy członków zł. 12.000.—, zwroty pożyczek zł. 10.000.—, na rachunkach w P. K. O. i w papierach wartościowych zł. 7.000.—, kwota, którą może T-wo uzyskać z Instytutu Słowiańskiego po zawarciu umowy w sprawie pomieszczenia kolegów Słowian, stypendystów rządu polskiego w nowobudującym się domu, około zł. 25.000.— razem około zł. 372.000. Nie jest to kwota ścisła, gdyż pewnych sum zupełnie ściśle określić dziś nie można. jednakże wszelkie wahania są przewidziane raczej in plus, gdyż każda z pozycji, nie dających się na razie określić dokładnie (dochód z Tygodnia), oznacza to minimum, które T-wo otrzymać powinno. Kwota powyższa powinna pokryć koszt wykończenia i umeblowania wschodniego skrzydła II Domu Akademickiego, powinna wystarczyć na pokrycie przewidzianego na rok przyszły deficytu kuchni jak również wszelkich wydatków związanych z administracją i reprezentacją T-wa, wreszcie na spłacenie w połowie długu w P. K. O. Układając projekt preliminarza budżetowego na rok przyszły wziął Zarząd pod uwagę także przypuszczalny wzrost

Równocześnie muszę podziękować serdecznie tym wszystkim Kolegom z Zarządu, Wydziału, Komisji Kontrolującej i Sądu Koleżańskiego, którzy pamiętali przez cały rok o przyjętym na siebie obowiązku pracy i na tym ciężkim choć zaszczytnym posterunku do końca naszej wspólnej pracy dla dobra T-wa i kolegów — wytrwali.

Kraków, w grudniu 1925.

Za Zarząd i Wydział:

Juljan Szwed

p. o. prezesa T-wa.

Uwaga: Z powodu wyjazdu za granicę prezesa T-wa kol. Dra Adama Synowieckiego obowiązki prezesa pełnił od października b. r. wiceprezes T-wa kol. J. Szwed, który też z wyżej wspomnianego powodu składa niniejsze sprawozdanie.

Sprawozdania poszczególnych agend i komisyj T-wa.

Dom Akademicki.

Przystępując do sprawozdania z gospodarki w Domu Akademickim za rok 1924/25, chciałbym najpierw zaznaczyć, że prowadzenie tej agendy T-wa było jednym z trudniejszych zadań. O ile bowiem z jednej strony trzeba było zwracać główną uwagę na kierunek czysto gospodarczy, o tyle znowu nie można było zapomnieć i o stronie wychowawczej, koncentrującego się w Domu Akademickim życia — młodzieży uniwersyteckiej. Czy w tym drugim wypadku cel został osiągnięty — trudno bez zastrzeżeń osądzić; w każdym razie stwierdzić tu wypada, że stosunki pod tym względem znacznie się poprawiły. Dzięki odpowiednim zabiegom ze strony Zarządu, dała się zauważyć coraz to mniejsza ilość przekroczeń regulaminu porządku domowego. Warunki higieniczne w Domu Akademickim, zmieniły się w tym roku gruntownie na lepsze. W przekonaniu takim utwierdziła mnie wizytacja, przeprowadzona przez JW. P. Dra Wilczyńskiego, który co do porządku i warunków higienicznych w Domu Akademickim w ogólności, wyraził swe całkowite zadowolenie. Rzecz prosta, że w tym kierunku możnaby wiele jeszcze zrobić, zmienić na lepsze, ale na to potrzeba i dłuższego czasu i co ważniejsza — pieniędzy.

Przy realizacji swojego programu trzymał się Zarząd Domu Akademickiego następującej zasady: wprowadzić dla kolegów — lokatorów jak najdalej idące udogodnienia mieszkaniowe, przy równoczesnem jak najmniejszym obciążeniu budżetu. Starano się zmniejszyć do minimum deficyt domu, a nawet wprowa-

dzić samowystarczalność. Czy Zarząd domu cel ten osiągnął, okaże końcowe zestawienie niniejszego sprawozdania.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że największą bolączką dzisiejszej młodzieży akademickiej jest przede wszystkim brak mieszkań. Spora część młodzieży musiała przerwać swe studia z powodu braku mieszkania. Pewną część tych najbardziej potrzebujących i najbiedniejszych kolegów pomieścił Dom Akademicki, jednakże miejsc wolnych w domu było każdorazowo o wiele mniej, aniżeli petentów. Dlatego też niemałym dobrodziejstwem dla kolegów było „Ognisko Akademickie” w koszarach wojskowych przy ul. Rajskiej, gdzie mieszkało stu kilkudziesięciu kolegów za minimalną opłatą. Nie było tam mowy o najprostszycy udogodnieniach, o najbardziej prymitywnych wymogach higieny, w każdym razie jednak był to dach nad głową. Mieszkańcy koszar otrzymywali przed innymi mieszkańcami w Domu Akademickim, jeśli tylko opróżniły się w domu jakie miejsca. W czerwcu br. zażądały władze wojskowe definitywnego opróżnienia zajmowanych przez kolegów sal, co musiało się — mimo usilnych zabiegów o pozostawienie nam przynajmniej 2—3 sal — skutecznici. Koledzy, zmuszeni opuścić „Ognisko” otrzymali pomieszczenie w Domu Akademickim dzięki nadbudowie III i IV piętra.

Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich 10/12 mieścił w roku 1924/25 — 189 kolegów. Wszystkich pokoi mieszkalnych było 87, z czego jednosobowych — 10, dwuosobowych — 44 trójsobowych — 33. Czynsz wynosił za pokój jednoosobowy — zł. 13.—. za pokój dwuosobowy — zł. 20.— a za pokój trójsobowy — zł. 24.— miesięcznie. Służba zajęta była przez cały rok w liczbie 9-ciu, z czego portjer pobierał zł. 30.—, stróż — zł. 60.—, 7 służących po zł. 16.— miesięcznie. Prócz tego otrzymywała służba całodziennie utrzymanie i mieszkanie. Administrator domu otrzymywał zł. 30,— oraz mieszkanie i utrzymanie. Wynagrodzenie służby w stosunku do jej pracy, nie jest może odpowiednio wysokie, jednakże służba z tego powodu nie okazywała nigdy niezadowolenia, wiedząc, że dziś o pracę bardzo trudno, a warunki gdzieindziej o wiele gorsze. Służba mieszkała po 4-ech w jednym pokoju, prócz portjera i stróża, którzy zajmowali wraz z rodzinami osobne mieszkania w suterynach. Zarząd Domu zakupił kilkanaście garniturów starszych ubrań, celem rozdzielenia ich pomiędzy służbę do jej codziennych za-

jęć. Prócz tego otrzymywała służba jednorazowe gratyfikacje za pracę nadobowiązkową, bądź też z okazji Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia.

Z końcem ubiegłego roku szkolnego ilość mieszkań powiększyła się z powodu nadbudówki III i IV p., wobec czego ilość pokoi wzrosła o 42, wtem pojedynczych 3, podwójnych 23 i półtrójnych 16. W powiększonym w ten sposób Domu Akademickim znajduje pomieszczenie 293 kolegów. Po ukończeniu nadbudówki przeprowadzony został gruntowny remont parteru, I i II piętra, ze względu na zniszczenie jakie w tej części domu spowodowała nadbudowa. Remont, obejmujący malowanie pokoi, kurytarzy, kitowanie okien i naprawę inwentarza pociągnął za sobą kosztą w wysokości zł. 6.680·97

Co do spraw czysto finansowych, to Zarząd domu — jak to już wyżej wymieniłem — starał się wprowadzić samowystarczalność, którą udało mu się w ostatnich miesiącach całkowicie uzyskać. Wydatki miesięczne były pokrywane przeważnie dochodami domu, wynoszącymi około zł. 1.800 — miesięcznie. Szczegółowe zestawienie przychodów i rozchodów domu znajduje się w zamknięciu rachunkowym za rok sprawozdawczy. Ten właśnie moment, że w roku obecnym po raz pierwszy Dom Akademicki nie wykazał deficytu, niechaj usprawiedliwi pewne może braki, od których nie była wolna gospodarka Zarządu domu.

Antoni Zachemski

kierownik domu

Kuchnia Akademicka.

Jedną z najważniejszych rzeczy w życiu akademickim jest dobra i tania kuchnia. Z tego wychodząc założenia Zarząd kuchni, by umożliwić wszystkim niezamożnym kolegom korzystanie z kuchni, zniósł wszelkie w tym zakresie ograniczenia, a pozostawił tylko warunek zapisania się na członka T-wa. Następnie, kierując się życzeniami kolegów, wyrażonemi na Walnem Zebraniu, dążył do polepszenia jakości obiadów w granicach preliminowanych sum. Cel ten częściowo został osiągnięty, o czym świadczy zupełne prawie ustanie zażaleń.

Nie obojętną rzeczą dla Zarządu był natłok podczas obja-

dów i higieniczny stan jadalni i kuchni, dlatego też znacznie zwiększono inwentarz, zakupując większą ilość noży, widelców, talerzy i t. p. Zwiększono też ilość stołów i przykryto je ceratą, zawieszono firanki w oknach i dano popielniczki na stoły. Oprócz tego podczas wakacyj przeprowadzono remont kuchni, a mianowicie: bielenie i malowanie farbą olejną ścian kuchni wraz z jej dodatkowymi ubikacjami, czyszczenie i bielenie magazynu oraz częściowe odświeżenie sali jadalnej. Dzięki temu cały lokal ku zupełnemu zadowoleniu kolegów — przybrał możliwie estetyczny wygląd, co również dodatnio odbiło się na warunkach higienicznych.

Należy również zwrócić uwagę na to, że gruntownie zostały naprawione i pobielone naczynia do gotowania, a zniszczone blachy zostały zastąpione przez nowe płyty kuchenne, które dzięki przychylności JWP. Zieleniewskiego i dyrektora fabryki JWP. Dyducha kosztowały tylko 100 złotych, za co na tem miejscu składamy 1m serdeczne podziękowanie. Słowem, tak lokal jak i inwentarz został doskonale zakonserwowany i jest dzisiaj w całości zdalny do użytku i prawie w zupełności odpowiadający wymogom kuchni.

Co zaś dotyczy jakości i obfitości, to problemat ten został rozwiązany dość pomyślnie, kosztem jednak znacznych nakładów ze strony T-wa, bo wynoszących zł. 19.486.48. Na tak wysoki deficyt złożyło się wiele przyczyn, a najważniejsze z nich są: 1) brak jakichkolwiek subwencji na rzecz kuchni ze strony społeczeństwa, 2) wysoka cena artykułów żywnościowych a zwłaszcza mięsa, tłuszczów i produktów mącznych, 3) stosunkowo mały przychód z obiadów, których cena nie pokrywała nawet kosztów własnych i 4) znaczne wkłady, jakie poczyniono celem przeprowadzenia wyżej wspomnianego remontu kuchni oraz konserwacji inwentarza.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku — mając na względzie dobro kolegów — myślał Zarząd o wydawaniu kolacyj a nawet śniadań. Co do kolacyj, to te były wprowadzone już w styczniu i utrzymane do końca roku, co się zaś tyczy śniadań, to z powodu zbyt małej frekwencji (prawdopodobnie wskutek ściśle określonych godzin wydawania) przyniosły one narażenie fiasco. Przy końcu roku frekwencja się zwiększyła, gdyż zaczęto wydawać mleko, herbatę i t. d., bez ograniczenia, od godz. 7 rano do godz. 8 wieczór.

Należy wspomnieć również, że i w tym roku uzyskaliśmy, dzięki przychylności Senatu (I. J., parcelę gruntową pod uprawę jarzyn (około 2 morgi). Parcela ta mimo powodzi, która zniszczyła przeszło 60 kóp kapusty i prawie wagon ziemniaków dostarczyła kuchni 70 ctm. ziemniaków, 45 ctm. buraków i 20 ctm. kapusty. Przeliczając powyższe na gotówkę, po potrąceniu kosztów uprawy, czysty zysk wynosi przeszło 400 zł.

Kuchnia wydawała codziennie 300—500 objadów i 40—80 kolacyj. Podczas feryj świątecznych i letnich była kuchnia również czynną, lecz ze względu na minimalną frekwencję, gotując na małej kuchence, mogła przygotowywać nie więcej niż 60 objadów.

Cena objadów długo utrzymywana na wysokości, przyjętej przez poprzedni Zarząd t. j. 50 gr. dopiero w maju została podniesioną do 60 gr. Stało się to na skutek wzrostu ilości stołowników, oraz wzrostu kosztów administracji, które dopiero podczas wakacyj zmalały, dzięki częściowemu zwolnieniu ze służby personelu kuchennego. Nie bez wpływu] pozostał też i przednówek, kiedy z natury rzeczy prawie wszystko drożeje.

Magazyn jako tako jest wyposażony, posiada bowiem większą ilość ziemniaków, kapusty, buraków, pomidorów. ogórków i t. p., co starczyć powinno na przeciąg całego roku.

W tym roku Zarząd Kuchni na prośby kilku Towarzystw i Kół samopomocowych i naukowych podejmował śniadaniem, objadami i kolacjami Chór studentów z Jugosławji w liczbie 130 osób, wycieczki z Warmji, Czech, Węgier i nieliczne krajo-we. Dochód z tych wycieczek był nikły, chodziło bowiem w pierwszym rzędzie o to, ażeby kuchnia nie poniosła tu żadnej, choćby najmniejszej, straty.

Na zakończenie należy wspomnieć, że gospodarka kuchni była oparta na miesięcznie zestawianych preliminarzach budżetowych, akceptowanych każdorazowo przez Wydział T-wa.

Stanisław Śwital

kierownik kuchni.

Komisja Klimatyczna.

Zadaniem Komisji Klimatycznej było 1) umożliwienie kolegom korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej, 2) wysyłanie chorych kolegów do miejsc klimatycznych, 3) udzielanie pożyczek długoterminowych z funduszu T-wa na koszt leczenia klimatycznego, względnie opinjowanie podań o pożyczki do Kuratorium Funduszu Chorych Studentów, 4) urządzenie kolonji wypoczynkowej w Szczawnicy, 5) starania o zniżki w miejscach kąpielowych i uzdrowiskach oraz 6) pierwsza pomoc w nagłych wypadkach przy pomocy środków z apteczki Domu Akademickiego. Chcąc spełnić należycie swe zadania, utrzymywała Komisja ścisły kontakt z Radą Naczelną dla spraw pomocy młodzieży akademickiej, z Kuratorium Funduszu Kasy Chorych Studentów (U. J. z Centralą Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych i z zarządami poszczególnych zakładów zdrojowych i kąpielowych.

Bezpłatnej pomocy lekarskiej udzielało członkom T-wa 19-u PP. lekarzy krakowskich, ambulatorjum I i II kliniki chorób wewnętrznych, Instytut Stomatologiczny, Państwowy Zakład Higieny i p. dr. Żuliński w Szczawnicy. Z pomocy lekarskiej korzystało w ciągu roku 300 kolegów. W Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem leczyło się 5 kolegów, w „Sanato“ w Zakopanem 3 kolegów. Z kolonji wypoczynkowej w willi T wa „pod Aniołem Stróżem“ w Szczawnicy korzystało ogółem 38 kolegów. Jak w latach ubiegłych, dzieliła się kolonja i w tym roku na dwa turnusy po 5 tygodni. Koszta całego utrzymania z mieszkaniem i obsługą wynosiły w czasie jednej tury zł. 100— od osoby. Kierownicy kolonji otrzymywali utrzymanie bezpłatne. Koledzy niezamożni otrzymywali z T-wa pożyczki długoterminowe na pokrycie 80% kosztów pobytu na kolonji. Pożyczek tych udzieliło T-wo z funduszu zł. 2.500—, którą to kwotę otrzymało T-wo Funduszu Chorych Studentów, tytułem krótkoterminowej pożyczki. Pomocy lekarskiej udzielał kolegom kolonistom zupełnie bezinteresownie p. dr. Żuliński w Szczawnicy. Kierownictwo kolonji urządziło kilka imprez dochodowych w Szczawnicy, które przyniosły dochód w wysokości zł 718.71. — Kwotę wymienioną przeznaczono częściowo na utrzymanie kolonji, częściowo zaś na zakupno budulca na budowę werandy do leżakowania obok willi.

Dzięki zrozumieniu potrzeb zdrowotnych młodzieży akade-

mickiej przez dyrekcje niektórych zakładów zdrojowych, otrzymaliśmy w tym roku kilka miejsc bezpłatnych i zniżkowych w Zakładzie kąpielowym w Swoszowicach, sto bezpłatnych kąpiel solankowych w Zakładzie zdrojowym w Ciechocinku, miejsca zniżkowe w zakładach zdrojowych w Busku i Krynicy oraz miejsca zniżkowe w Zawoji pod Babią Górą dla kolegów potrzebujących wypoczynku i kuracji powietrznej. Komisja Klimatyczna uruchomiła również i wzięła w zarząd apteczkę Domu Akademickiego, z której korzystali bez ograniczeń koledzy początkowo bezpłatnie, później zaś za minimalną opłatą.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, Komisja Klimatyczna T-wa poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania za bezinteresowną pomoc lekarską i głębokie zrozumienie potrzeb zdrowotnych młodzieży akademickiej J. Wielmożnym Panom: **Prof. Drowi Szumowskiemu, Prof. Drowi Orłowskiemu, Prof. Drowi Latkowskiemu, Doc. Drowi Oszaickiemu, Doc. Drowi Karolusowi, Drowi Wilczyńskiemu, Drowi Sędzielowskiemu, Drowi Piątkowskiemu, Drowi Boczkarowi, Drowi Pawlasowi, Drowi Godlewskiemu, Drowi Majewiczowi, Dr. Wodnieckiemu, Dr. Schöngut — Strzeмиńskiemu, Drowi Landauowi, Drowi Klęskowi, Dr. Rogalskiemu, Drom Asystentom I i II ambulatorjum kliniki chorób wewnętrznych, Kuratorjum Funduszu Chorych Studentów U. J., Dyrekcjom Instytutu Stomatologicznego i Państwowego Zakładu Higjeny, Drowi Rumińskiemu w Zakopanem, Drom Sternschusom w Swoszowicach, Drowi Żulińskiemu, Drowi Dethoff — Kotarskiej, Hr. Stadnickiemu w Szczawnicy oraz Zarządom zakładów zdrojowych w Ciechocinku, Busku i Krynicy.**

Władysław Matoga

przewodniczący Komisji.

Komisja Informacyjna.

W roku aministracyjnym 1924/25 przychodziła Komisja Informacyjna z bardzo wydatną pomocą kolegom biednym nie tylko przez samo pośrednictwo w uzyskiwaniu lekcyj, korepetycyj i posad, ale w równej mierze i mieszkań po cenach bardzo zniżonych w hotelach krakowskich. Celem umożliwienia

kolegom zaopatrzenia się w tanie a dobre materiały ubraniowe i obuwie, zajęła się Komisja pośrednictwem między jedną z fabryk sukna w Bielsku a kolegami, uzyskując w wymienionej fabryce 30% zniżki. Z fabryką obuwia „Marko“ nawiązała Komisja bliższy kontakt, czego wynikiem było otrzymanie z fabryki kilkudziesięciu par obuwia na trzy raty. Koledzy mogli się zaopatrywać w obuwie po cenach fabrycznych, płacąc należytość za nie również w 3 ratach. Jeśli chodzi o zniżki do teatrów i kin krakowskich, to tutaj również uzyskała Komisja, dzięki uprzejmości Dyrekcji teatrów: „Bagateli“, „Słowackiego“ i „Operetki“, zniżki 50%-owe, jakoteż zniżki w niektórych kinoteatrach. W związku z akcją rewindykacyjną pożyczek przedwojennych, nie zwróconych T-wu przez byłych członków T-wa, zajęła się Komisja wyszukiwaniem adresów dłużników, oraz częściowo korespondencją z nimi. Zgłoszeń o posady, lekcje i t. p. wpłynęło do Komisji 83. Wolnych posad zgłoszono 51, w tem 26 korepetycyj, 16 lekcji, 3 guwernerki i 6 posad biurowych.

Stanisław Żid

przewodniczący Komisji.

Komisja Finansowa.

Komisja Finansowa została powołana do życia uchwałą Wydziału T-wa w kwietniu b. r. Głównym zadaniem Komisji Finansowej było przygotowywanie preliminarzy miesięcznych dla wszystkich agend T-wa oraz wszelkie sprawy finansowe, które wymagały gruntownego rozpatrzenia przed każdorazowym posiedzeniem Wydziału. Ponadto miała Komisja Finansowa poruczoną pieczę nad całokształtem gospodarki finansowej T-wa, jak również rozdział funduszy pożyczkowych. Komisja składała się z Prezydium T-wa i z kierowników względnie referentów poszczególnych agend. Posiedzenia Komisji Finansowej odbywały się co pewien okres czasu, w miarę potrzeby i spraw wymagających załatwienia. Posiedzeń odbyło 9. Sprawy załatwione w tym roku przez Komisję Finansową: likwidacja dawnego konsumu T-wa, stworzenie funduszu doraźnej pomocy im.

Ks. Rektora Zimmermana, na który składały się zwroty pożyczek długoterminowych, opracowanie regulaminu wymienionego funduszu, opracowywanie miesięcznych preliminarzy budżetowych, oraz rozpatrywanie podań kolegów o wszelkiego rodzaju pożyczki czy subwencje. Celem sprawiedliwej oceny potrzeb i kwalifikacyj kolegów posługiwała się Komisja listami pierwszeństwa poszczególnych Kół Prowincjonalnych, względnie świadectwami niezamożności. Z funduszu doraźnej pomocy im. Ks. Rektora Zimmermana korzystało 130 kolegów, którym przyznawała Komisja objady stypendyjne na pewien okres czasu, udzielała pożyczek na zapłacenie czynszu mieszkaniowego, opłat uniwersyteckich oraz taks egzaminacyjnych i rygorozalnych. Główną zasadą pomocy udzielanej z wymienionego funduszu było to, że każdy petent podpisywał jedynie rewers na udzieloną mu kwotę, podczas gdy przyznaną kwotę wpłacało T-wo wprost do kasy kuchni, domu, czy też kwestury. System ten był o tyle wskazany, że dawał gwarancję, iż przyznana przez T-wo kwota trafiała do właściwego źródła i zaspakajała te właśnie potrzeby kolegów, które zaspokoić była powinna. Podań do Komisji Finansowej wpłynęło 347, z tego w sprawach personelu i funkcjonariuszy T-wa 12, o udzielenie pożyczek zwyczajnych 67, o prolongatę pożyczek 121, o zamianę pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe 27, o udzielenie zasiłków z funduszu doraźnej pomocy 120. Przychylnie załatwiono podań 308, odrzucając tylko 39 dla braku odpowiednich kwalifikacyj. Kwota przyznanych przez Komisję Finansową pożyczek wynosi zł 3.857⁴⁰.

Mieczysław Stanaszek

Kontrolor Kasy T-wa.

Komisja Czytelniiana.

Komisja Czytelniiana przez cały okres swojej działalności czyniła usilne starania, by podnieść poziom Czytelni do wysokości przynajmniej przedwojennej, wychodząc z założenia, że Czytelnia jest jedną z ważniejszych agend T-wa, niedocenianych przez poprzednie Zarządy. Mimo bardzo ograniczonych na cele

Czytelnia funduszków, Wydział T-wa popierał usiłowania Komisji Czytelnianej w miarę środków jakimi na ten cel dysponował, tak, że kierownictwo mogło zwiększyć bardzo wydatnie ilość czasopism krajowych i zagranicznych. Starania kierownictwa Czytelni zdążyły nie tylko w kierunku podniesienia liczby czasopism, lecz także w kierunku uzyskania jaknajwiększej ilości egzemplarzy bezpłatnych, na skutek czego uzyskała Czytelnia cały szereg dzienników i czasopism bezpłatnie, albo z 75⁰/₀, 50⁰/₀ i 25⁰/₀ zniżką. Nadmienić przytem należy, że dzienniki najpoczytniejsze udzielały w większości wypadków zniżki najmniejszej. Na fundusze Czytelni składały się nie tylko kwoty przyznane Czytelni przez Wydział w ogólnej sumie zł 400.—, lecz także kwoty wpłacane przez kolegów do kasy Czytelni tytułem podprenumeraty za niektóre czasopisma krajowe i zagraniczne, oraz kwoty uzyskane ze sprzedaży makulatury. Jeśli chodzi o zadanie przyszłego kierownictwa Czytelni, powinno ono pójść po linii starań dotychczasowych, jak również po linii ewentualnych nowych życzeń i potrzeb kolegów, co nie będzie zupełnie trudnem, jeśli kwota którą rozporządzać będzie przyszłe kierownictwo będzie taką samą jak w roku obecnym. Wielki nacisk winno również położyć przyszłe kierownictwo na prenumeratę większej ilości pism zagranicznych, rzecz prosta, w miarę posiadanych na ten cel funduszków.

Równocześnie poczuwa się ustępujące kierownictwo Czytelni do obowiązku złożenia gorących słów podziękowania tym wszystkim Redakcjom, które w głębokiem zrozumieniu kulturalnych potrzeb młodzieży akademickiej, przychodziły jej z wydatną pomocą, udzielając swych wydawnictw bezpłatnie lub też za niewielką opłatą. Mamy nadzieję, że Szanowne Redakcje nie odmówią i nadal Czytelni T-wa swego wydatnego poparcia za co zgóry już składamy im serdeczne „Bóg zapłać“.

*

*

*

Spis czasopism w Czytelni Towarzystwa

w roku 1924/25.

a) Pisma krajowe.

- | | |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| 1. Biesiada Literacka | 35. Kurjer Warszawski |
| 2. Chłopski Sztandar | 36. Lud Katolicki |
| 3. Czas | 37. Młoda Polska |
| 4. Czuwaj | 38. Morze |
| 5. Dziennik Ludowy | 39. Mucha |
| 6. Dziennik Poznański | 40. Myśl Wolna |
| 7. Dziennik Ustaw R. P. | 41. Naprzód |
| 8. Gazeta Codzienna | 42. Nowa Gazeta Lubelska |
| 9. Gazeta Grudziądzka | 43. Nowa Reforma |
| 10. Gazeta Kobieta | 44. Nowe Drogi |
| 11. Gazeta Ludowa | 45. Nowiny Naukowe |
| 12. Gazeta Lwowska | 46. Nowy Dziennik |
| 13. Gazeta Podhalańska | 47. Nowości Ilustrowane |
| 14. Gazeta Policji i Adm. Państw. | 48. Ogniwo |
| 15. Gazeta Poranna | 49. Ogrodnictwo |
| 16. Gazeta Rolnicza | 50. Piast |
| 17. Gazeta Warszawska | 51. Poseł Ewangelicki |
| 18. Głos Lubelski | 52. Polonia |
| 19. Głos Ludu Śląskiego | 53. Pro Patria |
| 20. Głos Mieszczański | 54. Przegląd Bibliograficzny |
| 21. Głos Narodu | 55. Przegląd Sportowy |
| 22. Głos Prawdy | 56. Przewodnik Spółdzielczy |
| 23. Głos Publiczny | 57. Przewodnik Kółek Rolnicz. |
| 24. Głos Trybunalski | 58. Przyjaciół Ludu |
| 25. Goniec Krakowski | 59. Przyroda i Technika |
| 26. Góral | 60. Republika |
| 27. Hasło Narodowe | 61. Robotnik |
| 28. Harcmistrz | 62. Robotniczy Przegląd Gosp. |
| 29. Ilustrowany Kurjer Codz. | 63. Rzeczpospolita |
| 30. Iskra | 64. Rzeczpospolita Spółdzielcza |
| 31. Kurjer Polski | 65. Sodalis Marianus |
| 32. Kurjer Poranny | 66. Społem |
| 33. Kurjer Poznański | 67. Spółnota |
| 34. Kurjer Sportowy | 68. Sprawa Robotnicza |

- | | |
|--------------------------|---------------------------------|
| 69. Sprawiedliwość | 80. Wola Narodu |
| 70. Skamander | 81. Walka Ludu |
| 71. Stenograf Polski | 82. Wolne Słowo |
| 72. Światowid | 83. Wiadomości Literackie |
| 73. Sylwan | 84. Wyzwolenie |
| 74. Szczutek | 85. Ziemia Lubelska |
| 75. Tygodnik Ilustrowany | 86. Ziemia Rzeszowska i Jarosł. |
| 76. Unja | 87. Związek Chłopski |
| 77. Walka pracy | 88. Życie Techniczne |
| 78. Włościanin | 89. Życie Związkowe |
| 79. Wola Ludu | |

b) Pisma zagraniczne.

- | | |
|----------------------------|------------------------------|
| 90. Berliner Tageblatt | 97. Moden Spiegel |
| 91. Der Weltspiegel | 98. Neue Freie Presse |
| 92. Die Weltbühne | 99. Nouvelles Macédonniennes |
| 93. Haus — Hof — Garten | 100. Sport Spiegel |
| 94. La Bulgarie | 101. Technische Rundschau |
| 95. Les Amis de la Pologne | 102. Ulk |
| 96. Le Matin | |

Stefan Smolec

p. o. kierownika Czytelni.

Komisja Biblioteczna.

W obecnym roku sprawozdawczym Zarząd Biblioteki dokładał wszelkich starań, ażeby jak najbardziej zwiększyć ilość dzieł, zwłaszcza beletrystycznych, co też w znacznym stopniu zostało osiągnięte.

W związku z likwidacją „Ogniska Akademickiego” przy ul. Rajskiej zlikwidował Zarząd Biblioteki małą biblioteczkę Ogniska, obejmującą 112 dzieł polskich i obcych treści przeważnie naukowej. Dzieła te przewieziono do Biblioteki T-wa, skatalogowano i w obecnym roku oddano do użytku kolegów.

Wobec znacznej ilości korzystających z Biblioteki T-wa koleżanek i kolegów dawał się odczuwać brak beletrystyki. Zarząd chcąc częściowo te niedomagania i braki usunąć, za gotówkę

wyasygnowaną z kasy T-wa zakupił 25 dzieł treści historycznej i beletrystycznej.

W bibliotece leżało bezużytecznie 750 dzieł staropolskich, które już w zeszłym roku przesłano częściowo do Biblioteki Jagiellońskiej wzamian za duplikaty beletrystyki. Resztę przesłał do Biblioteki Jagiell. obecny Zarząd, za co otrzymał do tej pory 24 dzieł (powieści). Na dalszą zamianę Zarząd Biblioteki Jagiell. nie zgodził się wobec braku duplikatów, które miałyby otrzymać biblioteka T-wa. Komisja Biblioteczna wychodząc z założenia, że z dzieł tych leżących w bibliotece może skorzystać bardzo wielu kolegów pracujących naukowo, za poprzednią uchwałą Wydziału T-wa ofiarował dzieła Bibliotece Jagiellońskiej na własność z prawem dysponowania wedle swej woli.

Do powiększenia księgozbioru przyczynił się jeszcze zwrot dawno wypożyczonych książek (2. z przed wojny), które nie były zakatalogowane — w sumie 6 dzieł w 8 tomach. Ogółem wzrost księgozbioru o 145 dzieł.

Stan zatem księgozbioru jest następujący:

1) Dział polski i ruski:	dzieł 1640
2) Dział francuski . . . „	691
3) Dział niemiecki . . . „	257
4) Dział włoski . . . „	2
Razem	dzieł 2590

Liczne dzieła wskutek ustawicznego obiegu uległy zupełnie zniszczeniu, tak, że potrzeba było gruntownej naprawy, czego w znacznej części dokonano. Ogółem oprawiono 48 tomów.

Dotkliwie też dawał się odczuwać brak katalogu alfabetycznego gdyż katalog kartkowy zróżnicowany na pewne działy (literatura piękna, historia, nauki społeczne i t. d.) okazał się niewystarczający i niewygodny. Dlatego Komisja Biblioteczna przystąpiła do sporządzenia katalogu alfabetycznego, sporządzając go jeszcze przed ferjami. Katalog ten jest konieczny i niezbędny tak dla korzystających z biblioteki jak i dla dyżurujących bibliotekarzy. Dyżur odbywał się do czerwca 1925, dwa razy tygodniowo, we środy i w soboty od 2—3 popołudniu.

Po ferjach jednak, ze względu na to, iż liczba korzystających wzrosła prawie w dwójnasób, dodano jeszcze dyżur w poniedziałek od 6—7 wieczór.

Zadaniem przysłego Zarządu Biblioteki będzie zwiększenie i skompletowanie beletrystyki oraz sporządzenie katalogu alfabetycznego dzieł francuskich i niemieckich.

Władysław Lipski

Kierownik Biblioteki.

Oddział Wierzytelności.

Po dziesięcioletniej przerwie spowodowanej wojną i okresem powojennym, uniemożliwiającym wskutek dewaluacji, jak również z powodu braku odpowiedniej ustawy regulującej kwestję zwrotu długów przedwojennych, wcześniejsze zajęcie się przez T-wo sprawą ściągania pożyczek przedwojennych od byłych członków T-wa, wznowił Oddział Wierzytelności w tym roku swoją działalność. Pracę w tym kierunku umożliwiło odpowiednie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych, jak również ukazanie się szeregu ksiąg adresowych i informatorów, umożliwiających odnalezienie dłużników T-wa. Wysłano 640 wezwań do zwrotu na ogólną sumę zł 72,128'96, z czego 60 wezwań na sumę zł 5.064'92 nie zostało dłużnikom doręczonych z powodu błędnego adresu lub też śmierci dłużnika. Większość wezwanych dłużników zgłosiła gotowość zapłaty kwoty oznaczonej przez Oddział Wierzytelności T-wa, część prosiła o zmniejszenie odpowiedniej kwoty o odsetki za czas wojny, część zaś nie odpowiedziała na wezwania zupełnie. Zwroty kwot mniejszych odbywały się jednorazowo, większych natomiast ratami, których wysokość oznaczał każdorazowo Oddział Wierzytelności. W kilku spornych wypadkach musiało T-wo skierować swe pretensje na drogę sądową. Kwota ściągniętych w tym roku pożyczek przedwojennych wynosi **zł 16.112.01**, na resztę zaś posiada T-wo około 200 zobowiązań dłużników, którzy spłacać już zaczęli lub zaczną w najbliższym czasie. Nadmienić przytem wypada, że większość uzyskanej tą drogą kwoty została przez poprzedni Zarząd T-wa

odpisaną na dubiosa. Doceniając znaczenie Oddziału Wierzytelności i potrzebę sprawnego funkcjonowania tegoż, jak również w celu uzyskania potrzebnych na fundusz pożyczkowy kwot, postanowił tegoroczny Wydział T-wa przyjąć do pracy w wymienionej agendzie stałego urzędnika z odpowiednią pensją miesięczną, z tem, że urzędnik ten pobierać będzie również 5% od ściągniętych pożyczek przedwojennych. Kwoty pobierane przez urzędnika tytułem wymienionych 5% pokrywa w całości dłużnik T-wa tytułem kosztów manipulacji.

Juljan Szwed

Kierownik Oddziału.

Sekretarjat.

Praca sekretarjatu, poza czynnościami zwyczajnemi, jak prowadzenie ksiąg protokółów Walnych Zebrań i posiedzeń Wydziału T-wa, księgi głównej członków, indeksu członków i dzienników podawczych, ograniczała się do prowadzenia korespondencji, prowadzenia księgi ofert i prowadzenia sekretarjatu Komitetu Budowy II Domu Akademickiego. Praca sekretarjatu była na ogół dość ciężka. Jakkolwiek przez cały rok administracyjny pracowało 2 sekretarzy, to jednak znacznie żywsze zainteresowanie się kolegów sprawami T-wa w tym roku, aniżeli w latach poprzednich, musiało spowodować zwiększenie się pracy. Niżej przytoczone dane cyfrowe mogą być pewnym miernikiem pracy sekretarjatu T-wa w tym roku.

Sekretarjat prowadził następujące księgi:

- 1) Księga protokółów Walnych Zebrań
- 2) " " posiedzeń Wydziału
- 3) Główna księga członków,
- 4) Indeks członków,
- 5) Dziennik podawczy główny,
- 6) " " podręczny,
- 7) " " Komitetu Budowy II Domu Akad.
- 8) " " ofert,
- 9) Księga pocztowa
- 10) " doręczeń

Przeprowadzono pism:

przez dziennik podawczy główny	619
„ „ „ podręczny	87
„ „ „ Komitetu Bud. II. D. A.	15
„ księgę ofert	73
„ „ pocztową	1058
„ „ doręczeń	211
Razem	pism 2065

Na rok 1924/25 wpisano członków 782

„ „ 1925/26 „ „ 1114

Stefan Macko

I sekretarz.

Sąd Koleżeński.

Sąd Koleżeński składał się z 9 członków i sekretarza delegowanego przez Wydział T-wa.

Z roku ubiegłego nie pozostało żadnych spraw. W okresie sprawozdawczym odbyło się 6 posiedzeń plenum Sądu Koleżeńskiego, Do Sądu Koleżeńskiego wpłynęło 7 skarg, z tych 6 załatwiono, a 1 strona wycofała. Od władz różnych i stron wpłynęło 15 pism, do władz i stron wysłano 28.

Na podstawie całorocznych obserwacji stwierdzić należy, iż poziom moralny młodzieży akademickiej podniósł się. Do Sądu Koleżeńskiego wpływały skargi dotyczące przeważnie obrazy honoru, wywołanej w stanie zdenerwowania. Z uznaniem nadmienić należy, iż w toku załatwiania spraw dała się zauważyć u osób zawezwanych na świadków dążność do wyjaśnienia okoliczności, a u stron chęć pojednania i ugodowego załatwienia sprawy z pełnem zaufaniem w sprawiedliwe rozstrzygnięcie.

Ze względu na wielką liczbę członków T-wa Sąd Koleżeński jest instytucją bardzo potrzebną, tem bardziej, iż kompetencji jego poddają się dobrowolnie nawet osoby nie należące do T-wa. Załatwianie spraw w gronie kolegów, którzy wszechstronnie starają się sprawę zbadać, ma to dodatnie znaczenie, iż sprawy nie bywają roztrząsane publicznie, skutkiem czego uni-

ka się kompromitacji jednostek i poniżenia godności akademickiej w opinii publicznej, przy równoczesnem daniu zupełnej satysfakcji stronie poszkodowanej przez dosadne częstokroć ukaranie strony winnej.

Dowodem zaufania i żywotności tej instytucji T-wa jest także fakt zwracania się towarzystw z innych Uniwersytetów w Polsce, tudzież Zarządów Akademickich Kół Prowincjonalnych do Sądu Koleżeńskiego T-wa z prośbą o rozstrzygnięcie pewnych spraw oraz wydanie opinii.

Celem ułatwienia w załatwianiu spraw w przyszłości zajął się Sąd Koleżeński sprawą zmiany statutu i opracowaniem regulaminu.

Leopold Stachnik

Przewodniczący Sądu.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

ZA ROK ADMINISTRACYJNY 1924/25.

Bilans

sporządzony

Stan czynny

	zł	gr	zł	gr
1. Gotówka w kasie Twa			1130	46
2. Gotówka w Bankach i P. K. O.			167333	63
3. Papiery wartościowe			3322	12
4. Waluty zagraniczne				50
5. Nieruchomości			165318	56
6. Dłużnicy			10928	26
7. Ruchomości			17882	13
8. Pożyczki długoterminowe			153086	19
9. Pożyczki krótkoterminowe			8426	23
10. Kuchnia — za wartość magazynu	3269	34		
11. Hurtownia — za majątek	13481	43		
12. Księgarnia — za majątek	597	76		
13. Biblioteka — za majątek	349	90	17698	43
14. Rk Budowy II Domu Akademickiego			117694	11
			662820	62

Za Prezydium T-wa:

Juljan Szwed
p. o. prezesa

zamknięcia

w dniu 30 października 1925.

Stan bierny

	zł	gr	zł	gr
I. Wierzyciele:				
1. Bank Gospodarstwa Krajowego	200000	—		
2. P. K. O. Warszawa	100000	—		
3. Br. Pomoc i Biblioteka Medyków	21668	41		
4. Komitet Budowy II Domu Akad.	26209	35		
5. Centrala A. S. S. w Krakowie	6288	—		
6. Kuratorium Funduszu Kasy Chor. Stud.	2500	—		
7. Inni według wykazu	1712	06	358377	82
II. Fundusze T-wa:				
1. Rezerwa na Dubiosa	137060	53		
2. Fundusz Budowy II Domu Akad. *)	92412	03		
3. Fundusz T-wa	16594	71	246067	27
III. Zysk za rok 1923/24	27116	87		
" " " 1924/25	31258	66	58375	53
			662820	62

*) Uwaga: w tem kwota zł 83.051'86 przypadająca T-wu z rozdziału czesnego.

Roman Rosnowski
buchalter T-wa

Za Komisję Kontrolującą T-wa:

Dr. Henryk Węglowski,
Jerzy Apperman,
Jan Szczytowski,

Alojzy Szubartowski,
Franciszek Zontek,
Antoni Wala.

Rachunek strat

za rok

Winien

	zł	gr	zł	gr
1. Senat Akad. 1/3 zysków z hurtowni			3716	91
2. Administracja: płace i utrzymanie	2962	80		
" ubezpieczenie	279	49		
" druki i przyb. kanc.	694	45		
" kosztą koresp., porta	273	84		
" telefon	181	99	4392	57
3. Reprezentacja			1490	—
4. Kuchnia			19486	48
5. Księgarnia			682	24
6. Czytelnia			191	75
7. Komisja Klimat. z kol. Szczawnicką			807	32
8. Różne			2854	72
9. Nadwyżka dochod., pozostałych z 923	27116	87		
" " " " w r. 1924/25	31258	66	58375	53
			91997	52

Za Prezydium T-wa:

Juljan Szwed

p. o. prezesa

i zysków

admin. 1924/25.

Ma

	zł	gr	zł	gr
1. Zysk pozostały z r. 1923/24			27116	87
2. " ze zwróconych pożyczek dług.			4969	35
3. " " spd. walut odpis. na straty			680	75
4. Wpisy			8188	—
5. Procenta			6211	91
6. Dary i subwencje *)			26490	89
7. Hurtownia			17819	55
8. Konsum			485	60
9. Różne			34	60
			91997	52

*) w tem M. W. R. i O. P. przez Senat Akad. 1000—
i Senat Akad. pomoc w naturze 18481'14

Roman Rosnowski

buchalter T-wa

Za Komisję Kontrolującą T-wa:

Dr. Henryk Węglowski,
Alojzy Szubartowski,

Jerzy Apperman,
Antoni Wala

Zamknięcie

hurtowni tytoniowej T-wa

Stan czynny

	zł	gr	zł	gr
1. Gotówka w kasie w dniu 30 IX 925			14766	02
2. Towary w trafice			2490	56
3. „ w hurtowni			21083	03
4. Wartość worków			18	—
5. Wpłacono do kasy T-wa			47774	20
			86131	81

Za Prezydjum T-wa:

Juljan Szwed

p. o. prezesa

rachunków

za rok administracyjny 1924/25.

Stan bierny

	zł	gr	zł	gr
1. Fabryka wyrobów tytoniowych . . .			24876	18
2. Majątek hurtowni w dniu 1 X 1925			23673	05
3. Pobrano z kasy T-wa			19763	03
4. Czysty zysk			17819	55
			86131	81

Bohdan Piechowski

Kierownik hurtowni

Za Komisję Kontrolującą:

Dr. Henryk Węglowski Alojzy Szubartowski

Franciszek Zontek

Sprawozdanie

Kuchni Akademickiej

Przychód

	zł	gr	zł	gr
1. Za objady			41816	99
2. „ kolacje			6187	45
3. Dochód z herbaciarni „Ogniska“			141	—
4. Za sprzedane prowianty			598	62
5. Dary			47	—
6. Różne			109	78
7. Zapas (wartość magazynu)			3269	34
8. Niedobór			19486	48
			71656	66

Za Prezydjum T-wa:

Juljan Szwed

p. o. prezesa

kasowe

za rok admin. 1924/25.

Rozchód

	zł	gr	zł	gr
1. Płace urzędników i służby			5141	95
2. Ubezpieczenie			293	72
3. Żywność			57836	12
4. Uprawa parceli			360	08
5. Opał i światło oraz mieszk. służby			3685	42
6. Naprawa inwentarza			967	25
7. Konserwacja (rob. ślusarskie, bla- charskie, szklarskie i t. p.)			848	43
8. Różne (transport i inne)			2223	69
9. Amortyzacja inwentarza			300	—
			71656	66

Roman Rosnowski

buchalter T-wa

Za Komisję Kontrolującą T-wa:

Dr. Henryk Węglowski, Alojzy Szubartowski,
Jerzy Apperman, Franciszek Zontek,
Antoni Wala.

Sprawozdanie

Komisji klimatycznej

Przychód

	zł	gr	zł	gr
I. Komisja Klimatyczna:				
Za pobrane leki z apteczki domowej i za kartki do lekarzy			33	34
II. Kolonia Szczawnicka:				
1. Opłaty za pobyt w Szczawnicy	3112	90		
2. Dar p. Kołaczkowskiej	325	—		
3. Imprezy dochodowe	721	71		
4. Różne dochody	61	84	4221	45
Niedobór.			807	32
			5062	20

Za Prezydjum T-wa:

Juljan Szwed

p. o. prezesa

kasowe

za rok admin. 1924/25.

Rozchód

	zł	gr	zł	gr
I. Komisja Klimatyczna:				
Uzupełnienie apteczki domowej			100	36
II. Kolonia Szczawnicka:				
1. Administracja: płace służby, opał, oświetlenie i t. p.	514	76		
2. Utrzymanie (żywność)	3931	94		
3. Konserwacja (remont mebli)	156	46		
4. Uzupełnienie inwentarza	60	40		
5. Różne drobne wydatki	30	38	4693	94
III. Budowa werandy			267	90
			5062	20

Roman Rosnowski

buchalter T-wa

Za Komisję Kontrolującą:

Dr. Henryk Węglowski *Alojzy Szubartowski*

Franciszek Zontek *Jerzy Apperman*

SKŁAD TOWARZYSTWA.

Władze Towarzystwa:

Kurator Towarzystwa:
Prof. Dr. Roman Dyboski

Zarząd Towarzystwa:

Dr. Adam Synowiecki
prezes T-wa.

Juljan Szwed
I wiceprezes.

Tadeusz Sokołowski
II wiceprezes.

Stefan Macko
I sekretarz.

Władysław Mnerka
II sekretarz.

Franciszek Żmuda
skarbnik.

Mieczysław Stanaszek
kontrolor kasy.

Stanisław Śwital
kierownik kuchni.

Józef Tracz
kontrolor kuchni.

Antoni Zachemski
kierownik domu.

Władysław Lipski
kierownik biblioteki.

Stanisław Skrzyszewski
kierownik czytelní

Władysław Matoga
przewodniczący komisji klim.

Stanisław Żid
przewodniczący Komisji inform.

Wydział Towarzystwa:

Henryk Węglowski	Tadeusz Kurowski
Franciszek Ciszek	Józef Małżeński
Jan Koltun	Władysław Medwecki
Stefan Smolec	Władysław Duszyk
Henryk Dobrowolski	Zygmunt Gergovich
Jan Kotajny	Henryk Kosmala
Tadeusz Pasierbiński	Edward Pęczalski
Andrzej Jedziniak	Juljan Stanik
Władysław Lebet	Józef Jeż

Komisja Kontrolująca:

Dr. Jerzy Marowski

później

Dr. Henryk Węglowski
przewodniczący.

Alojzy Szubartowski	Franciszek Zontek
Jan Smoleń	Jerzy Apperman
Kazimierz Czyżyk	Adam Kusiak
Antoni Wrona	Jan Szczytowski
Władysław Gawron	Antoni Gawel
Bronisław Kuśnierz	Eugienjusz Panow
Jan Korpała	Władysław Sowiński
Antoni Wala	Gabriel Sokołowski
Teofil Bissaga	Jan Kabziński

Sąd Koleżeński:

Leopold Stachnik	Seweryn Różycki
Stanisław Bernacki	Aleksander Sędzimir
Franciszek Haj	Zygmunt Lisiewicz
Edward Kosk	Józef Bereś

Delegaci do Centrali Akad. Stow. Samop.:

Stefan Bierowski	Jan Malinowski
Tadeusz Kropczyński	

Kancelarja Towarzystwa:

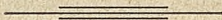
Roman Rosnowski, kierownik buchalterji,
Mikołaj Szostak, buchalter i stenograf,
Tadeusz Grandowski, maszynista i buchalter,
Edward Tecl, administrator domu,
Eustachy Wolski, sekretarz i buchalter kuchni
Franciszek Kruk, magazynier kuchni,
Aleksander Niewiński, kasjer kuchni,
Józef Szubarga, kasjer kuchni.

Hurtownia tytoniowa Towarzystwa:

Bohdan Piechowski, kierownik hurtowni,
Mieczysław Kamiński, magazynier hurtowni,
Edward Kosk, funkcjonarjusz trafiki,

Lekarz Domu Akademickiego:

Dr. Ludwik Wilczyński



Poczet Członków T-wa.

Dobrze zasłużeni: (Bene meriti)

Dr. Karol Czarnocki	Dr. Walerjan Serbeński
Eustachy Szubert	Dr. Karol Piotrowicz
Dr. Henryk Węglowski	

Członkowie honorowi:

Dr. Albert Adamkiewicz	Prez. Józef Greger
Dyr. Wiktor Barabasz	Józefa Janiszewska
Kazimierz Bartoszewicz	Dr. Wawrzyniec Kędziot
Dr. Antoni Beaupré	„ Michał Koy
„ Tadeusz Bednarski	Prof. Dr. K. Kostanecki
„ Michał Bobrzyński	Dyr. Józef Kretschmer
Prof. Dr. Tadeusz Browicz	Ks. Józef Królikowski
Dr. Otto Bujwid	Prof. Dr. Edmund Krzymuski
„ Franciszek Bylicki	Inż. Wacław Krzyżanowski
Ks. Dr. Wł. Chotkowski	Gen. Mieczysław Kuliński
Włodzimierz Cielecki	Dr. Zdzisław Lachowicz
Zygmunt Hr. Cieszkowski	Ks. Dr. Zygmunt Lenkiewicz
Dr. Wilhelm Creizenach	Prez. Hubert Linde
„ Schwarzenberg Czerny	Zygmunt Lisowski
„ Wilhelm Dadlez	Prof. Dr. Jan Łoś
„ Wacław Damski	„ Alfons Maldziński
„ Stanisław Domański	Dr. Władysław Markiewicz
Prof. Dr. Roman Dyboski	Prof. Dr. Jerzy Michalski
Prez. Dr. Fr. Ksaw. Fierich	„ „ Kazimierz Morawski
Dr. Kazimierz Gałęcki	Władysław Münnich
„ Julian Gertler	Dr. Ludwik Natanson
Dr. Ksawery Górski	Prof. Dr. Wład. Natanson
Dr. Antoni Gluziński	Prof. Dr. Julian Nowak
Marja Górzyńska	Dr. Ferdynand Obtułowicz

Dr. Stanisław Pareński	Prof. Dr. Maurycy Straszewski
Ks. Dr. Stefan Pawlicki	Dr. Emil Schwarz
Ks. Biskup Dr. J. Pelczar	„ Roman Sulimir
Dr. Władysław Raszko	Stanisław Hr. Tarnowski
„ Józef Rosenblatt	Stan. Konst. Tchorznicki
Dyr. Piotr Rokosz	Ign. i Hel. Tukałowie
Prof. Dr. J. Rostafiński	Prof. Dr. Bolesław Ulanowski
Ks. Jakób Rozwadowski	Zdzisław Włodek
Maksymiljan Siemianowski	Dr. Ludwik Wilczyński
Ks. Jan Siemiński	Prof. Dr. W. Zakrzewski
Dr. Józef Skąpski	Dr. Karol Zaleski
Prof. Dr. Stanisław Smolka	Prof. Dr. Fryderyk Zoll
Ks. Dr. Stanisław Spis	Dr. Władysław Żydłowicz



Zwyczajni członkowie Towarzystwa.

1. Wydział filozoficzny.

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Antkow Eustachy | 37. Bułas Tadeusz |
| 2. Aperman Jerzy | 38. Burakiewiczówna Zofja |
| 3. Augustyn Leon | 39. Burgiel Jan |
| 4. Augustyński Mieczysław | 40. Butrynówna Cecylja |
| 5. Babik Jacek | 41. Byj Julian |
| 6. Babiński Aleksander | 42. Bytomski Bolesław |
| 7. Baciówna Józefa | 43. Cebulski Ryszard |
| 8. Bajorkówna Anna | 44. Cęcek Jan |
| 9. Bajorek Marjan | 45. Chila Antoni |
| 10. Bajorek Władysław | 46. Cholewa Józef |
| 11. Bandrowski Emil | 47. Christoff Ryszard |
| 12. Bernacki Stanisław | 48. Chromiński Roman |
| 13. Bereś Józef | 49. Chudzicka Hanorata |
| 14. Białka Józef | 50. Chylak Piotr |
| 15. Biernacki Jerzy | 51. Czapla Paweł |
| 16. Biernat Tadeusz | 52. Czarnecka Eugenia |
| 17. Birn Józef | 53. Czarny Stanisław |
| 18. Blichar Jan | 54. Czeczot Ignacy |
| 19. Bobek Władysław | 55. Czerski Lucjan |
| 20. Bodniak Stanisław | 56. Czubrytówna Emilja |
| 21. Bogacki Tadeusz | 57. Czubrytówna Stanisława |
| 22. Bojarski Jan | 58. Czyżyk Kazimierz |
| 23. Bokala Stanisław | 59. Danek Julian |
| 24. Brabler Jerzy | 60. Dańczak Seweryn |
| 25. Brągiel Eugenjusz | 61. Dąbrowa Jan |
| 26. Brontek Jan | 62. Dediówna Helena |
| 27. Brück Stanisław | 63. Dihm Stanisław |
| 28. Brudzówna Aleksandra | 64. Dihm Jan |
| 29. Brzoza Ignacy | 65. Djakowska Jadwiga |
| 30. Brydak Stefan | 66. Dobosz Sebastjan |
| 31. Bryjak Franciszek | 67. Dobrowolski Adam |
| 32. Brykalski Jan | 68. Dojka Franciszek |
| 33. Bujański Jerzy | 69. Dominik Józef |
| 34. Bukowska Alicja | 70. Dragan Michał |
| 35. Bulandzianka Stanisława | 71. Drąg Ignacy |
| 36. Bulanda Kazimierz | 72. Dubowicz Stefan |

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 73. Duchnik Władysław | 113. Hoffmann Paweł |
| 74. Duda Ludwik | 114. Holewa Tadeusz |
| 75. Dudek Stanisław | 115. Holewa Józef |
| 76. Duszyk Władysław | 116. Horodyński Michał |
| 77. Dutkiewicz Józef | 117. Hućko Tomasz |
| 78. Dymnicka Jadwiga | 118. Hura Stanisław |
| 79. Dziunikowski Aureljusz | 119. Izierska Julia |
| 80. Epsteinówna Dina | 120. Jabłoński Tomasz |
| 81. Farbowski Kazimierz | 121. Jachymiak Stanisław |
| 82. Fedak Edmund | 122. Jagiełło Andrzej |
| 83. Früdberg Marjan | 123. Jakubowski Józef |
| 84. Führer Wilhelm | 124. Jandówna Irena |
| 85. Gajda Józef | 125. Janicki Stanisław |
| 86. Gajewska Róża | 126. Janiczak Walenty |
| 87. Gałarz Adolf | 127. Jasiewicz Władysław |
| 88. Gawel Antoni | 128. Janus Władysław |
| 89. Gawlik Józef | 129. Jaszukowski Salomon |
| 90. Gawłowiczówna Marja | 130. Jednorakówna Zenobia |
| 91. Gawron Władysław | 131. Jedziniak Andrzej |
| 92. Gąsiorek Michał | 132. Jerschina Stanisław |
| 93. Gaska Franciszek | 133. Jeż Józef |
| 94. Gergovich Zygmunt | 134. Jucha Józef |
| 95. Glodt Marjan | 135. Kamińska Aleksandra |
| 96. Glücksman Stanisław | 136. Kamiński Adam |
| 97. Gluth Marjan | 137. Kania Antoni |
| 98. Głazówna Stanisława | 138. Karakulski Jan |
| 99. Gocki Roman | 139. Kapitan Ludwik |
| 100. Golankówna Marja | 140. Kasprzyk Józef |
| 101. Golec Józef | 141. Kawiak Władysław |
| 102. Górczanka Marja | 142. Kekot Kazimierz |
| 103. Gowda Teofil | 143. Kędryna Szymon |
| 104. Groba Stanisław | 144. Kielbasa Jan |
| 105. Grudziński Henryk | 145. Kierpiec Michał |
| 106. Grzesik Michał | 146. Kieszek Józef |
| 107. Gwiżdż Franciszek | 147. Kijak Stanisław |
| 108. Haas Izidor | 148. Kilarski Antoni |
| 109. Haj Franciszek | 149. Kisil Bronisław |
| 110. Hajdukówna Anna | 150. Klamka Franciszek |
| 111. Halicki Bronisław | 151. Klimkowicz Władysław |
| 112. Hałatek Franciszek | 152. Kloska Tadeusz |

- | | |
|-----------------------------|---------------------------|
| 153. Kloszek Korneljusz | 193. Lisek Józef |
| 154. Kociuba Dymitr | 194. Lisowski Jan |
| 155. Kochman Józef | 195. Lisówna Zofja |
| 156. Kochmański Bronisław | 196. Liszka Tadeusz |
| 157. Kondratowiczówna Marja | 197. Litwin Jarosław |
| 158. Kondziołkówna Józefa | 198. Lynczak Józef |
| 159. Koniński Bolesław | 199. Łabuz Jan Józef |
| 160. Kopacz Edward | 200. Łoziński Józef |
| 161. Kopczak Józef | 201. Łubieński Zbigniew |
| 162. Kopiszewski Stanisław | 202. Łuczyńska Stanisława |
| 163. Korpała Józef | 203. Mach Jan |
| 164. Kosmała Henryk | 204. Machalski Kazimierz |
| 165. Kossowski Jan | 205. Maciejowski Piotr |
| 166. Kotajny Jan | 206. Macko Stefan |
| 167. Kotikówna Zofja | 207. Maj Stanisław |
| 168. Kowalski Bolesław | 208. Majda Franciszek |
| 169. Kozak Włodzimierz | 209. Majerczak Józef |
| 170. Krasieńska Marja | 210. Majewski Andrzej |
| 171. Kret Józef | 211. Majka Józef |
| 172. Kropczyński Józef | 212. Makson Wojciech |
| 173. Kruk Franciszek | 213. Malczyk Józef |
| 174. Krysta Franciszek | 214. Malikowski Teofil |
| 175. Krystyniakówna Helena | 215. Malinowska Anna |
| 176. Kubiela Czesław | 216. Manke Zygmunt |
| 177. Kuhl Jan | 217. Marcinkowski Józef |
| 178. Kulh Leonard | 218. Maresch Władysław |
| 179. Kulpińska Irena | 219. Marynowicz Antoni |
| 180. Kurowska Aleksandra | 220. Markocka Marja |
| 181. Kurtyka Jan | 221. Mastalerz Julian |
| 182. Kutek Józef | 222. Maślanka Józef |
| 183. Kwapiński Wacław | 223. Maydureky Aleksander |
| 184. Kwasiborska Ludwika | 224. Merta Zygmunt |
| 185. Lange Wojciech | 225. Michalski Tadeusz |
| 186. Lebet Władysław | 226. Michoń Jan |
| 187. Lechman Adam | 227. Mielecki Marjan |
| 188. Lelek Jan | 228. Miętus Stanisław |
| 189. Lerner Andrzej | 229. Minch Henryk |
| 190. Lewiński Jan | 230. Mincki Roman |
| 191. Lichnowski Stanisław | 231. Miracki Stanisław |
| 192. Lipski Władysław | 232. Młynarski Zygmunt |

- | | |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 233. Motowski Alojzy | 273. Pelesz Władysław |
| 234. Morel Wincenty | 274. Petraszko Marjan |
| 235. Morus Władysław | 275. Pęksówna Wanda |
| 236. Motyka Józef | 276. Pęksa Julian |
| 237. Ney Eugenijusz | 277. Piasecki Szymon |
| 238. Nędza Józef | 278. Piątkiewicz Zygmunt |
| 239. Micor Franciszek | 279. Piotrowicz Karol |
| 240. Newiestin Aleksander | 280. Pirożanka Wanda |
| 241. Newiestin Aleksandra | 281. Pisarski Tadeusz |
| 242. Niewczas Adolf | 282. Plata Józef |
| 243. Nikliborc Jan | 283. Podkulski Władysław |
| 244. Niwiński Aleksander | 284. Podoba Tadeusz |
| 245. Niziołek Józef | 285. Polowiec Franciszek |
| 246. Nosal Józef | 286. Półgroszek Jan |
| 247. Nowak Józef | 287. Pomorski Edward |
| 248. Nowak Teofil | 288. Potycz Eugenijusz |
| 249. Nowicka Helena | 289. Powroźniak fuzef |
| 250. Nytko Piotr | 290. Poznański Jan |
| 251. Oczkowski Kazimierz | 291. Prędkie Michał |
| 252. Oleksik Julian | 292. Prochoweńska Irena |
| 253. Olesińska Helena | 293. Puzon Bronisław |
| 254. Olszak Józef | 294. Rakowski Wiktor |
| 255. Olszankówna Marja | 295. Romańczyk Władysław |
| 256. Olszewska Marja | 296. Romański Bolesław |
| 257. Orzechowski Stanisław | 297. Romanowska Władysława |
| 258. Oświęcimski Józef | 298. Ropek Albin |
| 259. Pająk Rudolf | 299. Rostek Antoni |
| 260. Palider Józef | 300. Rożańska Emilja |
| 261. Pałka Jan | 301. Rosenbaumówna Róża |
| 262. Panow Eugenijusz | 302. Różycki Mieczysław |
| 263. Parafiński Jan | 303. Rubinsteinówna Roma |
| 264. Parzygnat Jan | 304. Russocki Marjan |
| 265. Pasierbiński Tadeusz | 305. Ryżewski Stefan |
| 266. Pasierbiński Wacław | 306. Sadulski Józef |
| 267. Pastor Edward | 307. Sianos Stanisław |
| 268. Pastuszenkówna Stanisława | 308. Siemieniec Józef |
| 269. Patłoń Jan | 309. Sierosławski Edmund |
| 270. Patyk Jan | 310. Sikora - Sikorski Antoni |
| 271. Patykiewicz Bazyl | 311. Sikorski Józef |
| 272. Pazdalski Stanisław | 312. Simche Zdzisław |

- | | |
|-----------------------------|-------------------------------|
| 313. Simeonow Aleksander | 353. Szabelski Franciszek |
| 314. Silan Andrzej | 354. Szajnik Bazyli |
| 315. Siwiec Franciszek | 355. Schopp Gustaw |
| 316. Skalski Stanisław | 356. Szczygiel Władysław |
| 317. Skorupa Walerjan | 357. Szela Tadeusz |
| 318. Skowron Piotr | 358. Szerszeniewicz Tymoteusz |
| 319. Skowyrza Franciszek | 359. Szewczyk Władysław |
| 320. Skszeszewski Stanisław | 360. Szmydtówna Jadwiga |
| 321. Słobodzian Stefan | 361. Szopa Kazimierz |
| 322. Słomak Jan | 362. Szopa Tomasz |
| 323. Słowik Stanisław | 363. Szpak Andrzej |
| 324. Smalec Adam | 364. Szubartowski Alojzy |
| 325. Smolec Stefan | 365. Szust Eugenjusz |
| 326. Smoleń Jan | 366. Szwed Julian |
| 327. Smółka Tadeusz | 367. Szymański Roman |
| 328. Sochacki Otto | 368. Tomanek Alfred |
| 329. Soroka Jarosław | 369. Trela Jan |
| 330. Srodulski Wojciech | 370. Troczyński Karol |
| 331. Stadnik Walerjan | 371. Trojnar Stanisław |
| 332. Stanaszek Mieczysław | 372. Trybulec Jan |
| 333. Stanik Julian | 373. Truskolaski Zdzisław |
| 334. Stanko Józef | 374. Tylek Andrzej |
| 335. Stanisław Tadeusz | 375. Tync Tadeusz |
| 336. Stawiarz Marjan | 376. Tyniewiecki Leib |
| 337. Stecówna Wihelmina | 377. Ulwański Jarosław |
| 338. Steczko Józef | 378. Urbański Antoni |
| 339. Stanczykiewicz Tadeusz | 379. Wajsblum Marek |
| 340. Stelmanczuk Teodor | 380. Wachała Antoni |
| 341. Stojda Władysław | 381. Walentowski Bogusław |
| 342. Strzebak Stanisław | 382. Walter Hein |
| 343. Studentowicz Czesław | 383. Wasowicz Tadeusz |
| 344. Suda Stanisław | 384. Wawrzeczko Józef |
| 345. Sulma Tadeusz | 386. Weryński Mieczysław |
| 346. Suszylówna Walerja | 387. Węgrzyn Władysław |
| 347. Świerczek Jan | 388. Wierciakówna Janina |
| 348. Świeży Emil | 389. Wiercioch Józef |
| 349. Świrad Bronisław | 390. Węglarz Franciszek |
| 350. Suwada Maciej | 391. Wierzbicki Antoni |
| 351. Synowiecki Adam Winc. | 392. Wiewiórski Tadeusz |
| 352. Sytnikówna Stefanja | 393. Wierzgacz Stanisław |

- | | |
|----------------------------|----------------------------|
| 394. Wiktor Mieczysław | 413. Włodarczyk Józef |
| 395. Wilburg Jan | 414. Wroceński Andrzej |
| 396. Wilczewska Marja | 415. Wrona Władysław |
| 397. Wilkówna Helena | 416. Wróbel Stefan |
| 398. Wilusz Józef | 417. Wyrostek Ludwik |
| 399. Wiśniewska Wincentyna | 418. Zachemski Antoni |
| 400. Wiśniewski Stanisław | 419. Zabierowski Stanisław |
| 401. Witek Michał | 420. Zajac Jan |
| 402. Witkoś Józef | 421. Zajączkowski Alfons |
| 403. Witkowska Marja | 422. Zawła Stanisław |
| 404. Wojnar Ludwik | 423. Zdziechowska Stefanja |
| 405. Wojnakowski Feliks | 424. Zieliński Władysław |
| 406. Wojtanowski Tadeusz | 425. Zieliński Marjan |
| 407. Wojtys Tytus | 426. Ziemianin Władysław |
| 408. Wala Antoni | 427. Zontek Franciszek |
| 409. Wolski Eustachy | 428. Zych Franciszek |
| 410. Wonerówna Leokadja | 429. Żytyński Włodzimierz |
| 411. Woźniakowski Janusz | 430. Żmuda Franciszek |
| 412. Woźniczak Włodzimierz | 431. Życzkowski Józef |

2. Wydział prawniczy.

- | | |
|--------------------------|-------------------------------|
| 1. Adamska Olga | 18. Budek Stanisław |
| 2. Agatstein Alfred | 19. Bujak Jan |
| 3. Bałowski Tadeusz | 20. Bukowiński Władysław |
| 4. Bałuka Bronisław | 21. Bulik Stefan |
| 5. Barabasz Stanisław | 22. Buzdygan Jan |
| 6. Bielecki Tadeusz | 23. Chamczyk Ignacy |
| 7. Bierowski Stefan | 24. Chruścielewski Mieczysław |
| 8. Bisaga Teofil | 25. Czarnota Stanisław |
| 9. Błażejowski Marjan | 26. Czepiec Walenty |
| 10. Błocho Władysław | 27. Czubryt Julian |
| 11. Bocheński Józef | 28. Dederko Franciszek |
| 12. Bogdanowicz Marcelli | 29. Dobrowolski Henryk |
| 13. Bożyk Stefan | 30. Dutczyński Adam |
| 14. Bregulla Józef | 31. Dyrez Leonard |
| 15. Brunokucik Tadeusz | 32. Ferens Jan |
| 16. Brydak Edward | 33. Feret Michał |
| 17. Buchholtz Stanisław | 34. Fihel Józef |

35. Florkowski Julian
36. Fränkel Henryk
37. Furman Jan
38. Gąsior Marjan
39. Glodt Władysław
40. Grandowski Tadeusz
41. Gromny Edward
42. Gunia Józef
43. Guzik Szymon
44. Hubert Mieczysław
45. Idziński Tadeusz
46. Janiga Stanisław
47. Janos Alojzy
48. Janota Jan
49. Jarecki Wojciech
50. Jastrzębski Stanisław
51. Jaworski Bolesław
52. Kabziński Jan
53. Kaczmarz Eustachy
54. Kamiński Mieczysław
55. Kapecki Józef
56. Kapusta Józef
57. Kaziród Jan
58. Kaszycki Józef
59. Kapiszewski Henryk
60. Kantorek Aleksander
61. Kobylański Teofil
62. Kochaj Marjan
63. Kołodyński Michał
64. Konarski Marjan
65. Konkol Marjan
66. Konopkówna Władysława
67. Konopkówna Jadwiga
68. Koniuszewski Stanisław
69. Kordaszewski Andrzej
70. Kornaś Edward
71. Kosk Edward
72. Kowalski Marjan
73. Kowalski Jerzy
74. Krajewski Antoni
75. Krzeptowski Andrzej
76. Krzyszkowski Andrzej
77. Kubik Jan
78. Kucik Tadeusz Bruno
79. Kurowski Tadeusz
80. Kusiak Władysław
81. Kusiak Adam
82. Kusionowicz Stanisław
83. Kuśmierz Antoni
84. Kwiatek Michał
85. Lange Oskar
86. Lelek Franciszek
87. Lewkowicz Włodzimierz
88. Lichorobiec Władysław
89. Lisiewicz Zygmunt
90. Łabuz Stanisław
91. Łańcucki Feliks
92. Łowicki Marjan
93. Łowczarski Stefan
94. Mączko Antoni
95. Majka Stanisław
96. Malinowski Aleksander
97. Małżeński Józef
98. Marowski Jerzy
99. Marowski Kazimierz
100. Mastalerz Marjan
101. Matusik Zygmunt
102. Mazia Tadeusz
103. Medwecki Władysław
104. Mikos Franciszek
105. Miodoński Leopold
106. Modrzewski Henryk
107. Mołodecki Władysław
108. Mościcki Edward
109. Motyka Emil
110. Mróz Józef
111. Niemiec Adolf
112. Nowak Zbigniew
113. Nowosiadły Michał
114. Nowosławski Zbysław

- | | |
|----------------------------|-------------------------------|
| 115. Ochmanek Piotr | 146. Stachoń Andrzej |
| 116. Osada Stefan | 147. Stachnik Leopold |
| 117. Ostrowski Marjan | 148. Stanczykiewicz Klaudjusz |
| 118. Perkowski Włodzimierz | 149. Stzałkowski Władysław |
| 119. Pęchalski Edward | 150. Strzebak Henryk |
| 120. Piazza Karol | 151. Stop Jan |
| 121. Pietrzycki Eugenjusz | 152. Studentowicz Marjan |
| 122. Pohl Rudolf | 153. Suberlak Aleksander |
| 123. Prokop Władysław | 154. Sygulński Zygmunt |
| 124. Pruc Bronisław | 155. Szostak Mikołaj |
| 125. Prusek Emil | 156. Tecl Edward |
| 126. Przybyło Władysław | 157. Tokarz Antoni |
| 127. Rajzman Henryk | 158. Tracz Józef |
| 128. Redlich Jan | 159. Wacławiak Wendelin |
| 129. Roman Jakób. | 160. Wasilkowski Czesław |
| 130. Rosnowski Roman | 161. Weiss Józef |
| 131. Rozmanił Tadeusz | 162. Werner Ryszard |
| 132. Różycki Seweryn | 163. Wierzbicki Marjan |
| 133. Rubinsteinówna Irena | 164. Winiarz Bronisław |
| 134. Rutkowski Henryk | 165. Wojewodziec Edward |
| 135. Ryznar Tadeusz | 166. Woner Tadeusz |
| 136. Salomon Ignacy | 167. Wrona Antoni. |
| 137. Sanakowski Józef | 168. Wróbel Józef |
| 138. Skrzyński Błażej | 169. Wójcik Stanisław |
| 139. Skut Włodzimierz | 170. Wyrobisz Stanisław |
| 140. Serwin Jan | 171. Wyrwicz Stanisław |
| 141. Słonina Tadeusz | 172. Zabłocki Aleksander |
| 142. Sokołowski Gabryjel | 173. Zieliński Józef Zdzisław |
| 143. Solecki Stanisław | 174. Zimmer Izydor |
| 144. Sołtys Adolf | 175. Żaroffe Stanisław |
| 145. Speiser Alojzy | 176. Mnerka Władysław |

3. Wydział lekarski.

- | | |
|------------------------|--------------------------|
| 1. Bednarczyk Leopold | 6. Bleiweis Józef |
| 2. Bednarek Stanisław | 7. Błażejowski Kazimierz |
| 3. Bednarski Stanisław | 8. Brylewski Stanisław |
| 4. Bednarski Wacław | 9. Bryniarski Wincenty |
| 5. Białas Roman | 10. Chichcoff Michał |

11. Chrzanowski Stefan
12. Ciszek Franciszek
13. Czernecki Adam
14. Dąbrowiecki Tadeusz
15. Dąbiec Aleksander
16. Dumania Stanisław
17. Dyduch Wincenty
18. Dziuban Włodzimierz
19. Dziubiński Władysław
20. Fasula Józef
21. Filasiewicz Bolesław
22. Filip Piotr
23. Fischer Jan
24. Fornelski Stanisław
25. Freundlich Adolf
26. Gadomski Jan
27. Galarowski Jan
28. Garuński Marjan
29. Gawrys Feliks
30. Gąsior Jan
31. Głogowski Mikołaj
32. Gołąb Feliks
33. Górkiewicz Jan
34. Guja Antoni
35. Gyża Michał
36. Hałucha Kazimierz
37. Herman Robert
38. Hoduńko Włodzimierz
39. Hoffman Paweł
40. Höhne Marjan
41. Horodeński Józef
42. Jankovic Mancilo
43. Jaskulski Zénon
44. Kacaroff Simeon
45. Kadobiański Julian
46. Kania Feliks
47. Katyńska Irena
48. Klus Bronisław
49. Kołodziej Stanisław
50. Kołtun Jan
51. Konieczna Kazimiera
52. Konstantynowicz Antoni
53. Konstantynowicz Ernest
54. Kościuszko Jan
55. Kostoff Marcin
56. Kowalski Seweryn
57. Koziorowski Władysław
58. Krasoń Hieronim
59. Kraczék Franciszek
60. Ksyk Stanisław
61. Kubacki Józef
62. Kurzyk Wincenty
63. Kuśnierczyk Tadeusz
64. Kwak Edward
65. Lejman Stanisław
66. Löwenhoff Konstanty
67. Luboś Franciszek
68. Łuka Ludwik
66. Mackiewicz Władysław
70. Malinowski Jan
71. Maresch Jan
72. Mackowski Alfons
73. Marszałek Jan
74. Mastalerz Kazimierz
75. Matoga Władysław
76. Mączyński Tadeusz
77. Micheleic Dragutin
78. Mika Józef
79. Misiaczek Roman
80. Mossur Marjan
81. Mulowski Tadeusz
82. Niemiec Józef
83. Nogawka Józef
84. Nowakowski Władysław
85. Olear Robert
86. Pabjan Stanisław
87. Petrof Tacio
88. Piechowski Bohdan
89. Pisarski Tadeusz
90. Pończa Józef

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 91. Powązka Henryk | 113. Tkaczów Józef |
| 92. Ramocki Edward | 114. Tumalewicz Wacław |
| 93. Raszke Tadeusz | 115. Twaróg Alfred |
| 94. Rzepecka Marja | 116. Typrowicz Kazimierz |
| 95. Rzeszutek Ludwik | 117. Wajda Józef |
| 96. Rutana Piotr | 118. Węglowski Henryk |
| 97. Ryglewicz Piotr | 119. Wilkówna Wilhelmina |
| 98. Seidel Krzysztof | 120. Wiśniewski Tadeusz |
| 99. Siciarz Witold | 121. Witek Stanisław |
| 100. Siedlecza Kazimierz | 122. Witkowski Stanisław |
| 101. Składzień Edmund | 123. Włosik Józef |
| 102. Skwirut Józef | 124. Woelfle Mieczysław |
| 103. Sędzimir Aleksander | 125. Wojnar Stanisław |
| 104. Sokołowski Tadeusz | 126. Wojtasiewicz Michał |
| 105. Sowińska Anna | 127. Zalewski Marjan |
| 106. Sowiński Władysław | 128. Zieja Tadeusz |
| 107. Syrek Adam | 129. Żralek Seweryn |
| 108. Świtał Stanisław | 130. Żabiński Robert |
| 109. Szubarga Józef | 131. Żid Stanisław |
| 110. Szubert Eustachy | 132. Lasaroff Mordukai |
| 111. Szewczyk Aleksander | 133. Skotnicki Jan |
| 112. Szczytowski Jan | |

4. Wydział rolniczy.

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 1. Bukowski Tadeusz | 12. Sajdak Piotr |
| 2. Kotar Szymon | 13. Sowiński Mieczysław |
| 3. Kamiński Władysław | 14. Stachurski Zygmunt |
| 4. Kozak Roman | 15. Staczeński Dominik |
| 5. Kielczewski Wacław | 16. Szczerbakow Stefan |
| 6. Kublewiczówna Marja | 17. Szolkoplas Daniel |
| 7. Kiszka Paweł | 18. Szumiec Stanisław |
| 8. Lachowicz Tadeusz | 19. Tereszczenko Piotr |
| 9. Lipski Witold | 20. Winnicki Mikołaj |
| 10. Marek Józef | 21. Włodek Stanisław |
| 11. Posłuszny Jan | |

Nadzwyczajni członkowie T-wa.

Akademja Górnicza.

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Baczewaroff Jordan | 10. Górka Stanisław |
| 2. Brykalski Albin | 11. Kordecki Tadeusz |
| 3. Busz Paweł | 12. Krajewski Roman |
| 4. Chołkowski Józef | 13. Metelski Aleksander |
| 5. Daniec Stefan | 14. Pełkowicz Wincenty |
| 6. Dzierzbicki Stefan | 15. Świder Tomasz |
| 7. Franiszyn Tadeusz | 16. Tuchółka Konstanty |
| 8. Góral Władysław | 17. Szlama Władysław |
| 9. Jakubowski Alfred | 18. Zyzak Władysław |

Akademja Sztuk Pięknych.

- | | |
|---------------------|--------------------------|
| 1. Kononowicz Zenon | 2. Szyszko Bohusz Marjan |
|---------------------|--------------------------|

Zestawienie.

Z wydziału filozoficznego	członków	431
„ „ prawniczego	„	177
„ „ lekarskiego	„	133
„ „ rolniczego	„	21
„ Akademji Górniczej	„	18
„ Akademji Sztuk Pięknych	„	2
Razem	członków	782

Preliminarz

Kuchni Akademickiej

Przychód

	zł	gr	zł	gr
1. Za obiady			89028	—
2. „ kolacje			9144	—
3. Z uprawy parceli			1000	—
4. Różne			1200	—
5. Niedobór			15539	—
			115911	—

budżetowy

na rok 1925/26.

Rozchód

	zł	gr	zł	gr
1. Produkty żywnościowe			102588	—
2. Transport			487	—
3. Pensje i ekwiwalenty służby			6960	—
4. Ubezpieczenie służby			396	—
5. Opał, światło, woda, wywóz śmieci i czynsz			3600	—
6. Wydatki kancelaryjne			60	—
7. Naprawa inwentarza			700	—
8. Konserwacja lokalu			400	—
9. Uprawa parceli			480	—
10. Różne			240	—
			115911	—

Stanisław Śwital

Kierown k Kuchni.

Z głosów prasy o T-wie w r. 1924|25.

„Rzeczpospolita“ z dnia 5 września 1925:

„Tak się pracuje“

Brawo Studenci!

„Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, najstarsza w Polsce organizacja akademicka, bo istniejąca od lat 70-ciu, przez cały czas swego istnienia wierna była idei jaknajlepiej pojętej samopomocy koleżeńskiej.

Tysiące ludzi zajmujących dziś wysokie, a nierzadko najwyższe w Państwie stanowiska, zawdzięczają swój byt materialny instytucji, która przez swą intensywną pomoc dała im możliwość spokojnego ukończenia studiów.

Członkami towarzystwa było dotychczas 70.000 studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obecnie Towarzystwo posiada własny 4-o piętrowy dom akademicki, gdzie za niewielką opłatą mieszka 350 akademików. W roku bieżącym buduje Towarzystwo drugi dom akademicki 5-o piętrowy, obliczany na 500 do 600 miejsc. Kosztorys budynku wynosi około 2 milionów złotych.

Pierwsze skrzydło drugiego domu akademickiego obliczone na 200 miejsc zostanie oddane jeszcze w bieżącym roku szkolnym do użytku potrzebujących studentów.

Oprócz tego prowadzi towarzystwo kuchnię, wydającą 400 do 600 objadów dziennie. Objady pomimo tego, że są smaczne i obfite, są bardzo tanie.

Bardzo wybitną również formą pomocy koleżeńskiej jest fundusz pożyczek krótko i długoterminowych. Kwota, którą winni są Towarzystwu członkowie i byli członkowie, przekracza 200.000 zł. W roku bieżącym udzielono pożyczek w łącznej sumie 35.000 zł.

Pozatem należy wymienić bibliotekę, czytelnię, księgarnię ze sprzedażą na raty książek, sklep spożywczy i artykułów pierwszej potrzeby, zakład fryzjerski, warsztat szewski, biuro pośrednictwa pracy dla członków i wiele innych instytucji, zorganizowanych przez Towarzystwo.

Opócz tego każdy członek Towarzystwa korzysta z 50% zniżki w krakowskich teatrach i kinach oraz we wszystkich prawie polskich zakładach kąpielowych i zdrojowych, sanatoriach i t. d.

Pomocy lekarskiej udziela członkom Towarzystwa 20-tu lekarzy krakowskich, lecząc w większości wypadków bezpłatnie.

Członkowie piersiowo chorzy spędzają ferje letnie w willi Towarzystwa w Szczawnicy.

Źródłem dochodów Towarzystwa są wkładki członków, wynoszące 10 złotych rocznie, oraz dochody z przedsiębiorstw Towarzystwa. Jeżeli do tego dodamy, że administracja Towarzystwa kosztuje śmiesznie mało, gdyż zaledwie 3% całego obrotu kasowego, musimy stwierdzić, iż **Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. jest jedną z najlepiej zorganizowanych i najowocniej pracujących instytucji społecznych w Polsce**“.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE, ULICA JABŁONOWSKICH 10/12.

posiada 2 czteropiętrowe domy akademickie, kuchnię, bibliotekę, czytelnię, zakład fryzjerski, warsztat szewski, sklep spożywczy, hurtownię i sklep tytoniowy, kolonję wypoczynkową w Szczawnicy, place pod budowę kolonij w Pławnej i Ojcowie; biuro pośrednictwa pracy, komisję klimatyczną, udziela pożyczek zdrowotnych, rygorozalnych i i. krótko- i długoterminowych. it. d. Wpis do T-wa na okres całego roku wynosi tylko **zł 10.**

Kuchnia Akademicka

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ulica Jabłonowskich 10-12 wydaje smaczne i obfite śniadania, kolacje i objady po cenach najniższych w Krakowie. Otwarta od godz. 7:30 rano do godziny 9 wieczorem.

KOMISJA INFORMACYJNA

**TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE,**
poleca

zdolnych, sumiennych i rutynowanych korepetytorów w miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia kierować do Zarządu T-wa,
ul. Jabłonowskich 10-12.

Zgłoszenia osobiste codziennie między 1:30 — 2:30

HURTOWNIA I SKLEP TYTONIOWY.

TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW
UNIwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,

ul. Jabłonowskich 10|2

posiada na składzie wszelkie sorty wyrobów tytonio-
wych. Na składzie wielki wybór papieru listowego,
mydeł toaletowych, zapalniczek i t. p. Tutek w każdej
ilości dostarcza po cenach najniższych w Krakowie.

SZYBKA I SOLIDNA OBSŁUGA.

JEDYNA W POLSCE

DRUKARNIA Akademicka

T-WA BIBL. I BRAT. POMOCY MEDYKÓW
W KRAKOWIE, UL. KOPERNIKA 36

wykonuje wszelkie prace w zakresie sztuki
drukarskiej wchodzące po cenach
konkurencyjnych i w najszybszym czasie.
Ceny konkurencyjne — — — — — Ceny konkurencyjne

KSIĘGARNIA

T-WA BIBL. I BRAT. POM. MED.
W KRAKOWIE

poleca własne wydawnictwa (skrypta,
podręczniki naukowe) z zakresu
medycyny.

